

Drobna Wytwórczość

MIESIĘCZNIK



Nr 2

LUTY

1954 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

S P I S T R E Ś C I

	Str
Dalszy rozwój przemysłu drobnego — to pełniejsze zaspokojenie potrzeb świata pracy	1
Plan produkcji i usług na 1954 r. pod kątem potrzeb rolnictwa — Leon Lich- tensztejn	2
Przemysł terenowy dla wsi — Feliks Laskowski	4
Tak było w roku ubiegłym — Bolesław Mirecki	6
Rola Instytutu Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła — Jan Chodorowski	8
Sygnalizujemy o niewykorzystanych możliwościach	11
Gospodarstwa pomocnicze zaopatrują produkcję i załogi — Józef Niemiec . .	11
Typowe nieprawidłowości w gospodarce finansowej państwowego przemysłu drobnego — Jerzy Bogdanik	12
Produkcja z odpadków w drobnym przemyśle metalowym (artykuł dyskusyjny) — Zbigniew Kasprówicz	15
Aktualne zadania drobnej wytwórczości na terenie woj. bydgoskiego — Tadeusz Wilczek	18
Aktywizacja woj. koszalińskiego poważnym zadaniem dla tamtejszego przemy- słu terenowego (s)	18
Praca racjonalizatorów ma wpływ na postęp techniczny — Jerzy Kwiatkowski	20

DZIAŁ TECHNICZNY

Znaczenie remontów w cegielnictwie — Emanuel Lange	22
--	----

NA WARSZTACIE RACJONALIZATORÓW

Owoce długoletniego doświadczenia	23
---	----

Z ŻYCIA ZAKŁADÓW

Plugi, brony, kieraty produkuje przemysł terenowy dla rolnictwa — Zbigniew Kępski	24
CPLiA aktywizuje wieś (t)	26
Łamigłówki dystrybucji	28
W wiejskich punktach usługowych — Zbigniew Laskowski	29
Zaopatrujemy „Uzdrowiska“ — Stanisław Cendrowski	30

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Mydło i nowe środki myjące — M. Sz.	31
KORESPONDENCI I CZYTELNICY	34
PRZEGLĄD WYDAWNICTW	35
OSTRZEM KRYTYKI	36
REDAKCJA ODPOWIADA	37

Drobna Wytwórczość

ROK IV - NR 2

L U T Y

1 9 5 4

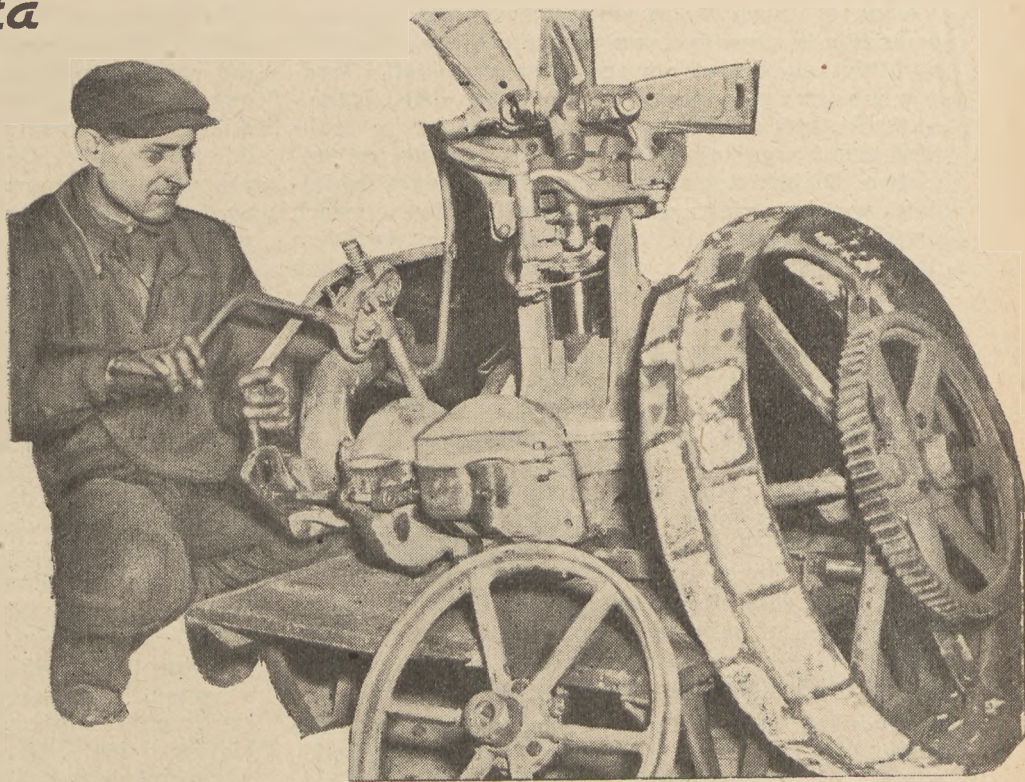
MIESIĘCZNIK

*Dalszy rozwój przemysłu drobnego -
to pełniejsze zaspokojenie
potrzeb świata
pracy*

Wskazania IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wywołały w masach pracujących przemysłu drobnego głęboki odzwiek i szczere zadowolenie. Pracownicy państwowego przemysłu drobnego i spółdzielczości pracy coraz głębiej rozumieją swą odpowiedzialność nie tylko za dalszy rozwój przemysłu naszego kraju, lecz również za rozwój rolnictwa, za dalsze zacieśnianie spójni między miastem i wsią. Robotnicy, chłopci pracujący i inteligencja podejmują wysiłki dla szybszego podniesienia stopy życiowej narodu.

W walce o podniesienie produkcji rolniczej o 10 proc. w ciągu najbliższych dwóch lat, przemysł drobny może przyjsć z poważną pomocą chłopstwu pracującemu przez powiększenie i wzbogacenie masy towarowej, podniesienie jej jakości oraz rozszerzenie istniejącej na wsi sieci punktów usługowych. Ta codzienna pomoc i współpraca wzmocni jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski, fundament naszej władzy ludowej.

W walce o lepsze zaspakajanie potrzeb ludności włączane będą w coraz szerszym zakresie niewykorzystane dotąd zasoby. W coraz większym stopniu zostaną wykorzystane surowce miejscowe i wtórne. Właściwe zastosowanie tych tanich i łatwo dostęp-



nych surowców, właściwa gospodarka nimi przez zakłady i spółdzielnie stanowią o zwiększeniu produkcji drobnych artykułów codziennego użytku, stanowią ważny czynnik obniżenia kosztów produkcji i w końcowym rezultacie decydują o cenie wyrobów w sklepie. Umiejętne wykorzystanie surowców miejscowych i wtórnych stwarza olbrzymie możliwości wzbogacenia pomysłu wykonania, rozszerzenia asortymentu towarów na rynku, stałego podnoszenia jakości wyrobów.

Znaczenie stosowania surowców miejscowych i wtórnych jest ogromne. Niemniej jednak — stwierdzają to wyraźnie tezy IX Plenum KC PZPR — „przemysł terenowy i spółdzielczość pracy nie wykorzystują wielkich zasobów miejscowych surowców rolniczych i mineralnych, a także odpadków przemysłu wielkiego”.

Tak na przykład w woj. stalinogrodzkim surowce te wykorzystywane są w nieznacznym procencie. W Łodzi i w woj. łódzkim spółdzielczość i drobny przemysł terenowy prawie zupełnie nie korzystają z odpadów włókienniczych i odzieżowych. Dlatego też należy zwiększyć troskę o właściwą gospodarkę tymi surowcami, troskę o to, ażeby nie ulegały one niszczeniu, a służyły produkcji. Władze terenowe powinny posiadać głęboką znajomość zasobów województwa, sygnalizować o nich zainteresowanym resortom i gałęziom naszego przemysłu oraz organizować na bazie tych przemysłów przemysł terenowy. Właściwe wykorzystanie surowców miejscowych i odpadkowych winno stać w centrum uwagi aktywu przemysłu drobnego.

LEON LICHTENSZTEJN

Plan produkcji i usług na 1954 r. pod kątem potrzeb rolnictwa

Obok ogólnych zadań zmierzających do szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących IX Plenum wytyczyło plan nowego rozstawienia sił i środków w naszej gospodarce. Najważniejszą dziedziną gospodarki, która stała się hamulcem na drodze realizacji zadań wynikających z planu 6-letniego jest rolnictwo. Dlatego też zagadnienie podniesienia wydajności w rolnictwie zajmuje czołowe miejsce w tezach przedzjazdowych. Dlatego też przed przemysłem drobnym jako jedno z czołowych, doniosłych zadań staje zagadnienie zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej.

Tym potrzebom powinien przemysł drobny poświęcić szczególnie dużo uwagi, by dać ze swej strony jak największy wkład w podniesienie produkcji rolnej. Plan na rok 1954 przewiduje poważne zadania na tym odcinku. Idą one w dwóch kierunkach:

- 1) znacznego podniesienia produkcji artykułów dla wsi a w szczególności produkcji narzędzi i materiałów niezbędnych w gospodarstwie wiejskim dla celów produkcyjnych i gospodarstwa domowego;
- 2) zwiększenia stopnia zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej w zakresie usług.

Kształtowanie się produkcji asortymentów

Produkcja asortymentów potrzebnych w zakresie rolnictwa, ogrodnictwa, gospodarki paszowej, hodowlanej, pasiecznej oraz w zakresie codziennych potrzeb ludności wiejskiej nie była w naszym resorcie dostatecznie doceniana i uwzględniana. W zakresie produkcji maszyn i narzędzi rolniczych było nawet poważne zaniedbanie. W związku z tym nastąpił spadek lub wręcz zanik w przemyśle drobnym produkcji takich artykułów jak: kieraty, sieczkarnie, śrutowniki, wialnie, noże do sieczkarń. Produkcja zaś innych artykułów, jak: brony, pługi, obsypniki, części zamienne do maszyn rolniczych, nie przejawiała tendencji wzrostu. Natomiast produkcja sprzętu ochrony roślin i urządzeń hodowlanych nie mogła rozwinąć się pomyślnie na skutek znacznych trudności w sprecyzowaniu typów wyznaczonych do produkcji seryjnej.

Opóźnienie w przekazaniu przedsiębiorstwom przemysłu drobnego dokumentacji technicznej od jedno-

Podstawowym zagadnieniem rozwoju przemysłu drobnego jest postęp techniczny — dźwignią rozwoju przemysłu. Ważną sprawą dla każdego zakładu jest należyte opracowanie planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, czyli planu postępu technicznego.

Inicjatorem postępu technicznego winien być personel inżynieryjno-techniczny wszystkich szczebli, aktyw partyjno-gospodarczy zakładu, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji, przodownicy pracy, cała załoga.

Dobrze opracowany i należyście realizowany plan postępu technicznego stanie się dla załóg bodźcem do zwiększenia i ulepszania produkcji drobnej wytwórczości, celem coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

stek podległych innym resortom, braki surowcowe, a przede wszystkim brak należytej opieki i zrozumienia wagi tej produkcji, tak ze strony jednostek produkcyjnych jak i zainteresowanych nadzorem tej produkcji departamentów resortu — wszystko to spowodowało, że plan produkcji 1953 r. na tym odcinku nie został wykonany. Z tego faktu musimy w r. 1954 wyciągnąć odpowiednie wnioski. Trzeba już dziś, znając zadania, jakie stoją przed przemysłem drobnym na tym odcinku w r. 1954 zapewnić terminowe i właściwe wykonanie tych zadań. A jakie to są zadania?

Artykuły metalowe

Grupa przemysłów metalowych, która stanowi największą gałąź w ramach przemysłu drobnego (około 40% ogólnej wartości produkcji) przewiduje około 200 artykułów dla wsi w tym typowych około 90. Specjalnego omówienia wymagają artykuły obejmujące maszyny i narzędzia rolnicze produkowane łącznie dla wsi. Produkcja tych artykułów poważnie wzrosła w stosunku do wykonania w r. 1953. I tak: produkcja narzędzi uprawowych konnych wzrosła w roku 1954 o 95%, bron sprężynowych o 62%, a narzędzi pielęgnacyjnych, jak: obsypniki o 400%, czyszczalnie silnikowe o 400%, sieczkarnie o 200%, kieraty o 264%. Grupa maszyn i urządzeń dla hodowli wzrosła o 172%, w tym hydrofony o 300%, samoczynne poidła o 316%, wózki do pasz i obornika o 300% itd. Grupa aparatury ochrony roślin wzrosła o 162%, w tym opryskiwacze o 343% i opylacze o 82%. Przewiduje się również poważny wzrost produkcji buksów do wozów, zgrzebeł, łańcuchów gospodarskich, osi wozowych itp. Ponadto o 40% wzrosła produkcja różnych części zamiennych i pomocniczych do maszyn i narzędzi rolniczych.

Artykuły drzewne

Produkcja wozów gospodarskich wzrosła w roku 1954 w stosunku do wykonania 1953 r. dwa i półkrotnie a produkcja gontów 7-krotnie. Wyrazem zwiększenia uwagi przez przemysł drobny na produkcję

artykułów zaspokajających potrzeby wsi jest zwiększenie w planie produkcji na r. 1954 pozycji sprzętu pszczelarskiego o 150%. Dalszym wyrazem troski o zaspokojenie potrzeb wsi jest objęcie planowaniem i kontrolą centralną takich wyrobów kołodziejskich, jak: koła, dyszle do wozów, taczki i płozy saniowe, które dotychczas wchodziły w zakres planowania terenowego.

W przemyśle drzewnym szczególnie duże znaczenie posiada asortyment planowany terenowo, jak np.: białe, cebryki, cebry, masielnice, skopki, wiadra drewniane, grabie, szufle, stołeczki do dojenia krów, koryta, żłoby, drabiny oraz cała gama drobnych ale bardzo ważnych z punktu widzenia potrzeb gospodarstwa domowego np. wałki, młotki do mięsa, stolnice, tłuczki itp.

Produkcja ta bazuje prawie wyłącznie na odpadach. Na tym odcinku istnieją duże możliwości jej zwiększenia i wykorzystania do niej istniejącego jeszcze dość dużego potencjału produkcyjnego stolarń mających obecnie tendencję do wytwarzania skrzyń i innych artykułów zaopatrzeniowo-inwestycyjnych. Tendencjom tym dotychczas nie przeciwstawiło się dostatecznie energicznie kierownictwo jednostek przemysłu drobnego. Niedostateczny był też nacisk na wytwarzanie artykułów masowego spożycia ze strony aparatu handlu uspołecznionego a przede wszystkim ze strony rad narodowych sprawujących nadzór nad terenowym przemysłem drobnym.

Plan na rok 1954 przewiduje produkcję około 100 nowych asortymentów o charakterze wiejskim. Z tych artykułów można podać przykładowo: ciągniki ogrodowe, parniki elektryczne, pazurki ogrodnicze, konwie drewniane, aparaty do ubijania śmietany itp.

Podane powyżej przykładowe zadania tak na odcinku poważnego rozszerzania artykułów już produkowanych jak i artykułów nowych nie wyczerpują ogromnej gamy asortymentów potrzebnych w gospodarstwie wiejskim. Dlatego też przemysł drobny i rady narodowe muszą wykazać dużą inicjatywę we wprowadzeniu do produkcji coraz większej ilości artykułów, na które czeka wieś.

W odniesieniu do usług

Wśród węzłowych zagadnień postawionych przed przemysłem drobnym przez IX Plenum wysuwa się na czoło sprawa usług. W problematyce usług bardzo poważne miejsce zajmuje zagadnienie usług świadczonych na potrzeby ludności wiejskiej. Trzeba podkreślić, że odcinek ten nie był dostatecznie doceniony. O ile plan sieci punktów wiejskich usług przemysłowych został w 1953 r. wykonany, to plan brygad lotnych wykonano tylko w 49% a plan sieci wiejskich punktów usług nieprzemysłowych wykonano tylko w 94%, brygad lotnych w 88%.

Zgodnie z тезami przedzjazdowymi przyjętymi na IX Plenum resort nasz ma do wykonania następujące zadania:

„Istniejąca sieć punktów usługowych jest niewystarczająca dla zaspokojenia potrzeb ludności, zwłaszcza wiejskiej. Dlatego też należy — obok rozwoju przemysłu artykułów konsumpcyjnych — osiągnąć znaczny wzrost sieci punktów usługowych tak-

kich, jak: kuźnie, zakłady ślusarskie, kołodziejskie, rymarskie, szewskie, krawieckie, pralnie i...“.

Wobec ogromnego deficytu usług na wsi zagadnienie aktywizacji przemysłu drobnego na tym odcinku jest szczególnie ważne. Dlatego też ilość punktów usługowych na wsi przemysłowych i nieprzemysłowych wzrosła łącznie w roku 1954 w stosunku do wykonania w 1953 o 157%, z tego na punkty usługowe przemysłowe przypada 168% a na nieprzemysłowe 115%. W przemyśle państwowym przewiduje się pięciokrotny wzrost ilości punktów usługowych dla wsi. Opracowany plan uwzględnia w pierwszym rzędzie rozwój usług w trzech podstawowych gałęziach przemysłu, jak: metalowy, drzewny i skórzanym.

Specjalne zadania zostały postawione na odcinku pięciu podstawowych rzemiosł wiejskich, mianowicie: **ślusarstwo** — ze wskaźnikiem wzrostu w roku 1954 w stosunku do wykonania w 1953 — 545%, **kowalstwo** — 380%, **kołodziejstwo** — 750%, **bednarstwo** — 1800%, **rymarstwo** — 639%.

Pełna realizacja tych zadań niewątpliwie poprawi sytuację na odcinku zaspokojenia potrzeb w zakresie usług na wsi. Niemniej jednak trzeba będzie zwrócić szczególną uwagę na zaniedbany dotychczas odcinek jakim jest zagadnienie brygad lotnych dla obsługi wsi. Jak już podkreślaliśmy, realizacja zadań planu brygad lotnych w 1953 r. wynosi zaledwie 49%. Mimo niewątpliwych trudności jakie obserwować można było przy organizacji brygad lotnych, niski procent wykonania planu świadczy o niedostatecznym zainteresowaniu się tym problemem. Dlatego ilość brygad lotnych w roku 1954 ulegnie podwojeniu.

Należy podkreślić, że wykonanie planu usług zależy w dużej mierze od stosunku rad narodowych do tego zagadnienia. Rozszerzony zakres uprawnień i zadań jakie w ramach nowych zasad planowania terenowego stoją przed wojewódzkimi radami narodowymi wymaga ich żywego i wszechstronnego zainteresowania się sprawami drobnego przemysłu a w szczególności odcinkiem usług jako najmniej jeszcze uporządkowanym.

Do pracy nad prawidłowym, zgodnym z założeniami planu, wykonawstwem zadań na odcinku wiejskim powinny być wciągnięte w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie referaty przemysłu powiatowych rad narodowych. Pomoc tych ogniw terenowych przyczyni się niewątpliwie do rozwiązania trudności lokalowych, do uzyskania właściwej i dostosowanej do możliwości i potrzeb terenu lokalizacji punktów usługowych itd.

Podkreślenie kierowniczej roli rad narodowych, jako gospodarza terenu, wskazującego potrzeby ludności i czuwającego nad ich właściwym zaspokojeniem, nie umniejsza w niczym pełnej i bezpośredniej odpowiedzialności jednostek organizacyjnych tak centralnych jak i terenowych, za wykonanie tych zadań, za realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR.

Musimy też pamiętać, że realizacja tych zadań będzie naszym wkładem w dziedzinie podniesienia produkcji rolniczej, w dziele dźwignięcia na wyższy poziom stopy życiowej narodu, całego ludu pracującego.

Przemysł terenowy dla wsi

W ramach spójni ekonomicznej miasta ze wsią przemysł terenowy ma do spełnienia poważne zadania. Mówił o tym w swym referacie na IX Plenum Przewodniczący KC PZPR, podkreślając to również wyraźnie tezy przedzjazdowe.

Jakież to są zadania? Przede wszystkim aktywizacja wsi, usługi oraz produkcja na rzecz rolnictwa. Rozpatrzmy je po kolei.

Pamiętamy, że zakłady przemysłu terenowego rozrzucone są po miasteczkach i wsiach, jak to ma miejsce np. w województwie kieleckim. W tych warunkach zakłady te przyczyniają się do aktywizacji wsi, gdyż każde zbędne ręce na roli mogą być natychmiast zatrudnione. Tak też i jest w rzeczywistości, większość bowiem załóg przemysłu drobnego rekrutuje się z ludności wiejskiej.

Zakłady przemysłu terenowego, pracując w miejscowościach mających bezpośrednią łączność ze wsią, są predystynowane do tego, aby w jak największym stopniu zaspokajać potrzeby rolnictwa i ludności wiejskiej. Nie będziemy obszernie udowadniać, że w latach ubiegłych przemysł terenowy bardzo często sprzeniewierzał się tym naturalnym zadaniom, chętnie podejmując się produkcji o charakterze inwestycyjno-zaopatrzeniowym na rzecz przemysłu kluczowego. W ostatnim kwartale ub. roku przemysł terenowy podjął realizację zaleceń też przedzjazdowych koncentrując swą uwagę na dostarczaniu na rynek zwiększonej masy towarowej powszechnego użytku. W tej produkcji nie brak było i narzędzi rolniczych oraz artykułów potrzebnych ludności wiejskiej.

Wiemy z przebiegu ostatnich narad i z artykułu Ministra A. Żebrowskiego umieszczonego w poprzednim numerze naszego czasopisma, że w zakresie zaspokajania potrzeb rolnictwa przemysł terenowy ma określone, zwiększone zadania. Przypomnijmy je w odniesieniu do najważniejszych maszyn i narzędzi rolniczych. W 1954 r. przemysł terenowy dostarczy rolnictwu m. in.: 28 tys. pługów, 36 tys. bron, 8 tys. sztuk kieratów, 1500 sztuk młockarni kieratowych, 1.000 sztuk wózków do paszy i obornika, 1.200 sztuk hydroforów, 1.000 kompletów samoczynnych poidel mechanicznych dla państw. gospodarstw rolnych, 32.500 sztuk opylaczy „Wawel”, 1.000 sztuk opryskiwaczy motorowych „Trojak” oraz 3.000 ton części zamiennych do maszyn i narzędzi rolniczych.

W roku bieżącym wszczęta będzie również produkcja siewników inspektowych, prototypów deszczownic dla pastwisk oraz parników popularnych do ziemniaków. W okresie 1954—1955 r. zadania produkcyjne na odcinku zaspokajania potrzeb rolnictwa będą stale wzrastały. Warto podkreślić, że w skali Min, Przem. Drobnego i Rzemiosła produkcja maszyn i narzędzi rolniczych sprzętu hodowlanego i aparatury ochrony roślin wzrosła w 1955 r. o 330% w stosunku do wartości przewidywanego wykonania produkcji 1953 r.

WZPT przygotowują się do podjęcia produkcji maszyn rolniczych

Narady, jakie odbyły się pod koniec ubiegłego roku, ujawniły przyczyny niewykonania w 1953 r. planu produkcji artykułów przeznaczonych dla rolni-



Praca kołodzieja jest wielce honorowana na wsi

ctwa. Wiele niedociągnięć na tym odcinku popełniły, jak wiemy, zarówno dyrekcje poszczególnych WZPT jak i departamenty MPD i Rz., „które — co podkreślił Minister Żebrowski na naradzie krakowskiej — szereg zadań rozdzieliły na odcinku produkcji maszyn i narzędzi rolniczych dość mechanicznie, nie licząc się z realnymi możliwościami wykonania”. Nie należy się ludzić oczywiście, że prace naszych zakładów w br. nie będą napotykały na trudności. Niewątpliwie trudności będą, tu i ówdzie będzie chęć ucieczki od podejmowania produkcji na rzecz rolnictwa. Rzeczą jednak rad narodowych będzie czuwać nad tym, aby plany produkcyjne były ściśle przez zakłady przemysłu terenowego wykonywane. Rady narodowe muszą również czuwać nad tym, aby w planach produkcyjnych opracowywanych terenowo zabezpieczyć odpowiednią ilość artykułów przeznaczonych na użytek rolnictwa i gospodyń wiejskich. Nie powinny być w br. notowane takie fakty, jak np. że produkcja zakładów WZPT w Pruszkowie zaledwie w 3% była przeznaczona na zaspokajanie potrzeb wsi. Świadczy to przecież wyraźnie o oderwaniu się od potrzeb terenu. Toteż na tym odcinku Prezydium WRN w Warszawie winno przeprowadzić zasadnicze zmiany. Podobne niedociągnięcia obserwować możemy i na innych terenach.

Wśród WZPT wyróżniających się produkcją na potrzeby wsi i rolnictwa notowane są WZPT Kraków i WZPT w Poznaniu.

Przykładowo przypatrzmy się ich dotychczasowej pracy na tym odcinku.

WZPT w Krakowie spośród 985 artykułów produkowanych w 1953 r. przez podległe mu zakłady mógł zaklasyfikować 171 jako artykuły masowego spożycia, w tym zaledwie 30 artykułów jako typowych dla wsi, jak np. pługi i brony (produkowane przez Nowosądeckie Zakłady Przem. Terenowego), wiadra, zgrzebla, uzbrojenia do lamp naftowych, sitka do mleka, wagi dziesiętne o nośności 100—500 kg, tarła wypukłe i płaskie, spinacze do snopowiązałek, wykrawacze do ciast (Wojew. Zakłady Art. Gospod. P.T. w Krakowie), nakrycia stołowe (Zakłady PT w Olkuszu), wrzeciadze ze skobkami (Myśliwieckie Zakłady PT), igły maszynowe (Krakowskie Zakłady Mech.), korale szklane (Szkłarskie Zakłady PT).



Na stolarskie czy szklarskie usługi czekają niecierpliwie mieszkańcy wsi i miast

zały, że nasz przemysł terenowy ma jeszcze bardzo dużo do odrobienia na tym odcinku. Na naradzie krakowskiej Min. Zebrowski w swym referacie podkreślał, że przemysł terenowy „swe zadania na odcinku produkcji asortymentu dla wsi powinien spełniać przez:

1. terminowe i rytmiczne wykonanie zadań objętych centralnym planem asortymentowym,
2. zaspokajanie w jak największej mierze lokalnie występujących potrzeb rolnictwa i ludności wiejskiej, potrzeb, których nie można w sposób właściwy rejestrować i zaspokajać na szczeblu centralnym“.

Zalecenia te winny wziąć sobie do serca zarówno kierownictwa przedsiębiorstw przemysłu terenowego jak i rady narodowe. Winny one dbać o to, aby zakłady pracowały nie tylko rytmicznie, ale i osiągnęły największą ilość wyników przed 15 maja br.

Usługi

Wiemy, że w ub. roku przemysł terenowy zapoczątkował planowe świadczenie usług na rzecz ludności miast i wsi. Z doświadczeń ub. roku wynika, że akcja tworzenia punktów usługowych przy zakładach przemysłu terenowego nie przebiegała pomyślnie. Tu i ówdzie, jak np. w Pasłęku i Ostródzie — kierownicy zakładów wprost odżegnywali się od organizowania punktów. Trzeba było wielu perswazji, aby przełamać te opory. Obecnie, wskutek żywego zainteresowania się tą akcją i rad narodowych — przemysł terenowy rozpoczął pełniejsze realizowanie planów usług zwłaszcza na terenie wiejskim, gdzie w dalszym ciągu odczuwa się silny brak usług w zakresie: kowalstwa, ślusarstwa, rymarstwa, kołodziejstwa, szklarstwa a nawet szewstwa czy krawiectwa. Niedostateczny jeszcze rozwój punktów sieci usług notowany jest na terenie województw: wrocławskiego, warszawskiego, białostockiego, szczecińskiego, zielonogórskiego, koszalińskiego i lubelskiego. Ale i województwa nasycone w usługi, jak np. wojew. poznańskie narzekają, że w wielu powiatach ludność pozbawiona jest punktów usługowych w najkonieczniejszych zawodach. Wspomniane przez nas wojew. poznańskie, chociaż w III kwartale 1953 r. posiadało 1.485 punktów usługowych, w tym dla obsługi wsi 687 oraz 98 brygad lotnych oraz znaczną ilość warsztatów rzemiosła indywidualnego — narzeka, że wskutek wadliwego ich rozmieszczenia w ośrodkach miejskich przypada około 1.180 mieszkańców a w ośrodkach wiejskich 1.630 mieszkańców na 1 punkt uspołeczniiony. Wiele powiatów i gromad w nich się znajdujących są białymi plamami, jeżeli chodzi o usługi. W br. niewątpliwie przemysł terenowy przy pomocy prezydów rad narodowych wykona plan usług, jednak plan ten winien być naszym zdaniem realizowany z całkowitym uwzględnieniem topografii terenu i jego potrzeb. Musi w tym czasie swe punkty usługowe zbliżyć bardziej do klientów, którzy często narzekają na uciążliwą procedurę przyjmowania zleceń lub trudności w dotarciu do zakładów, świadczących usługi. Trudności te polegają m. in. chociażby na tym, że wejście na teren zakładu jest ściśle strzeżone przez straż faryczną. Klient, pragnący skorzystać z pomocy punktu usługowego, musi więc pokonywać trudności wstępne, w postaci przepustek, rewizji itd. Zdarza się

Krakowski Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego zobowiązał się w rb. wprowadzić do swego planu produkcyjnego na użytek wsi nowe artykuły, jak: patelnie, sitka do imbryków do herbaty, garnki, wkłady do garnków, wiadra, łopatkę do węgla i gwoździe.

Błędy przemysłu terenowego w Poznaniu wytknięto na sesji WRN, poświęconej pracy zakładów drobnej wytwórczości. Poznańska WRN zrozumiała, że dzięki zasadzie planowania terenowego i operatywnej kontroli wykonania zadań planowych przez przemysł terenowy każda rada narodowa ma możliwość wpływać na kierunek działalności tegoż przemysłu terenowego. Dzięki tak pojętym zadaniom WRN w Poznaniu zrozumiała również, że ma bezpośredni wpływ na zapewnienie rolnictwu i ludności wiejskiej zaopatrzenia w narzędzia i artykuły rolnicze, hodowlane, pasieczne, ogrodnicze i gospodarskie, że kształtując właściwy asortyment, zdolna jest wykorzystać potencjał przemysłu terenowego dla zwiększenia wydajności rolnictwa oraz wpłynąć na poprawę warunków życia na wsi.

Pod koniec 1953 r. poznański przemysł terenowy produkował dla rolnictwa i wsi m. in.: szufle do zboża, parniki do ziemniaków, beczki, balie, wiadra, faski, cebry, okulaki, wózki gospodarskie, drabiny gospodarskie, ramy do firanek, zgrzebła dla koni i krów, części zamienne do maszyn rolniczych (koła zębate), noże do sieczkarni, kleszcze kowalskie, polewaczki, aparaty do zwalczania słodyszka, szpadle, okratowania różnego rodzaju, worki lniane pakulne, sienniki, uprzęż konną, karbolinę, domieszkę do pasz dla bydła, odżywkę dla drobiu (wapienno-fosforową), szczotki do omłotów, szczotki do wirówek, smolarki. W roku bieżącym poza artykułami wymienionymi powyżej poznański przemysł terenowy wprowadzi do produkcji takie artykuły jak: kółka do buhai, toporki, piły łańcuchowe, szufelki do śmieci, zasuwki do kominów, pogrzebacze do popiołu, haki do firanek i obrazów, zawiasy do skrzyń, stojaki do umywalek, ucha do wiader drewnianych i deszczownice ogrodowe.

Te dwa przykłady kierunków pracy przemysłu terenowego w województwach, w których zwrócona była baczniejsza uwaga na potrzeby rolnictwa wyka-

również, że zakłady świadczące usługi pracują tylko u siebie i nie chcą wysyłać pracowników poza obręb zakładu. Drastycznym tego przykładem może być jeden ze szklarskich zakładów krakowskich przemysłu terenowego, którego punkt usługowy pracuje na rzecz prywatnych klientów, ale pod warunkiem, że

ci ostatni dostarczą np. ramy okienne do fabryki, jeżeli pragną mieć wprawione szyby.

Niewątpliwie zagadnienie formy świadczenia usług przez zakłady przemysłu terenowego będą w bieżącym roku całkowicie opracowane w skali ogólnokrajowej.

BOLESŁAW MIRECKI

Tak było w roku ubiegłym

Gdyby w okresie przygotowania odstaw zboża ktoś zatrzymał się we wsi Komorów gmina Skrzyńsko, usłyszałby niewątpliwie rytmiczne odgłosy pracy maszyn młócących zboże. Dla przeciętnego obserwatora byłoby widoczne, że wieś ta jest w dostateczny sposób zaopatrzona w maszyny, a młócenie cepami należy już do przeszłości. Byłby to jeden z licznych dowodów, że do najbardziej odległych wsi dociera już postęp, dzięki któremu praca staje się łatwiejsza.

Mijając zabudowania gospodarującego na 4 ha ob. S. nie słyszeliśmy odgłosów tak charakterystycznych dla tej miejscowości, co skłoniło nas do zajrzenia do stodoły, w której jednak nikogo nie zastaliśmy. Zatrudnieni przy młóćce zgromadzeni byli przy kieracie, przy którym coś majstrowali. Okazało się, że przyczyną tej przerwy było pęknięcie jednego z trybów.

Kiedy wyraziliśmy obawę, że usunięcie uszkodzenia zajmie dużo czasu, odpowiedziano nam, że najdalej za kilka godzin wszystko będzie w porządku.

) * * *

Gdyby wypadek ten miał miejsce w pow. radomskim, byłby to naprawdę nielada kłopot, bo na terenie tym nie ma dotychczas nie tylko spółdzielczego zakładu produkującego maszyny, narzędzia i części zamienne, ale nie ma również ani jednego punktu reperacji maszyn rolniczych. Sprawdziliśmy to zresztą w referacie przemysłu PRN w Radomiu. Na 4 spółdzielnie metalowe znajdujące się na terenie Radomia, żadna nie podjęła dotychczas produkcji sprzętu rolniczego, a jedynie najbardziej przedsiębiorcza z nich Spółdzielnia Pracy „Mechanik” uruchomiła na peryferiach Radomia 2 punkty kowalskie. Dwa dalsze punkty blacharsko-ślusarskie w miasteczku Zwolen i kowalski we wsi Dobieszyn położone są już na terenie pow. kozienickiego.

Władze terenowe pow. radomskiego nie potrafiły dotychczas rozwiązać trudności lokalowych, które zahamowały rozwój najbardziej niezbędnych usług dla wsi. Może w tych warunkach tymczasowym rozwiązaniem byłoby zlikwidowanie jednego z licznych punktów szewskich przeznaczając lokal po nim (najbardziej odpowiedni) na punkt kowalsko-ślusarski?

* * *

Ale przytoczony wypadek miał miejsce w pow. opoczyńskim, który tym się różni od radomskiego, że na terenie jego znajdują się spółdzielnie i punkty usługowe, które w poważnym stopniu zaspokajają potrzeby mieszkańców powiatu. W tych warunkach wła-

ściel uszkodzonego kieratu udał się do niedalekiej Przysuchy, gdzie jeszcze tego samego dnia zaopatrzył się w potrzebną mu część zamienną.

Osada Przysucha ma zaledwie 2 tys. mieszkańców, a mimo to posiada na swoim terenie kilka spółdzielni, wśród których Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Stal” nastawiła się zarówno w produkcji jak i w usługach na zaspokojenie potrzeb wsi.

Przeprowadziliśmy więc rozmowę z jej energicznym kierownikiem technicznym ob. J. Otwinowskim, który jest promotorem wszystkich poczynąń tej spółdzielni. Wpływ jego jako kierownika technicznego — pochodzącego z jednej z okolicznych wsi — na produkowany asortyment jest niewątpliwym. Podstawowymi artykułami są odlewy do maszyn rolniczych oraz odlewy piecowe i kuchenne. Plan w odlwach do maszyn rolniczych został w 1953 r. przekroczony. Odbiorcą części do maszyn rolniczych jest w dużym stopniu ludność okoliczna, która na podstawie zaświadczeń wydawanych przez gminne rady narodowe zaopatruje się w potrzebne jej części do maszyn bezpośrednio w spółdzielni.

Spółdzielnia, którą odwiedziliśmy w trakcie wykańczania nowych pomieszczeń, nie montuje jeszcze we własnym zakresie maszyn rolniczych przesyłając wyprodukowane części do bratnich zakładów. Dotychczas w warunkach prymitywnych zmontowano zaledwie ok. 17 kieratów. Z chwilą jednak ukończenia nowych warsztatów cała produkcja będzie montowana na miejscu.

Na razie odlewa się części do sieczkarni typu konikówki i warszawianki; te ostatnie cieszą się dużym popytem. Spółdzielnia produkuje z surowca odpadkowego również wędzidła dla koni, łańcuchy do przywiązywania koni i bydła do żłobów oraz zawiasy do drzwi i okien. W roku bieżącym produkcja została rozszerzona poza tym na takie artykuły, jak: motyki i grabie.

Zarówno miejscowe władze, jak i okoliczni chłopcy, z którymi rozmawialiśmy na ten temat, nie uskarżają się na jakość wyrobów, wyrażając się z uznaniem o pracy robotników ze spółdzielni. Mimo tych niewątpliwych sukcesów spółdzielnia nie może uniknąć gromadzenia się remanentów zawiasów i odlawów piecowych z powodu trudności transportowych stwarzanych przez miejscową stację kolejową, unikającą przyjmowania przesyłek drobnicowych, a takimi właśnie spółdzielnia najczęściej dysponuje. Trzeba zatem zbierać wagonowe przesyłki, co doprowadza do spiętrzenia się produkcji gotowej.

Spółdzielnia „Stal” pomimo drobnych trudności może znacznie powiększyć produkcję, jeżeli ułatwi się jej to, przydzielając niezbędne maszyny. Np. brak

tokarki lekkiego typu i aparatu spawalniczego zmusza spółdzielnię do wykonywanie koniecznych robót w odległym o 30 km Opocznie. Takie wysiłki przedłużają czas wykonania i wpływają niewątpliwie na podrożenie produkcji. Również posiadanie dwóch lub trzech wiertarek i uniwersalnej frezarki pozwoliłoby znacznie przyspieszyć wykonanie poszczególnych czynności produkcyjnych.

Zakładom o podobnym profilu produkcyjnym, co i zakład w Przysusze, jest Spółdzielnia Pracy Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Pułtusku w woj. warszawskim. Placówka ta jest najbardziej znana wśród okolicznych wsi tego powiatu i zaopatruje je w maszyny i narzędzia rolnicze, a ponadto prowadzi punkty usługowe. Analizując wykonanie planu produkcyjnego za rok 1953 odnosiło się wrażenie, że związek branżowy niedostatecznie nim się interesował. Np. nie tylko nie wykonano, ale nawet nie przystąpiono do produkcji zaplanowanych 1 tys. sztuk bron sprężynowych z powodu... braku odpowiedniego oprządkowania! Podjęto również produkcję bron polowych, których wykonano zaledwie 50 sztuk, po czym produkcję przerwano bez porozumienia się ze związkiem branżowym.

Natomiast plan w kieratach został wykonany z nadwyżką, ale 30 sztuk kieratów Berman-4 leży w magazynach już od przeszło 4 miesięcy. Pociąga to za sobą trudności finansowe i co gorsze — przetrzymywanie produkcji poszukiwanej na terenach mniej nasyconych w maszyny rolnicze.

Oprócz kieratów produkuje się młockarnie sztyftowe wąskie, sieczkarnie toporowe i części zamienne. Żeby mieć obraz jakości wyrobów, udaliśmy się do pobliskiej Spółdzielni Produkcyjnej w Krasnym, gdzie w rozmowie ze spółdzielcami stwierdziliśmy, że są oni zadowoleni zarówno z pracy dotychczas nabytych maszyn, jak i układania się doraźnej współpracy ze spółdzielnią. Zarówno rolnicy uspołdzielczeni, jak i pracujący indywidualnie zostaną zaopatrzeni już w I kwartale bieżącego roku w nowe asortymenty, jak: buksy do kół, piecyki żeliwne, rury i kolanka.

Poważne zastrzeżenia nasuwa sposób sprzedaży wyrobów bezpośrednio przez zakład. Nabywców bowiem nie obowiązuje przedstawianie zaświadczeń z gminnych rad narodowych. Należy się zastanowić, czy w tych warunkach pomoc Państwa dociera do tych, dla których powinna być przeznaczona. Drobne te na pozór wypaczenia polityki Partii i Rządu na wsi mogą się ujemnie odbić na rozwoju produkcji rolniczej i umaszynowaniu drobnych gospodarstw, które w pierwszym rzędzie powinny być zaopatrzone w sprzęt rolniczy.

Również niewłaściwie pomyślana była dotychczas organizacja pracy, która nakładała na kierownika technicznego spółdzielni wykonywanie obowiązków drugorzędnych, odrywających go od zagadnień produkcyjnych. Inż. Glinka, a o nim jest mowa, da z siebie na pewno znacznie więcej, jeżeli przestanie być omnibusem wykonującym prace podległych mu urzędników i pozostałych członków zarządu.

Następnym z kolei powiatem, który odwiedzamy, jest pow. miechowski w woj. krakowskim. Na terenie tym obejmującym 24 gminy znajdują się zaledwie 3 spółdzielcze punkty kowalskie. Punkty te są słabo wyposażone i mogą wykonywać jedynie najprostsze

roboty, co nie rozwiązuje sytuacji posiadaczom uszkodzonych narzędzi czy maszyn rolniczych. Z pomocą wsi przychodzą tu (podobnie jak w pow. radomskim) powiatowe i gminne ośrodki maszynowe, które są jednak przeciążone pracą.

Jeżeli chodzi o ilość punktów usługowych znajdujących się dotychczas w terenie, to częściową odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi jeden z najlepszych związków branżowych — Związek Branżowy Metalowy w Krakowie, w którego zasięgu znajduje się pow. miechowski.

Nielepiej jest na odcinku wykonania planu maszyn rolniczych przez zakłady tego związku. Zaplanowane w III kwartale 300 sztuk kieratów nie zostało wykonanych z powodu otrzymania nieodpowiedniej dla tej produkcji surówki (zlewkowej) oraz stanowiska WZGS „Samopomoc Chłopska“ w Krakowie, który oświadczył, że na artykuł ten nie ma zapotrzebowania. Z tych względów Spółdzielnia Pracy „Metalowiec“ w Wolbroniu musiała przestawić się na produkcję innych wyrobów, które może nie były tak potrzebne, jak właśnie kieraty.

Na wymienionych spółdzielniach, które stanowią zaledwie znikomą część zakładów ZSP i Rz produkujących na potrzeby wsi, spoczywał obowiązek wykonania różnego rodzaju maszyn, narzędzi i części zamiennych. Produkcję tę należało uzgodnić z odbiorcami co do typów, warunków dostaw oraz cen. Zakłady spółdzielcze z zaplanowanych w roku 1953 asortymentów: 2 tys. sztuk kieratów — wykonały 500 sztuk, 2 tys. sztuk bron sprężynowych — nie wykonały ani jednej sztuki, 400 sieczkarni konikówek — wykonały poza planem, 600 sztuk bron uprawnych — wykonały 100% planu, ok. 200 ton odlewów części zamiennych — wykonały z nadwyżką.

Ponadto wykonano poza planem części do aparatów „Kaskada“, ok. 9 tys. m łańcuchów Galla dla snopowiązałek, kopaczki, opielacze, kultywatory oraz 1 tys. ton lemieszów i okładnic.

Rozprowadzeniem tej produkcji w zasadzie powinna była zająć się Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa dla przewidzianych odbiorców, z których najpoważniejszym był CRS „Samopomoc Chłopska“. Fakt, że produkcja rolnicza zakładów podległych ZSP i Rz nie była bardzo często rozprowadzana przez Centralę Zaopatrzenia Rolnictwa a sprzedawana bezpośrednio przez zakłady produkcyjne, nasuwał przypuszczenie, że istniała niedostateczna współpraca między producentem a dystrybutorem.

Przypuszczenia te znalazły potwierdzenie w rozmowach przeprowadzonych w Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa, której przedstawiciele wręcz oświadczyli, że produkcja rolnicza zakładów ZSP i Rz w roku 1953 (wyszczególnione wyżej asortymenty) nie była w CZR uzgodniona oraz zgłoszona. Toteż CZR nie wiedziała jakie zakłady, gdzie i co produkowały. W Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa pokazywano nam jedynie podobno pismo ZSP i Rz z września ubiegłego roku donoszące o możliwości podjęcia produkcji przez zakłady podległe Związkowi Branżowemu Sp-ni Metalowo-Drzewnych i Wytwórczości Różnej w Łodzi kieratów w ilości ok. 1.740 sztuk. Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa wyraziła zgodę na przejęcie tej produkcji i rozprowadzenie kieratów typu H-3a. Dotychczas jednak CZR nie posiada wiadomości, czy produkcja ta została wykonana. W takich warunkach

nikogo nie zdziwi, że w magazynach spółdzielni w Pułtusku względnie w innych spółdzielniach mogą znajdować się kieraty, o których nic nie jest wiadomo Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa i których nie można było planowo rozprowadzić.

Poza tym dystrybutor (CZR) stwierdza, że zakłady spółdzielcze nie produkowały kieratów typowych zatwierdzonych przez PKPG, jak: Z-5, D-2-2, PO-26 i H-3a. Zarzut ten nie jest całkowicie słuszny, gdyż nie ulega wątpliwości, że zakłady spółdzielcze mogły produkować wszystkie typy kieratów, gdyby sprawy związane z tą produkcją były omówione we właściwym czasie. Gdyby tak było, to zarówno Dział Elektrotechniczno-Metalowy jak i Dział Zbytu ZSP i Rz ściśle współpracowałyby ze swoimi odpowiednikami w Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa, czego dotychczas nie było.

Również stwierdziliśmy w terenie, że „Samopomoc Chłopska” sprzedawała w 1953 r. spółdzielcze kieraty nietypowe nie oglądając się na rozdzielniki z CZR. Kieraty produkcji spółdzielczej zawsze mogły liczyć na zbyt z wyjątkiem wypadków, kiedy sklepy „Samopomoc Chłopska” posiadały na składzie kieraty produkcji przemysłu kluczowego. W takich wypadkach decydowała cena, która hamowała sprzedaż kieratów spółdzielczych, gdyż najdroższy kierat przemysłu kluczowego typ Z-5 kosztował ok. 1 tys. zł, gdy tymczasem kieraty spółdzielcze dochodziły czasami do ceny 3.500 zł za sztukę.

Przyczyny wyższych kosztów wytwarzania w zakładach spółdzielczych tej nowej dla niej gałęzi produkcji wynikały z niedostatecznego opanowania procesów technologicznych oraz słabego wyposażenia zakładów w maszyny, co zmuszało do wykonywania całego szeregu prac systemem ręcznym.

Wystarczy oprzeć się na przykładach cytowanych w niniejszym artykule i przypomnieć sobie, że zakład

w Przysusze poza odsyłaniem pewnych robót do dalszego wykonania w Opocznie, brakiem maszyn, które by wyeliminowały często kosztowne i pracochłonne roboty, wydatkował ok. 15 tys. zł rocznie na transport między zakładem a stacją kolejową, co wszystko razem wzięwszy wpływało niewątpliwie na podrożenie kosztów produkcji.

Zakład w Pułtusku produkował drogie kieraty (ok. 3.000 zł za sztukę), które miesiącami leżały w magazynie. Odnosnie tych kieratów, to z przyjemnością piszemy, że Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa, która nie wiedziała dotychczas o tej produkcji, postara się ją rozprowadzić, ale po cenie katalogowej, tj. 2.122 zł za sztukę.

Dysproporcja cen, którą uwidoczniliśmy na przykładzie kieratów, wymaga usunięcia jej poprzez stworzenie funduszu wyrównawczego, co przyczyni się do usprawnienia sprzedaży i uniknięcia nieporozumień, które nie zawsze są łatwe do wytłumaczenia odbiorcy. Korzystanie z pomocy funduszu wyrównawczego nie zwalnia zakładów spółdzielczych od obowiązku systematycznej walki o stałą obniżkę kosztów własnych.

Tak było w roku 1953. W roku natomiast bieżącym nie wolno zapominać, że od właściwego przygotowania sprzętu rolniczego i jego pracy w okresie kampanii szczególnie siewnej, sianokosów, żniw itp. w dużym stopniu zależeć będzie wykonanie zaplanowanego wzrostu produkcji rolnej. Odpowiedzialność za wykonanie tych zadań ciąży m. in. zarówno na Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa, jak i na Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, które w roku 1954 powinny ze sobą ściśle współpracować. Pomysłowym sygnałem, że to co było nie powtórzy się, było podpisanie w roku bieżącym protokołu określającego wytyczne współpracy między obydwoma kontrahentami.

JAN CHODOROWSKI

Rola Instytutu Przemysłu Drobного i Rzemiosła

Powzięta na IX Plenum KC PZPR uchwała o zwiększeniu w naszym kraju tempa wzrostu produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych stawia przed drobnym przemysłem m. in. następujące zadania:

1 uruchamianie produkcji nowych artykułów powszechnego użytku;

2 zwiększanie ilości produkowanych artykułów;

3 polepszanie jakości artykułów powszechnego użytku m. in. przez wzmocnienie kontroli technicznej ze zwróceniem specjalnej uwagi na stronę estetyczną oraz opakowania tych artykułów;

4 obniżanie, przy produkcji artykułów powszechnego użytku, zużycia materiałowego surowców rozdzielanych centralnie oraz lepsze wykorzystywanie surowców miejscowych i wtórnych;

5 zwiększanie wydajności pracy w zakładach produkujących artykuły powszechnego użytku przez szerokie wprowadzanie nowoczesnej techniki, znaczną poprawę wykorzystania maszyn i urządzeń, dalszy

rozwój socjalistycznego współzawodnictwa oraz usprawnienie organizacji pracy;

6 osiąganie obniżki kosztów własnych artykułów powszechnego użytku.

W wykonywaniu wymienionych zadań wezmą niewątpliwie udział wszystkie jednostki organizacyjne podlegające Ministerstwu Przemysłu Drobного i Rzemiosła związane bezpośrednio lub pośrednio z produkcją artykułów powszechnego użytku poczynając od Central Spółdzielczych i Centralnych Zarządów, a skończysz na poszczególnych zakładach pracy drobnego przemysłu.

Szczególnie zaszczytna rola przy realizacji zadań nakreślonych przez KC PZPR przypada Instytutowi Przemysłu Drobного i Rzemiosła — jednostce powołanej do tworzenia postępu technicznego i planowej walki o jak najszersze i jak najszybsze upowszechnianie osiągnięć nauki i praktyki w drobnym przemyśle.

Zastanówmy się nad rolą Instytutu Przemysłu Drobno i Rzemiosła przy realizacji pierwszego z wymienionych zadań, a mianowicie uruchamiania produkcji nowych artykułów powszechnego użytku.

Rola Instytutu przy wykonywaniu tego zadania polega, względnie powinna polegać na:

1 udzielaniu pomocy przy opracowywaniu wykazów i katalogów artykułów powszechnego użytku;

2 współdziałaniu z aparatem dystrybucyjnym drobnego przemysłu przy analizie popytu ze strony ludności na artykuły powszechnego użytku;

3 opracowywanie i rozpowszechnianie wśród zakładów pracy dokumentacji naukowo-technicznej z zakresu nowych artykułów;

4 zaopatrywanie zakładów pracy we wzory nowych artykułów;

5 opracowywanie i wykonywanie prototypów;

6 wdrażanie wykonanych prototypów do produkcji;

7 branie udziału w ruchu racjonalizatorskim i nowatorskim w zakresie produkcji artykułów powszechnego użytku.

Wykazy, katalogi

Wzbogacenie produkcji zakładów drobnego przemysłu nowymi asortymentami artykułów powszechnego użytku jest uwarunkowane dokładną znajomością asortymentów dotychczas produkowanych. Wznowienie przerwanych prac związanych z prowadzeniem bieżącej kartoteki artykułów powszechnego użytku, uzupełnienie tej kartoteki zbiorami fotografii względnie rysunków, opracowywanie wykazów i katalogów przez zaopatrzenie w nie wszystkich zainteresowanych, ułatwi niewątpliwie planowanie nowych asortymentów towarowych, umożliwi wymianę dokumentacji warsztatowej i doświadczeń między zakładami pracy oraz usprawni dystrybucję artykułów powszechnego użytku.

Rola Instytutu Przemysłu Drobno i Rzemiosła przy ewidencjonowaniu artykułów powszechnego użytku naszym zdaniem powinna sprowadzić się do opracowania strony metodycznoorganizacyjnej zagadnienia oraz udzielaniu pomocy przy prowadzeniu kartoteki oraz w projektowaniu i wykonywaniu wykazów i katalogów artykułów powszechnego użytku.

Analiza popytu na artykuły powszechnego użytku

Planowe zaopatrywanie ludności wsi i miasta w artykuły konsumpcyjne oraz produkcja tych artykułów przez zakłady drobnego przemysłu winno być oparte, wzorem Związku Radzieckiego, na wynikach skrupulatnych badań i wszechstronnej ewidencji popytu ludności na te artykuły z uwzględnieniem specyfiki bytowej upodobań, tradycji i przyzwyczajzeń ludności a ponadto sezonowości popytu¹⁾.

Oparcie produkcji i dystrybucji tych artykułów na wynikach analizy popytu pozwoli lepiej zaspokajać potrzeby ludności, ułatwi ich dystrybucję oraz umożliwi lepszą organizację pracy w zakładach przemysłu drobnego, co w rezultacie przyczyni się niewątpliwie do obniżenia kosztów własnych produkcji.

¹⁾ Szyszkowski M „O wzrost i podniesienie jakości artykułów konsumpcyjnych”, *Drobna Wytwórczość* nr 12, Grudzień 1953 r. str. 31.

Analiza popytu na artykuły powszechnego użytku winna w zasadzie być prowadzona przez aparat dystrybucyjny m. in. przez Spółnotę Pracy oraz sklepy detaliczne uruchomione przez zarządy przemysłu terenowego. Przy badaniu popytu obok baz hurtowych oraz przedsiębiorstw detalicznych mogą być z pożytkiem wykorzystane wystawy drobnej wytwórczości połączone z konferencjami konsumentów, ponadto duże usługi mogą oddać korespondenci specjalizujący się w badaniu popytu. Również mogą mieć zastosowanie sugerowane przez S. W. Serebriakowa punkty kontroli asortymentów, które badają jakość artykułów i biorą udział w opracowywaniu zapotrzebowań i zamówień na artykuły²⁾.

Rola Instytutu Przemysłu Drobno i Rzemiosła przy badaniu popytu na artykuły powszechnego użytku powinna polegać na opracowaniu organizacji i technice prac badawczych oraz udzielaniu pomocy przy realizacji tych prac.

Opracowanie i rozpowszechnianie dokumentacji naukowo-technicznej

Dużą pomoc przy uruchamianiu produkcji przez zakłady drobnego przemysłu okazuje i może nadal okazywać Instytut Przemysłu Drobno i Rzemiosła, który gromadzi, opracowuje i rozpowszechnia dokumenty oraz dokumentację naukowo-techniczną w postaci zagranicznych i krajowych fotografii i rysunków artykułów powszechnego użytku, patentów, cenników, katalogów, prospektów, kart dokumentacyjnych, notatek bibliograficznych, zestawień dokumentacyjnych, książek, czasopism itd.

Wymienione dokumenty oraz dokumentacja naukowo-techniczna nie tylko umożliwiają Instytutowi i zainteresowanym zakładom drobnego przemysłu wykorzystanie dotychczasowego dorobku i doświadczeń nauki i techniki w zakresie produkcji artykułów powszechnego użytku, lecz również ułatwiają osiągnięcie nowych rozwiązań konstrukcyjnych, technologicznych i organizacyjnych. Jak wykazuje dotychczasowe doświadczenie szczególnym zainteresowaniem zakładów pracy drobnego przemysłu cieszą się materiały zagraniczne w postaci katalogów, prospektów i cenników pozyskiwane przez Instytut w centralach handlu zagranicznego oraz na wystawach i targach międzynarodowych, w których biorą udział kraje przodujące techniki ze Związkiem Radzieckim na czele.

Zaopatrywanie zakładów drobnego przemysłu we wzory nowych artykułów powszechnego użytku

Pewien wpływ na kształtowanie się produkcji nowych asortymentów artykułów powszechnego użytku w zakładach drobnego przemysłu zaczyna wywierać wzorcownia Instytutu. Wzorcownia ta w czasie ubiegłych trzech miesięcy zaopatrzyła miejscowe i zamiejscowe zakłady drobnego przemysłu w sto kilkadziesiąt wzorów pochodzenia zagranicznego, które będą wykorzystane przy uruchamianiu produkcji nowych artykułów. W miarę rozbudowy tej wzorcowni niewątpliwie będzie wzrastał wpływ Instytutu na kształtowanie się asortymentów, produkowanych w drobnym przemyśle.

²⁾ Serebriakow I. W. Organizacja i technika Handlu Radzieckiego. Gostrgizdat 1949, str. 13 i nast.

Opracowywanie i wykonywanie prototypów

Podstawowym zadaniem Instytutu Przemysłu Drobno- i Rzemiosła jest opracowywanie prototypów artykułów powszechnego użytku oraz wykonywanie tych prototypów bądź we własnych warsztatach i pracowniach bądź też w wytypowanych zakładach drobnego przemysłu i warsztatach szkolnych. Przy projektowaniu i budowie prototypów Instytut wykorzystuje należycie wyselekcjonowaną krajową i zagraniczną dokumentację naukowo-techniczną, dąży do: a) zastępowania, gdzie tylko jest to możliwe, surowców centralnie planowanych — surowcami wtórnymi, b) stosowania nowych procesów technologicznych i metod produkcji będących wyrazem postępowej techniki i organizacji pracy. Projektując nowe artykuły powszechnego użytku Instytut stawia tym artykułom wysokie wymagania jakościowe i estetyczne, mając zawsze na uwadze utrzymanie kosztów własnych produkcji na możliwie najniższym poziomie. Należy zaznaczyć, że w stosunku do niektórych artykułów rola Instytutu sprowadza się tylko do przygotowania założeń wstępnych i przekazania tych założeń do Centralnego Biura Konstrukcyjnego Ministerstwa.

Wprowadzanie wykonanych prototypów do produkcji

Bardzo istotnym odcinkiem pracy Instytutu jest wdrażanie wyników prac naukowo-badawczych w postaci prototypów artykułów powszechnego użytku, do produkcji w wyznaczonych zakładach drobnego przemysłu oraz udzielanie załogom tych zakładów najdalej idącej pomocy. Rola Instytutu na tym odcinku pracy polega na umacnianiu więzi nauki z praktyką celem najlepszego zaspokajania potrzeb mas pracujących.

Ścisłe powiązanie nauki z praktyką nie tylko oddziałuje dodatnio na kształtowanie się produkcji w zakładach drobnego przemysłu, lecz w sposób twórczy wpływa na ukształtowanie się prac w samym Instytucie.

Instytut, jak już zaznaczyliśmy, czerpie wiadomości z praktyki w postaci dokumentacji naukowo-technicznej, sprawdza swe opracowania w praktyce przez branie bezpośredniego udziału w procesie wprowadzania swych opracowań w warsztatach pracy, co umożliwia mu z kolei rozwijać dalej podstawy wiedzy z zakresu produkcji artykułów powszechnego użytku³⁾.

Udział w ruchu racjonalizatorskim i nowatorskim

Instytut może w przyszłości odegrać poważną rolę w kształtowaniu się wyników ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego w zakresie produkcji artykułów powszechnego użytku przez: a) pogłębianie i uogólnianie osiągnięć nowatorów, robotników wynalazców i przodowników pracy socjalistycznej, b) szerokie rozpowszechnianie usprawnień, wynalazków oraz przodujących doświadczeń z zakresu produkcji artykułów powszechnego użytku, c) wytyczanie na podstawie analizy potrzeb ludności kierunków prac dla naszych racjonalizatorów i nowatorów, d) niesienie konkretnej pomocy nowatorom i racjonalizatorom przy rozwiązywaniu zagadnień związanych z ulepszeniem istniejących artykułów i wprowadzeniem nowych.

Doceniając rolę, jaką może odegrać ruch racjonalizatorski i nowatorski w zaspokojeniu potrzeb lud-

ności w zakresie artykułów powszechnego użytku, Instytut Przemysłu Drobno- i Rzemiosła gromadzi od kilku miesięcy dokumentację naukowo-techniczną, fotokopie patentów opublikowanych oraz nieopublikowanych usprawnień pracowniczych i udostępnia je zainteresowanym zakładom.

W ciągu 6 miesięcy 1953 roku Zakład Surowców i Wyrobów Metalowych Instytutu przy ścisłej współpracy z zakładami drobnego przemysłu opracował i wykonał m. in. następujące prototypy artykułów powszechnego użytku: wibracyjną pralkę domową, 2 rodzaje skrzynek domowych na narzędzia dla wsi i dla miasta oraz płozy do wózków dzieciennych na zimę. Przy projektowaniu nowych artykułów powszechnego użytku Zakład położył szczególnie nacisk na wykorzystanie surowców wtórnych i odpadów.

Zakończony został również pierwszy etap prac związanych z regeneracją puszek po konserwach.

Opracowany katalog wyrobów z odpadów metalowych obejmujący 280 artykułów ujętych w 400 rysunków konstrukcyjnych ukaże się w druku już w I kwartale 1954 roku i zostanie szeroko rozkolportowany po zakładach produkcyjnych.

Zakład Surowców i Wyrobów Chemicznych Instytutu uzyskał pozytywne wyniki na odcinku opracowania i praktycznego wypróbowania nowej metody garbowania i barwienia skór z łap indyjskich, uzyskania z niewykorzystanych dotąd surowców roślinnych szeregu bejc stolarskich (o interesujących efektach barwnych), lak pigmentowych dla otrzymania artystycznych farb olejnych, wodnych i białkowych barwników pochodzenia roślinnego oraz kamienia do szlifowania powierzchni drzewa (przed polituowaniem) otrzymanego ze sproszkowanych skorup jajecznych.

Na uwagę zasługują również opracowania wykonane przez Zakład Ekonomiki i Organizacji Instytutu w zakresie systematyki surowców miejscowych i wtórnych oraz wykorzystania tych surowców przez przemysł drobny, jak np.: trocin, runa leśnego, sierści, szczeciny, włosia, rogów zwierząt łownych, odpadów jajczarskich, odpadków przemysłu roszarniczego itp.

Do innych prac wykonanych przez Instytut należą m. in.: opracowanie wytycznych organizowania usług przez Stołeczny Zarząd Przemysłu Terenowego, opracowanie przy współpracy 31 jednostek przemysłu wyodrębnionego i terenowego — jednolitego ramowego projektu dokumentacji warsztatowej dla przedsiębiorstw i zakładów przemysłu wyodrębnionego i terenowego, wytycznych dla podniesienia wydajności pracy w cegielniach ręcznych i mechanicznych, prac na temat ruchu racjonalizatorskiego, wynalazczości i współzawodnictwa w drobnym przemyśle oraz działalności badawczej w tym przemyśle.

Plan Instytutu na r. 1954 zgodnie z tezami IX Plenum KC PZPR przewiduje znaczne poszerzenie prac w zakresie typowania wzorów i przygotowania podjęcia produkcji nowych asortymentów artykułów ułatwiających pracę domową kobiecie pracującej zawodowo. Plan przewiduje również opracowanie nowych asortymentów artykułów dla ludności wsi oraz dla zaspokojenia potrzeb szerokich rzesz turystów i sportowców.

Z powyższych uwag wynika, że Instytut Przemysłu Drobno- i Rzemiosła zaczyna już odgrywać pewną rolę w kształtowaniu się postępu technicznego w drobnym przemyśle.

³⁾ Por. Wzmoczoną walką o planowy postęp techniczny uczymy święto lipcowe. Przegląd Techniczny nr 7. Lipiec 1953 r. str. 252.

Sygnalizujemy o niewykorzystanych możliwościach

Spółdzielczy przemysł farmaceutyczny jest poważnie zaangażowany w produkcji leków weterynaryjnych, a przede wszystkim różnego typu mineralnych i mineralno-ziółowych odżywek zwierzęcych. Zamówienia planowe dystrybutora leków i odżywek zwierzęcych „Centrowetu” są wysoko przekraczane przez przemysł spółdzielczy; w roku 1953 zamówiono ogółem 470 ton odżywek, a wykonano 1.254 ton. Możliwości produkcyjne spółdzielczego przemysłu są o wiele wyższe, sięgając ponad 5.000 ton. Możliwości te nie są wykorzystywane z powodu niepełnego, z jednej strony, rozeznania potrzeb wsi przez dystrybutorów, a z drugiej rozbieżnych opinii naukowców od spraw żywienia zwierząt.

W związku z tym ZSP i Rz. wystąpił w listopadzie ub. roku do Ministerstwa Rolnictwa z memoriałem, załączając równocześnie receptury produkowanych odżywek z prośbą o zaopiniowanie przez Centralny Instytut Rolnictwa — Komisję Pasz oraz proponując zwołanie konferencji dla generalnego przedyskutowania ważnego zagadnienia gospodarczego, jakim jest podwyższenie produkcji hodowlanej.

Min. Rolnictwa do tej pory nie zajęło stanowiska, co w znacznej mierze utrudnia obecnie realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR. Szereg nowych sp-ni pracy w zobowiązaniach dla uczczenia II Zjazdu Partii pragnie uruchomić odżywki zwierzęce, na które Centrala ZSP i Rz. nie może wyrazić zgody przed ostatecznym zatwierdzeniem przez Min. Rolnictwa receptur względnie określenie wymagań stawianych producentom mieszanek.

Omawiając zagadnienie domieszek do pasz należy podkreślić kluczowe znaczenie fosforanu pastewnego. W roku 1953 spółdzielczość produkowała fosforan pastewny dla własnych potrzeb (jako składnik odżywek). W sprawie uzyskania zlecenia produkcyjnego fosforanu pastewnego występowano do „Centrowetu”, Zarz. Zakładów Pasz Treściwych oraz Ministerstwa PGR na przestrzeni całego roku ubiegłego, lecz bez rezultatu. Rozeznanie potrzeb na fosforan pastewny wahał się w

granicach od 3.000 ton do 20.000 ton, lecz żadna z wyżej wymienionych instytucji nie zgłosiła swoich potrzeb. Wprawdzie Min. PGR było zainteresowane fosforanem i wyrażało zgodę na produkcję pod warunkiem dostawy fosforanu po cenie niższej od kosztów wytwarzania i samych surowców wchodzących w tok produkcji.

Na takiej bazie plany rozbudowy produkcji fosforanów pastewnych nie mają realnych podstaw, gdyż brak formalnych zamówień wyklucza planowe zapotrzebowanie surowców, a zbyt niska proponowana cena wyklucza możliwość uruchomienia produkcji.

Zagadnienie to jest ogromnej wagi. Procesy produkcyjne są rozpracowane, inwestycje częściowo

przeprowadzone, natomiast brak jasnej decyzji czynników prowadzących w tej dziedzinie politykę hodowlaną w Polsce, uniemożliwia ostateczne rozwiązanie tej tak ważnej dziedziny produkcji.

Że taka sytuacja istniała w zakładach spółdzielczych produkujących odżywki dla zwierząt, jest to o tyle zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że po IX Plenum prasa wskazywała na to, iż wszystkie ogniwa służby rolnej rad narodowych, jak i agronomowie POM oraz kierownictwo PGR niedostatecznie zajmowały się organizacją bazy paszowej. Należy mieć nadzieję, że w trudności spółdzielczości pracy na odcinku produkcji odżywek dla zwierząt wniknie MPD i Rz. i podejmie inicjatywę spiesznego rozpatrzenia receptur przez Min. Rolnictwa i ustalenia wysokości produkcji w 1954 r. na te odżywki.

JÓZEF NIEMIEC

Gospodarstwa pomocnicze zaopatrują produkcję i załogi

Zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC PZPR spółdzielczość przystąpiła do wykorzystania wszystkich rezerw dla zapewnienia wzrostu produkcji artykułów przemysłowych i spożywczych.

W celu rozwinięcia własnej bazy surowcowej dla produkcji artykułów spożywczych i przemysłowych wiele spółdzielni pracy zaczęło organizować pomocnicze gospodarstwa rolno-hodowlane zgodnie ze statutem spółdzielni i na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła. Szybkie przejęcie i zagospodarowanie odłogów, nie wykorzystanych resztek i gospodarstw różnego rodzaju oraz zaprowadzenia intensywnej gospodarki wymagać będzie fachowego personelu i pewnych nakładów pieniężnych. ZSP i Rz. popiera przede wszystkim organizowanie gospodarstw pomocniczych nastawionych na produkcję surowców rolnych i hodowlanych dla spółdzielczego przemysłu garbarskiego, futrzarskiego, włókienniczego, wikliniarsko-koszykarskiego i spożywczego. Będą to gospodarstwa o niewielkiej powierzchni jak również gospodarstwa większe do 100

hektarów. Gospodarstwa typu przemysłowego będą korzystały z własnych lub scentralizowanych środków inwestycyjnych i kredytu rozruchowego.

Na podstawie odrębnego planu rzeczowo-finansowego gospodarstwo takie będzie finansowane przez bank na ogólnych zasadach przewidzianych dla gospodarstw rolno-hodowlanych.

Z punktu widzenia gospodarki narodowej znaczenie gospodarstw pomocniczych wyżej określonego typu polega na wykorzystaniu dotychczasowych nieużytków względnie powierzchni źle i niedostatecznie zagospodarowanych. Wprowadzenie określonego kierunku uprawy lub hodowli stanowić będzie zaplecze surowcowe dla produkcji artykułów masowego spożycia w spółdzielni pracy.

W szczególności inicjatywą spółdzielni pracy należałoby objąć kierunki specjalne, mało rozwinięte w naszej gospodarce rolnej, a więc hodowlę królików i nutrii jako bazy mięsnej i futerkowej, pszczelarstwo, hodowlę jedwabników, plantacje wikliny, uprawę pieczarek itd. W gospodarstwach tego typu można by zaopatrywać

też dodatkowo członków spółdzielni w artykuły rolne i hodowlane.

Dla gospodarstw wyżej omówionych i częściowo już zorganizowanych, podstawową i najpilniejszą potrzebą jest unormowanie spraw planowania i finansowania w drodze porozumienia trzech Ministerstw: Przemysłu Drobno i Rzemiosła, Rolnictwa i Finansów.

Odrębne zagadnienie stanowią gospodarstwa pomocnicze nastawione wyłącznie na zaopatrzenie członków spółdzielni pracy w artykuły rolno-hodowlane. Winny to być gospodarstwa niewielkie, finansowane całkowicie ze środków własnych spółdzielni, przy czym przewidziany jest pewien wkład pracy społeczny członków spółdzielni i ich rodzin w eksploatację tych gospodarstw.

Wiele spółdzielni założyło już gospodarstwa pomocnicze i może się wykazać dużymi osiągnięciami na tym odcinku. I tak np. sp-nia „Okęcie“ w Warszawie posiada gospodarstwo rolno-warzywnicze, uprawę ziół i roślin oleistych dla zakładu przemysłowego prowadzonego przez spółdzielnię. Gospodarstwo ma na celu zaopatrzenie stołówek, jak również dostarczenie własnemu zakładowi dodatkowego surowca. Sp-nia „Opakowanie“ w Warszawie posiada w pow. sochaczewskim gospodarstwo rolne „Szczytno“ o pow. 30 ha. Gospodarstwo ma charakter rolno-warzywniczy oraz hodowlany (króliki, nutrie i srebrne lisy). Ma ono na celu zaopatrzenie spółdzielców w produkty rolno-warzywnicze i mięsne. Sp-nia „Osnowa“ w Łodzi posiada gospodarstwo warzywniczo-ogrodnicze oraz hodowlę jedwabników. Produkcja ogrodniczo-warzywnicza przeznaczona jest w tym gospodarstwie na zaopatrzenie spółdzielców w kokony jedwabnicze na własne przetwórstwo jedwabiu. Sp-nia im. „9 Maja“ (Wrocław-Żerniki) posiada w Żernikach hodowlę zwierząt futerkowych na skóry i mięso. Nadwyżki rolne przeznaczone są na zaopatrzenie członków sp-ni. Związek Branżowy Spółdzielni Chemiczno-Mineralnych w Bydgoszczy posiada gospodarstwo rolne i warzywno-ogrodnicze, które zajmuje się również hodowlą trzody chlewnej na tucz. Niezależnie od tego uprawia się tu zioła dla celów przemysłowych jako dodatkowe źródło zaopatrzenia spółdzielczych

zakładów, sp-nia „Rozbudowa“ w Żninie posiada 1,6 ha gruntu na uprawę okopowych oraz zielonek dla koni, obsługujących ogródki działkowe spółdzielców. Sp-nia pracy „Żeliwiak“ w Gdyni zorganizowała ze składek członkowskich pasiekę we własnym zakresie dla zaopatrzenia pracowników, Sp-nia „Zwycięstwo“ w Słupsku posiada gospodarstwo rolne o pow. 16 ha. Gospodarstwo ma na celu zaopatrzenie członków sp-ni w produkty rolne oraz w mięso, Sp-nia „Kuśnierz“ w Łodzi — dzierżawi gospodarstwo rolne „Gostków“ o pow. 133 ha w pow. łęczyckim. Gospodarstwo posiadające charakter hodowlany (króliki) zaopatruje w mięso własne przedsiębiorstwo oraz własną przetwórnnię mięsną. Kilka spółdzielni zorganizowało specjalne plantacje wikliny jako bazę surowcową dla własnych zakładów. Niektóre spółdzielnie włókiennicze organizują hodowlę krzewów i drzew morwowych oraz hodowlę jedwabników i warzywnictwo, cie-

plarnie, inspekty dla zaopatrzenia członków.

Tych kilka przykładów świadczy, że można na bazie nieużytków, resztówek, gospodarstw nie wykorzystanych, odłogów i ugorów przy niewielkich nakładach pieniężnych, często sposobem gospodarczym, korzystając z zapożyczek członków i pomocy rad narodowych zorganizować wzorowe gospodarstwa rolniczo-hodowlane, które dają dużą korzyść spółdzielniom i ich załogom oraz przyczyniają się do rozwoju gospodarki narodowej.

Spółdzielnia przemysłu spożywczego w Jordanowie k/Swiebodzina woj. zielonogórskiego przejęła w opiekę i eksploatację zniszczone przydrożne drzewa owocowe uzyskując 160.000 kg owoców do obrotu i przetwórstwa. Obecnie przejmuje około 200 ha zaniedbanych sadów w całym województwie. Wiele spółdzielni, rozwijających hodowlę zwierząt futerkowych, krów i owiec ma ogromne możliwości korzystania z bazy pa-

JERZY BOGDANIK

Typowe nieprawidłowości w gospodarce finansowej państwowego przemysłu drobnego

W gospodarce finansowej państwowego przemysłu drobnego, zarówno wyodrębnionego jak i terenowego, występował w 1953 r. szereg nieprawidłowości i usterek. Najtypowsze z nich można ująć w trzy zasadnicze grupy, mianowicie:

- 1) nieprawidłowości w rozliczeniach z budżetem Państwa,
- 2) nieprawidłowości na odcinku kredytowania,
- 3) nieprawidłowości na odcinku fakturowania.

Omówmy każdą z tych grup.

Nieprawidłowości na odcinku rozliczeń z budżetem polegały przede wszystkim na nieterminowym odprowadzaniu przez przedsiębiorstwa do Zarządów, a przez te z kolei do Wydziałów Finansowych, wpłat z tytułu zysku planowego i ponadplanowego, oraz nadwyżek środków obrotowych. Dalsza nieprawidłowość to przetrzymywanie przez przedsiębior-

stwa i niezwracanie do Zarządów otrzymanych dotacji w nadmiarze w stosunku do faktycznych potrzeb (np. gdy faktyczne straty były niższe od planowanych, lub niedobór na początku roku był faktycznie niższy od planowanego itp.), opieszale przeprowadzanie ostatecznych rozliczeń na dzień 1. I. 1953, zwłaszcza przez te przedsiębiorstwa, w których występowała nadwyżka środków obrotowych.

Ten brak dyscypliny finansowej przedsiębiorstw i opieszale przekazywanie wpłat należnych budżetowi było przyjmowane na ogół biernie przez jednostki nadrzędne (Zarządy Przemysłów i Wojewódzkie Zarządy). Jednostki te nie tylko tolerowały opisany stan rzeczy, nie stosując żadnych środków zaradczych, ale same nieraz pogłębiały go, przekazując przedsiębiorstwom dotacje wyższe od planowanych i to bez uzasadnionej konieczności, a co gor-

szowej w województwie szczecińskim, koszalińskim, zielonogórskim i wrocławskim. Kilka hodowli korzysta z dużych ilości tanich warzyw odpadowych marchwi itp. z obrotu towarowego, z targów, bazarów i hurtu warzywniczego, odpadów rybnych, mięsnych z rzeźni, z zakładów gastronomicznych itp. Mimo to istnieje jeszcze dużo nie wykorzystanych rezerw w zakresie produkcji rolnej i hodowlanej i wykorzystania surowca odpadowego celem rozwinięcia produkcji przemysłu mięsnego, owocowo-warzywniczego, garbarsko-kuśnierskiego, futrzarskiego, skórzanego, włókienniczego i innych. Gospodarstwa rolniczo-hodowlane mogą być poza tym dużym źródłem zaopatrzenia robotniczego. W trakcie przygotowań, przemowienia i organizacji gospodarstw pomocniczych znajduje się w tej chwili około 100 spółdzielni różnych branż. Zdrową ambicją wszystkich dużych spółdzielni pracy winno być wykorzystanie na tym odcinku wszelkich możliwo-

ści terenowych przy jednoczesnej trosce o to, by nakład pracy ludzkiej i środków był pod właściwą opieką fachowego personelu rolniczego i weterynaryjnego. Gospodarstwa hodowlane nastawiają się na większą uprawę roślin pastewnych, okopowych, roślin miododajnych, drzew morwowych itd. w zależności od wielkości i rodzaju hodowli. Rozwijająca się hodowla przy spółdzielniach pracy obejmuje króliki, srebrne lisy, nutrie, norki, zwierzęta rzeźne, owce na wełnę, drób, pszczoły, jedwabniki, ryby. Spółdzielnie wykorzystują odpadki przemysłowe: młynarskie, olejarskie, krochmalnicze, fermentacyjne i inne jako cenne pasze. Spółdzielnie prowadzące duże hodowle organizują we własnym zakresie wyprawianie futerek. Kilka gospodarstw warzywniczo-ogrodniczych przygotowuje się do produkcji półfabrykatów spożywczych. Niektóre przygotowują inspekty, cieplarnie, hodowlę pieczarek, uprawy kwiatów w cieplarniach, wykorzystując wtórną parę z zakładów przemysłowych.

Zadaniem Delegata ZSP i Rz jest nadzorować i koordynować działalność gospodarstw pomocniczych, opracowywać plany zbiorcze gospodarstw pomocniczych podległych zw. branżowym, korygować i analizować projekty planów gospodarczych, prowadzić sprawozdawczość i kontrolę wykonania planu gospodarstw pomocniczych i kontrolować gospodarkę materiałową.

Niezależnie od tych czynności aparat ZSP i Rz winien dołożyć wszelkich starań, aby spopularyzować akcję tworzenia gospodarstw pomocniczych na terenie spółdzielczości. Nasze osiągnięcia na tym odcinku w r. 1953 były duże, niemniej w rb. liczba gospodarstw może łatwo wzrosnąć przynajmniej do 200.

Obowiązek organizowania gospodarstw pomocniczych spoczywa przede wszystkim na wielkich liczebnie i dobrze zorganizowanych spółdzielniach. J. W.

sza bez żadnej podstawy formalnej.

W stosunku do opieszalejszych płatników — przedsiębiorstw Zarządy z nielicznymi tylko wyjątkami (WZPT Kraków i Stalino-gród, Z. P. Szklarskiego) nie stosowały uprawnień przysługujących im z Uchwały Nr 244/53 Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1953 r. i nie dawały poleceń Oddziałom N. B. P. kredytuującym i kontrolującym przedsiębiorstwa przymusowego ściągania z rachunków rozliczeniowych przedsiębiorstw sum należnych budżetowi Państwa.

Efektem tego było zaleganie z odprowadzeniem przez nasz przemysł wielomilionowych sum do budżetu, przy czym sytuacja ta występowała najjaskrawiej w Zarządzie Przemysłu Muzycznego, w Stołecznym Z. P. T. w Warszawie i w W. Z. P. T. w Łodzi.

Ta niewłaściwa polityka odbijała się ujemnie zarówno na gospodarce naszego przemysłu, jak i całej gospodarce narodowej. Przedsiębiorstwa i Zarządy nie-terminowo odprowadzające sumy należne budżetowi stwarzały przejściowo w budżecie tak centralnym, jak i terenowym brak środków finansowych. Uniemożli-

wiało to z kolei Ministerstwu Finansów i Wydziałom Finansowym Wojewódzkich Rad Narodowych terminowe uruchamianie dla innych przedsiębiorstw względnie innych pionów gospodarki narodowej dotacji na sfinansowanie wzrostu środków obrotowych, na planowe straty, na inwestycje itp. co w efekcie odbijało się ujemnie na sytuacji finansowej tych przedsiębiorstw i przyczyniało się do tworzenia zatorów w rozliczeniach między przedsiębiorstwami za dostawy, roboty i usługi.

Z drugiej zaś strony przetrzymywanie przez przedsiębiorstwa sum należnych budżetowi stwarzało w tych przedsiębiorstwach nieuzasadnione luzy finansowe, a więc nadmiary środków, pozwalające na nieoszczędną i nieracjonalną gospodarkę. Ten nadmiar środków pozwalał przedsiębiorstwu na nadmierne zakupy materiałowe, umożliwiał sfinansowanie niesłusznie wydłużonego cyklu produkcyjnego, na brak reagowania na opieszale regulowanie należności przez odbiorców, na angażowanie środków obrotowych w nieplanowanych inwestycjach wykonywanych systemem gospodarczym itp., czyli przedsię-

wzięcia zamrażały obce środki finansowe w trudnych do upłynienia i do tego jeszcze zbędnych aktywach.

Należy podkreślić, że pewna poprawa w rozliczeniach z budżetem nastąpiła w czwartym kwartale zwłaszcza wskutek nacisków ze strony wydziałów finansowych wojewódzkich rad narodowych i Ministerstwa, ale zaniedbania pierwszych trzech kwartałów nie dały się wyrównać w czwartym kwartale i szeregi przedsiębiorstw i zarządów wkroczyło w 1954 r. z bardzo poważnymi przeterminowanymi zobowiązaniami wobec budżetu.

Dalsze poważne nieprawidłowości występują w gospodarce kredytami bankowymi. Należy stwierdzić, że możliwości kredytowe są przez większość przedsiębiorstw wykorzystane w stopniu niedostatecznym, gdyż pracownicy działów księgowo-finance- sowych nie umieją korzystać z kredytów, lub co gorsza nie chcą korzystać z kredytów bankowych, a jednostki nadrzędne nie zdadają większego zainteresowania dla tego zagadnienia. Wskutek tego w pionie państwowym zapasy, które nadają się do kredytowania i za takie przez bank uznane

a nie sfinansowane, wynoszą dziesiątki milionów złotych. Ten stan rzeczy wpływa na znaczne pogorszenie wypłacalności naszych przedsiębiorstw. Świadczy o tym następujący fakt: suma nieskredytowanych przez bank, a nadających się do kredytowania zapasów była na dzień 30 czerwca ub. r. w pionie W. Z. P. T. wyższa i kilka procent od sumy przeterminowanych zobowiązań fakturowych. Jasno wynika z tego przykładu, że gdyby przedsiębiorstwa tego pionu wykorzystwały w pełni kredyty bankowe, zjawisko przeterminowanych zobowiązań fakturowych nie istniałoby w tych przedsiębiorstwach.

Niewykorzystanie kredytów bankowych na stany ponadnormatywne wywołuje występowanie kredytu przeterminowanego, powstanie przeterminowanych zobowiązań fakturowych, nieterminowe regulowanie zobowiązań wobec budżetu Państwa, zarówno z tytułu wpłat z zysku i nadwyżek środków obrotowych, jak i podatku obrotowego i od operacji nietowarowych. Krótko mówiąc niewykorzystywanie kredytów bankowych przyczynia się do złej wypłacalności przedsiębiorstw powodując zatory w rozliczeniach.

Co jest przyczyną niewykorzystywania kredytów? W pierwszym rzędzie wpływa na to mała operatywność działów finansowo-księgowych, które bardzo często zwlekają z wystąpieniem o kredyt do momentu złożenia obowiązującego oświadczenia okresowego w banku, aby uniknąć konieczności dwukrotnego sporządzenia oświadczenia o stanie kredytowanych zapasów — raz przy występowaniu o kredyt, drugi raz oświadczenia okresowego na koniec miesiąca. Dalszą przyczyną to słaba znajomość przepisów N. B. P. Nierzadkie są przypadki, gdy przedsiębiorstwa zamiast wystąpić z wnioskiem o kredyt bezpośrednio do terytorialnie właściwego oddziału banku, występują przez swoją jednostkę nadrzędną do resortu np. o sfinansowanie nowej produkcji, o sfinansowanie zakupu odzieży ochronnej itp. W przypadkach natomiast, gdzie wystąpienie Ministerstwa do Centrali N. B. P. o udzielenie kredytów jest konieczne, materiały przysyłane przez przedsiębiorstwa są niedostateczne i nie może być mowy o podjęciu starań przez resort bez otrzymania

dotychczasowych materiałów z terenu. Najbardziej typowym błędem popełnianym przez wszystkie bez wyjątku zarządy to niepodawanie wysokości przeterminowanych zobowiązań fakturowych, przy występowaniu o kredyt na przeterminowane należności.

Dalszą przyczyną niedokredytowania to luzu finansowe. Jak już poprzednio wspomniano, nieterminowe odprowadzanie sum należnych do budżetu stwarza luzy finansowe, które pozwalają na niewykorzystywanie kredytów bankowych, gdyż przedsiębiorstwo nie odczuwa ciasnoty gotówkowej. Powstaje w ten sposób „błędne koło“. Z jednej strony kredyty bankowe są nie wykorzystane, bo przedsiębiorstwo posiada luzy finansowe, zastępujące kredyt finansujący zapasy, z drugiej zaś nie następuje odprowadzenie sum do budżetu, gdyż zostały one uwięzione w zapasach, które nie zostały skredytowane. Jak dalece te dwie rzeczy są ze sobą powiązane, świadczą następujące przykłady.

Przedsiębiorstwa podległe Zarządowi Przemysłu Muzycznego, które na koniec września ub. r. miały bardzo poważne zobowiązania wobec budżetu Państwa, wykorzystały kredyty bankowe tylko w 54%.

W przedsiębiorstwach przemysłu terenowego materiałów budowlanych, które do końca trzeciego kwartału ub. r. znajdowały się w najgorszej ze wszystkich przedsiębiorstw podległych resortowi sytuacji finansowej i nie mogły tak jak inne przemysły dofinansowywać się sumami należnymi budżetowi Państwa, niewykorzystanie kredytów bankowych na stany ponadnormatywne nie dochodziło do 5% ogółu zapasów ponadnormatywnych.

Dalszą nieprawidłowość to nieterminowe fakturowanie i składanie faktur do inkasa bankowego. Ten stan rzeczy jest przede wszystkim wynikiem złej organizacji pracy. Jeżeli obiektywne przyczyny istnieją, przedsiębiorstwo winno wystąpić do terenowo właściwego Oddziału NBP z umotywowanym wnioskiem o przedłużenie fakturowania.

Nieterminowe fakturowanie ma dla przedsiębiorstw dwa zasadnicze skutki, uniemożliwia wykorzystanie kredytu na należności fakturowe, na żądania zapłaty złożone z opóźnieniem do inkasa,

oraz przedłuża okres czasu jaki upływa od momentu wysłania wyrobu gotowego do momentu inkasa należności. Wszystko to razem wpływa niekorzystnie na sytuację finansową przedsiębiorstw.

Opisane wyżej nieprawidłowości występowały z większym lub mniejszym nasileniem we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu drobnego, przysparzając wiele kłopotów i trudności służbom finansowym przedsiębiorstw rządów i resortu. Walka z tymi nieprawidłowościami jest jednym z głównych zadań stojących w bieżącym roku przed działami finansowo-księgowymi. Dlatego też główni księgowi rządów winni poprzez wzmocnienie kontroli dążyć do poprawy i usprawnienia pracy podległych sobie przedsiębiorstw.

W szczególności działy finansowo-księgowe rządów muszą usprawnić, wzmocnić i zaostrzyć kontrolę prawidłowości i terminowości rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem Państwa. Winno to przyczynić się do większego dyscyplinowania przedsiębiorstw. W stosunku do przedsiębiorstw opieszale regulujących tego typu zobowiązania należy stosować przymusowe ściąganie należności z rachunku operacyjnego, dając odpowiednie polecenia oddziałowi banku finansującego.

Usprawnienie rozliczeń z budżetem i zlikwidowanie luzów finansowych przyczyni się częściowo do lepszego wykorzystywania kredytów bankowych. Ale to nie wystarczy. Należy również zbadać stopień znajomości przepisów bankowych i umiejętności ich stosowania przez pracowników komórki finansowej przedsiębiorstwa. Jeżeli wynik badania będzie negatywny, należy przeprowadzić szkolenie pracowników. Ponadto należy stale, zwłaszcza przy okazji wyjazdów w teren, badać stopień wykorzystania kredytów, przyczyny niedostatecznego ich wykorzystania i dążyć do usunięcia tych przyczyn.

Należy wreszcie stale kontrolować przebieg fakturowania, przyczyny opóźnień w fakturowaniu i dążyć do usprawnienia pracy komórek fakturujących.

Jeżeli do tej pracy podejdziesz się szczerze i rzetelnie, wyniki jej będą na pewno poważne i przyczynią się do usprawnienia i polepszenia gospodarki finansowej przemysłu drobnego.

Produkcja z odpadków w drobnym przemyśle metalowym

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

Zagadnienie rozszerzenia produkcji z odpadków ma szczególne znaczenie w przemyśle metalowym i to z uwagi na to, że odpadkowa baza tworzyw metalowych jest znaczna, a możliwości jej wykorzystania w drobnym przemyśle bardzo duże.

Analiza produkcji z odpadków metalowych w przemyśle drobnym województwa poznańskiego wykazała niepokojąco niski stopień wykorzystania odpadków, nie przekraczających 20% przydziału z bilansu 1953 roku.

Wydział Przemysłu Prezydium Woj. Rady Narod. w Poznaniu realizując tezy przedzjazdowe, postanowił przeprowadzić analizę przyczyn tego stanu i na jej podstawie wysunąć szereg wniosków organizacyjnych oraz ustalić szeroki wachlarz asortymentów, które można by wytwarzać z posiadanego przez województwo poznańskie surowca wtórnego.

Do zakresu prac organizacyjnych Wydziału należy również ustalenie rodzajów i minimalnych wielkości odpadków potrzebnych do produkcji, niezbędnego parku maszynowego, oprzyrządowania oraz przewidywanej pracochłonności na jednostkę produkcji.

W artykule tym pragnę omówić wnioski organizacyjne jakie nasunęły się w wyniku przeprowadzonej oceny wartości użytkowej bilansu surowców wtórnych naszego województwa oraz wnioski wynikające z potrzeby segregacji i właściwego magazynowania odpadków metalowych.

Zarządzenie Przewodniczącego PKPG nr 143 z dnia 24.IV.1951 r. ustala, że odpadki dopuszczone do bezpośredniego zaopatrzenia zakładów drobnej wytwórczości winny być ujęte rocznym bilansem obejmującym:

- a) planowany zapas surowca odpadkowego na początku roku bilansowanego;
- b) planowaną ilość surowców odpadkowych w ciągu roku bilansowanego w przemyśle kluczowym, terenowym, państwowym i spółdzielczym, w Centrali Odpadków Użytkowych, w Centralnym Zarządzie Go-

spodarki Złomem oraz w innych źródłach;

- c) planowany rozchód surowców odpadkowych w ciągu roku bilansowanego w przemyśle kluczowym, terenowym, państwowym i spółdzielczym i innym (rzemiosło, wolny przemysł);
- d) przewidywany stan surowca odpadkowego na koniec roku bilansowanego;
- e) przewidywany niedobór lub nadwyżkę.

Wszystkie przedsiębiorstwa zobowiązane są do sporządzania wykazów odpadków i przekazania ich Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego wg następującej nomenklatury: 1) obcinki prętów, kształtowników, blach i rur ze stali węglowej; 2) obcinki prętów ze stali narzędziowej; 3) obcinki bednarki gorąco walcowanej; 4) obcinki walcówki okrągłej, kwadratowej i profilowej; 5) obcinki taśm zimno walcowanych; 6) obcinki prętów łuszczone, ciągnionych i drutu ciągnionego; 7) obcinki blachy ocynkowanej; 8) obcinki blachy ocynkowanej (białej).

Według podanych wyżej wzorów opracowany został bilans odpadów powstających w naszym województwie oraz wg tejże nomenklatury złożone zostały zapotrzebowania zakładów drobnego przemysłu. Wartość praktyczna tak zbudowanego bilansu jest bardzo ograniczona i jest niewątpliwie jedną z zasadniczych przyczyn, dla których nasz drobny przemysł metalowy w tak znikomym stopniu zużytkowuje odpadki metalowe do produkcji.

Z bilansu tego bowiem nie wynika jakie odpadki stali i żelaza stawia się do dyspozycji, jakie są ich rodzaje, gatunki, profile, wymiary powierzchni oraz długości i wielkości przekrojów. W związku z tym również zapotrzebowanie przedsiębiorstw drobnego przemysłu opiera się na ustalonej wyżej nomenklaturze. Stan ten z góry przekreśla możliwości zaplanowania określonego asortymentu, który można ustalić dopiero po stwierdzeniu na miejscu rodzajów i cech odpadków. A zna-

nym jest przecież fakt, że przygotowanie nowej produkcji wymaga dłuższego czasu potrzebnego dla opracowania procesu technologicznego, wyprodukowania odpowiedniego oprzyrządowania oraz przeanalizowania szeregu momentów ekonomicznych, mających zasadniczy wpływ na kształtowanie się kosztów własnych, na rentowność produkcji itd. Ponieważ odpadki powstają sukcesywnie w ciągu całego roku, zakład drobnego przemysłu nie może przygotować się do produkcji, nie może zawierać jakichkolwiek umów z dystrybutorem, gdyż nie wie po prostu jaki otrzyma surowiec.

Dalszą konsekwencją takiego zbilansowania surowców jest duża nierealność terenowego planu asortymentowego ustalonego przez Wydział Przemysłu Prezydium WRN. Plan ten jest oparty w poważnej części na surowcach wtórnych. Wydział Przemysłu, nie mając bliższych danych co do rodzajów i wymiarów surowca, planuje w oparciu o małe konkretne (z uwagi na brak jakiegokolwiek sprawozdawczości) dane z ubiegłego roku, bez możliwości umiejscowienia ich w czasie (jaki miesiąc lub chociażby kwartał w roku) ustalanie ich ilości itd. W wyniku takiego stanu szerokie uprawnienia na odcinku asortymentowym jakie otrzymał Wydział Przemysłu w planowaniu operatywnym na rok 1954 — tracą w dużej mierze na realności.

W związku z powyższą — po bieżną zresztą — analizą, nasuwa się wniosek całkowitej przebudowy struktury bilansu, który winien oprzeć się na takich materiałach, które pozwolą na planowe — w czasie i asortymencie — zorganizowanie produkcji i wykorzystanie wszystkich, mających zastosowanie, odpadków metalowych. Przedsiębiorstwa zobowiązane do składania wykazów przewidywanych odpadków winny uwzględnić następujący podział¹⁾:

- 1) Stal narzędziowa — ilość w poszczególnych profilach, długość minimalna : 30 mm;
- 2) Stal prętowa — ilość w poszczególnych profilach, długość minimalna : 50 mm;

1) Jerzy Koszarski — Wykorzystanie surowców odpadkowych w drobnej wytwórczości — Biblioteka Ekonomiki Przemysłu — Warszawa 1952 r.

- 3) Stal płaska — ilość w poszczególnych grubościach, długość minimalna : 50 mm, szerokość minimalna : 20 mm;
- 4) Kształtowniki walcowane:
 - a) kątowniki równoramienne — ilość w kg, wymiar minimalny : 20×20 mm, długość minimalna : 200 mm;
 - b) kątowniki nierównoramienne — ilość w kg, wymiar minim. : 30×20 mm, długość minimalna: 200 mm;
 - c) ceowniki — ilość w kg, wymiar minimalny 40×20×3 mm, długość minimalna : 20 mm;
 - d) dwuteowniki — ilość w kg, wymiar minimalny: NP8 (norma Polskiego Komitetu Normaliz.), długość minimalna : 200 mm;
- 5) Taśma stalowa — ilość w poszczególnych grubościach (od 1—4 mm), długość minimalna : 50 mm;
- 6) Blacha stalowa — ilość w poszczególnych grubościach (od 1—4 mm), wymiar minimalny w paskach: 10 mm szer., wymiar minimalny w obcinkach : 20×10 mm;
- 7) Blacha czarna:
 - a) ilość w poszczególnych grub. (od 0,2 — 0,49 mm), wymiar minimalny w paskach 15 mm szerokości, wymiar minimalny w obcinkach : 10×100 mm;
 - b) ilość w poszczególnych grubościach (od 0,5 — 1,49 mm), wymiar minimalny w paskach: 10 mm szerokości, wymiar minimalny w obcinkach 10×100 mm;
 - c) ilość w poszczególnych grubościach (od 1,5 — 2,99 mm), wymiar minimalny w paskach : 20 mm szerokości, wymiar minimalny w obcinkach: 25×50 mm;
 - d) ilość w poszczególnych grubościach (od 3 — 4,5 mm), wymiar minimalny w paskach : 30 mm szerokości, wymiar minimalny w obcinkach : 35×100 mm;
- 8) Blacha dekapowana:
 - a) dwa razy dekapowana — ilość w poszczególnych grubościach (od 0,2 — 0,49), wymiar minimalny w paskach : 10 mm szerokości, wymiar minimalny w obcinkach : 10×130 mm;
 - b) dwa razy dekapowana — ilość w poszczególnych grub. (od 0,5 — 1,49 mm), wymiar minimalny w paskach : 30 mm szerokości, wymiar minimalny w obcinkach : 60×100 mm;
- 9) Blacha żelazna galwanizowana — ilość w poszczególnych grubościach (od 0,2 — 0,3 mm), wymiar minimalny w paskach : 16 mm szerok., wymiar minimalny w obcinkach : 60×6 mm;
- 10) Blacha dynamowa (krzemowa) — ilość w poszczególnych grub. (od 0,2 — 0,8 mm), wymiar minimalny w paskach 25 mm szerok., wymiar minimalny w obcinkach : 30×30 mm;
- 11) Blacha żelazna biała ocynkowana — ilość w poszczególnych grub. (od 0,28 — 50 mm), wymiar minimalny w paskach : 15 mm szerok., wymiar minimalny w obcinkach : 30×30 mm;
- 12) Blacha ocynkowana — ilość w poszczególnych grub. (od 0,2 — 0,3 mm), wymiar minimalny w paskach : 8 mm szerok., wymiar minimalny w obcinkach : 20×30 mm;
- 13) Druk ciągniony — ilość w kg w poszczególnych grub.

Wykazy sporządzone wg takiej nomenklatury winny ponadto wykazać przewidywane ilości w poszczególnych kwartałach roku bilansowanego, celem umiejscowienia w czasie odbioru tych surowców.

W oparciu o takie materiały Woj. Komisja Planowania Gospodarczego będzie mogła sporządzić bilans roczny, przedstawiający istotną wartość użytkową. Na podstawie ustalonego przychodu, przedsiębiorstwa drobnego przemysłu państwowego i spółdzielczego złożą zapotrzebowanie wg tej samej nomenklatury, wysuwając równocześnie pewne sugestie co do realizacji — z punktu widzenia potrzeb przedsiębiorstwa — w kwartałach. Rozdzielnik sporządzony zostanie w oparciu o te same kryteria oraz na podstawie ustalonego przychodu i zapotrzebowania. Wprowadzenie w życie

tego projektu mogłoby nastąpić po przeprowadzeniu nowelizacji zarządzenia Przewodniczącego PKPG z dnia 24.4.51 r.

Dalszą przyczyną niewykorzystywania istniejącej puli surowcowej przez przemysł drobny jest nieracjonalny sposób zbierania i przechowywania odpadków metalowych przez przedsiębiorstwa zobowiązane do ich odstawy. Wypowiedzi zaopatrzeniowców przedsiębiorstw resortu drobnego przemysłu z reguły podkreślają, że najważniejszą przyczyną zmuszającą ich do rezygnacji z surowca odpadkowego jest niedbałe i niezorganizowane zbieranie i magazynowanie surowca. Np. odpady blachy zbiera się w olbrzymie stosy, w których pomieszczone są wszelkie gatunki i grubości blachy oraz wszelkie ich rozmiary.

Przedsiębiorstwa, zobowiązane do odstawy, monitorowane o właściwe segregowanie odpadów — oświadczają, że nie mają ludzi, którzy mogliby się zająć segregacją i że do tych czynności nie mogą przesuwac ludzi z produkcji. W konsekwencji przedsiębiorstwo zapotrzebowujące odpady staje przed alternatywą odbioru nieposegregowanego surowca i przeznaczenia dużej ilości pracogodzin na segregowanie (przy czym dodatkowym problemem jest konieczność zapłaty za całość nieposegregowanego surowca), lub też rezygnacja z przydziału. W większości wypadków odbiorca, chcąc uniknąć wzrostu kosztu własnego produkcji — rezygnuje z przydziału. Nagminny ten stan istnieje mimo rygorystycznych postanowień uchwały Nr 212 Prezydium Rządu³⁾. Cytowana uchwała dotyczy sposobu zbierania, przechowywania, przerabiania i wysyłania wszelkiego rodzaju odpadów metalowych powstałych zarówno przy przeróbce mechanicznej jak i przy przeróbce hutniczej.

W naszym zagadnieniu zasadnicze znaczenie mają odpady powstałe przy przeróbce mechanicznej. Uchwałą tą związane są wszystkie przedsiębiorstwa gospodarki społecznej. Mimo że z dalszych postanowień tej uchwa-

³⁾ Uchwała Nr 212 Prezydium Rządu z dnia 17.3.1951 r. w sprawie sposobu zbierania, przechowywania, przerabiania i wysyłania odpadków metalowych (Monitor Polski Nr A—29).

ły wynika, iż zebrane odpady winny być odprowadzone do Centralnego Zarządu Gospodarki Złomem, co mogłoby oznaczać, że uchwała dotyczy wyłącznie tych odpadów, których gestorem jest cytowany Centralny Zarząd, moim zdaniem zakres działania tego aktu prawnego jest dużo szerszy i obejmuje również odpadki przeznaczone dla drobnego przemysłu. Twierdzenie to opieram na następujących przesłankach:

1. Cytowana uchwała wydana w dniu 17.3.1951 r., a więc przed zarządzeniem Przewodniczącego PKPG z dnia 24.4.51 r. ma charakter generalnego aktu prawnego stanowiącego podstawę dla wszystkich późniejszych aktów wykonawczych.

2. Cytowana uchwała obejmuje swym działaniem „wszelkiego rodzaju odpady metalowe“, a więc **wszystkie** odpady powstałe w przedsiębiorstwie.

3. Cytowana uchwała obejmuje **wszystkie** przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej.

4. Cytowane zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 24.4.1951 r. oraz instrukcja stanowiąca załącznik do tego zarządzenia ustala, że gestorem odpadków metalowych (z wyjątkiem złomu i odpadków użytkowych metali nieżelaznych i odpadków przemysłu hutniczego) znajdujących się w posiadaniu nie tylko przedsiębiorstw produkcyjnych, ale także Centralnego Zarządu Gospodarki Złomem — jest Prezydium WRN (WKPG — Wydział Przemysłu). Wyjątek od tej zasady wprowadzają postanowienia okólnika Centrali Złomu z dnia 25.3.1950 r. znak: FR/1/50 — w sprawie tymczasowych zasad sprzedaży żelastwa użytkowego (wydane w oparciu o zarządzenie PKPG) ustalające pewne, ściśle określone rozmiary niektórych odpadków metalowych, których wyłącznym odbiorcą jest Centrostal, a dysponentem są centralne organy administracji państwowej.

Z przesłanek tych wypływa wniosek, że wszystkie odpadki metalowe bez względu na to, czy odbiorcą ich jest Centralny Zarząd, czy też przedsiębiorstwo drobnego przemysłu muszą być

zbierane, przechowywane i wysyłane zgodnie z postanowieniami cytowanej Uchwały.

Postanowienia te mają zasadnicze znaczenie dla podniesienia wartości użytkowej odpadków i tym samym dla podniesienia produkcji z odpadków. Stanowią one m. in., że:

1. zbieranie i przechowywanie odpadków musi opierać się na tabelach klasyfikacyjnych Polskiego Komitetu Normalizacyjnego;

2. wszelkie agregaty winny być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia osłaniające, służące do zbierania odpadków;

3. odpadki metalowe usunięte z urządzeń osłaniających winny być zsypywane do odpowiednich zbiorników — z zachowaniem podziału na klasy i grupy określone w normach PKN;

4. transport odpadków powinien być przeprowadzony w ten sposób, aby nie nastąpiło pomieszczenie odpadków należących do różnych klas bądź grup;

5) dla poszczególnych zakładów winny być opracowane szczegółowe regulaminy dotyczące organizacji zbierania, przechowywania, przerabiania i wysyłki odpadków metalowych.

Praktyka wykazuje, że w większości wypadków przedsiębiorstwa przemysłowe tego aktu prawnego nie respektują, zbierając i przechowując odpadki metalowe w sposób nieorganizowany, co w konsekwencji powoduje pomieszczenie odpadków i niemożliwość ich wykorzystania do produkcji. Te momenty są niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn nieodbierania odpadków przez przemysł drobnny.

Opory przedsiębiorstw przemysłu drobnego co do odbioru odpadków nieposegregowanych mają swoje uzasadnienie zatem w tym, że segregowanie surowca jest bardzo pracochłonne i musi być dokonywane przez pracowników produkcyjnych, obniżając tym samym wskaźnik wydajności i podnosząc poważnie planowany koszt własny produkcji.

Jak wykazała przeprowadzona ankietyzacja segregowanie 1 tony surowca odpadkowego — w zależności od jego gatunku, od tego,

czy jest wiązany, czy też luźny — wymaga od 6 do 50 pracogodz. Jest to bardzo poważne obciążenie godzin produkcyjnych. Z drugiej strony opory przedsiębiorstw zobowiązanych do segregowania — uzasadnione są również wielką pracochłonnością i brakiem odpowiedniego limitu zatrudnienia dla tych czynności. Wydaje się, że stanowisko przedsiębiorstw — dostawców surowców nie jest słuszne i dowodzi tylko braku umiejętności zorganizowania tej pracy. Niewątpliwie, że segregowanie już pomieszanych odpadków wymaga dużej pracy, jednakże właściwe — zgodne z przytoczonymi wyżej przesłankami Uchwały Prezydium Rządu — zorganizowanie dostawy odpadków ze stanowisk pracy i właściwe ich magazynowanie w skrzyniach i boksach wymaga tylko **organizacyjnego** rozpracowania i i nie może powodować dodatkowej pracy i zatrudnienia dodatkowych ludzi.

Przyjmując nawet, że przedsiębiorstwa zobowiązane do odstawy surowców, segregować je będą tylko wg nomenklatury proponowanej przeze mnie przy omawianiu układu bilansu rocznego, to i taka segregacja byłaby właściwa i celowa. Jednakże wówczas konieczne byłoby powołanie wojewódzkich przedsiębiorstw skupu i segregacji surowca odpadkowego, które zajęłyby się szczegółową klasyfikacją i podziałem surowca na użytkowy i nadający się do przetopu. Przedsiębiorstwa takie byłyby uzupełnieniem istniejących zbiornic Centralnego Zarządu Gospodarki Złomem z tym, że jego naczelnym zadaniem byłoby przygotowanie surowca odpadkowego do produkcji w zakładach drobnego przemysłu. Rozdzielniki przygotowywane na podstawie bilansu rocznego, realizowane byłyby przez to przedsiębiorstwo, które dostarczałoby surowiec odpadkowy uwzględniony w rozdzielniku przedsiębiorstwa przemysłu drobnego po cenie zakupu plus koszty własne segregacji i po odliczeniu wartości surowców nieużytecznych przeznaczonych na przetop.

Wydaje się, że ta koncepcja jest realna i łatwa do przeprowadzenia.

Aktualne zadania drobnej wytwórczości na terenie woj. bydgoskiego

Drobna wytwórczość województwa bydgoskiego — województwa rolniczo-przemysłowego — nakreśliła sobie plan pracy na najbliższy okres oraz następne dwa lata planu 6-letniego. Za pierwszoplanowe zadanie postanowiła sobie przyjść z pomocą rolnictwu przez wzmoczenie dotychczasowej organizacji usług dla wsi. Przyczyni się ona bowiem do wzmocnienia wydajności rolnictwa przez konserwację i remont narzędzi oraz maszyn użytkowych w gospodarstwie rolnym.

Do niedawna zadanie takie wydawało się niemal nierealne. Dopiero referat Bolesława Bieruta na IX Plenum KC PZPR pobudził tak Wydział Przemysłu Prezydium WRN, jak i działające wojewódzkie jednostki organizacyjne drobnej wytwórczości do ponownego przeanalizowania zagadnienia. Z operatywną pomocą przyszły terenowe referaty prze-

mysłu powiatowych i miejskich rad narodowych. I przekonano się, że województwo bydgoskie nie tylko wykona zadania planu rocznego, ale że rezerwy lokalowe pozwalają na podjęcie zobowiązań wykonania 176 punktów usługowych ponad plan — w ramach zobowiązań na część II Zjazdu.

Jak wykazuje dalsza analiza, rezerwy terenu są daleko większe. Do wykrycia ich przyczyniają się wydatnie gminne rady narodowe.

Z wielkim zadowoleniem przyjął Wydział Przemysłu zarządzenie Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła o tworzeniu powiatowych wielobranżowych spółdzielni usługowych. Stworzy ono możliwość bezpośredniego kontaktowania się z kierownictwem spółdzielni usługowych, a tym samym da możliwość bezpośredniego wpływu na kształtowanie się usług. Pozwoli dogłębnie zbadać

WZPT w Kielcach produkuje lemiesz dla rolników

W ub. roku WZPT w Kielcach dostarczył rolnictwu poważną ilość kieratów, sieczkarni, lemiesz, a z drobniejszych asortymentów produkował: szpadle, łopaty, buksy, piętki do pługów.

W 1954 r. produkcja tych narzędzi rolniczych będzie jeszcze rozszerzona.

Zakłady produkujące narzędzia rolnicze odczuwają w poważnym stopniu brak parku maszynowego, dokładnej dokumentacji i zaopatrzenia zwłaszcza w drewno.

Punkty usługowe przeznaczone przede wszystkim dla zaspokajania potrzeb wsi (kowalskie, ślusarskie, naprawa wozów, stolarskie, gremplarskie) istnieją przy zakładach przemysłu terenowego w Krużelach, Kielcach, Włoszczowie, Jedlni, Opatowie, Stąporkach, Bobrzy, Kłuczewsku, Zagnańsku, Kraśnie. (z)

sprawę rentowności usług, oraz kształtowania się cen.

Dalszą poważną pracą w kierunku zaspokojenia potrzeb wsi na odcinku usług — to właściwe ustawienie pracy z rzemiosłem, zarówno zrzeszonym w terenowych spółdzielniach pomocni-

Aktywizacja woj. koszalińskiego poważnym zadaniem dla tamtejszego przemysłu terenowego

Pod przewodnictwem wicemin. H. Mani odbyła się w dniach 11 i 12 stycznia br. narada państwowego przemysłu terenowego poświęcona omówieniu — na przykładzie miejscowego WZPT — osiągnięć i braków w pracy całego przemysłu terenowego w IV kwartale 1953 r. Rozpatrzono i skorygowano metody realizacji nowych, doniosłych zadań tego przemysłu w zakresie przede wszystkim obniżki kosztów własnych oraz jakościowego i ilościowego wzbogacenia asortymentu, zwłaszcza asortymentu dla wsi.

Analiza sprawozdania, jak i dyskusja potwierdziły, że przyczyną niewykonania planów kwartalnych przez przedsiębiorstwa WZPT w Koszalinie była słabość organizacyjna oraz brak ducha ofensywnego w kierownictwie zarządu. Prowadziło to do ignorowania zadań i kapitulacyjnej postawy wobec trudności, jakie w praktyce przemysłu terenowego istnieją i zawsze istnieć będą. Niepokojące objawy takiej postawy kierownictwa WZPT w Koszalinie ujawniły się w: 1) braku jakiegokolwiek oddziaływania WPZT na rozwój przemysłu terenowego w czterech zafakowanych gospodarczo powiatach, jak: Kołobrzeg, Miastko, Szczecinek i Złotów; 2) ustaleniu dla 2/3 przedsię-

biorstw terenowego przemysłu planu tak jaskrawo zaniżonego w stosunku do możliwości produkcyjnych, że zaszła potrzeba — w drodze interwencji Ministerstwa PD i Rz — plany te podnieść w granicach od 13 do 30%.

Wpłynęło to mobilizująco na kierownictwo i załogi tych przedsiębiorstw, które skorygowane plany znacznie przekroczyły, zaś trzy spośród nich, mianowicie: Białogard, Bytów i Człuchów wykonały plan przedterminowo, przy czym przedsiębiorstwo w Bytowie zdobyło i utrzymało na IV kwartał 1953 r. proporzec przechodni Zarządu Głównego ZZPPD i T, jako najlepsze przedsiębiorstwo WZPT w Koszalinie.

Dzięki wysiłkowi wspomnianych przedsiębiorstw, WZPT w Koszalinie wykonał na koniec roku 1953 po raz pierwszy swe zadanie kwartalne, wykazując produkcję o 36% wyższą w cenach niezmiennych niż w III kwartale 1953 r. Osiągnięcia byłyby wyższe, gdyby WZPT zatroszczył się o należytą realizację planu kapitalnych remontów zwłaszcza w przedsiębiorstwach w Drawsku i Wałczu oraz gdyby wykazał większe staranie względnie przełamał nieporadność w zaopatrzeniu przedsiębiorstw w Koszalinie, Sianowie i Słupsku, które wskutek tego nie były w stanie wykonać planu. Poważnym niedociągnięciem koszalińskiego WZPT było również wykonanie planu w przemyśle spożywczym zaledwie w 4%. Dalszym obciążeniem WZPT był brak dyscypliny asortymentowej, czego dowodem jest chociażby to, że wykonano w 200% plan w piecach przenośnych dopuszczając

MZPT w Łodzi

pracuje na zaspokajanie potrzeb wsi

Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego w Łodzi w znacznie skromniejszych co prawda rozmiarach niż inne WZPT — podejmuje w br. produkcję 39 nowych artykułów, z których większość przeznaczona jest na użytek wsi. W 1954 r. przedsiębiorstwa MZPT w Łodzi dostarczą 20 ton części zamiennych do maszyn, przyrządy ręczne do prostowania i cięcia metali (użyteczne dla kowali i ślusarzy) oraz trzonki do narzędzi rolniczych, koziołki gospodarskie, tłuczki do ziemniaków, maszynki do mięsa, deski do mięsa, wałki do ciasta, węglarki, pralki (ze szkła), szufelki do węgla i śmieci, rury i kolanka do pieców, oliwiarki do maszyn do szycia, kredensy kuchenne specjalnego typu „Łódź” itd.

Większość tych artykułów produkować będzie z odpadków.

czych, jak i niezrzeszonym. Województwo bydgoskie posiada poważny potencjał indywidualnego rzemiosła. Celem zapewnienia właściwej pracy na tym odcinku — a tym samym zabezpieczenia sprawności świadczonych usług w terenie — uchwałą Prezydium

Wojewódzkiej Rady Narodowej — Izba Rzemieślnicza zostanie zobowiązana do utworzenia nowych wielobranżowych cechów powiatowych.

Poza zagadnieniem zaspokojenia potrzeb w świadczeniach wszelkiego rodzaju usług — na drobnej wytwórczości ciąży obowiązek pomocy w szybszym podnoszeniu stopy życiowej mas pracujących przez rozwój terenowego przemysłu spożywczego państwowego i spółdzielczego. W tym celu zorganizowane zostaną z nowym rokiem powiatowe przedsiębiorstwa spożywcze, które będą zaspokajać terenowy rynek w szeroki wachlarz asortymentów spożywczych, zwłaszcza na odcinku wszelkiego rodzaju przetwórstwa. Wykorzystane zostaną wszelkie surowce lokalne i miejscowe.

Wielką troską ze strony rad narodowych otoczona zostanie produkcja asortymentów przemysłowych. Będą one czuwać nad systematycznym rozwojem produkcji artykułów masowego spożycia — zwłaszcza artykułów krótkoseryjnych, sezonowych, przystosowanych do potrzeb i życzeń konsumenta. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na produkcję

artykułów państwowego przemysłu terenowego, który chętnie produkuje wszelkiego rodzaju artykuły zaopatrzeniowe, a stosunkowo mało świadczy w zakresie produkcji artykułów masowego spożycia w tym artykułów dla wsi.

Zgodnie ze wskazaniem IX Plenum drobna wytwórczość województwa bydgoskiego zobowiązała się podjąć dalszą zdecydowaną walkę z brakoróbstwem i nieuczciwym wykonawstwem. Gwarancją wykonania zadania na tym odcinku — to liczne zobowiązania załóg produkcyjnych na cześć II Zjazdu powołujące brygady wysokiej jakości tak przy produkcji, jak i wykonaniu wszelkiego rodzaju usług.

Poważne zadania, które stawia rok 1954 przed przemysłem drobnym, zostaną wykonane, a nawet przekroczone wówczas, jeśli zagadnienia te znajdą właściwe miejsce w pracy rad narodowych i Komisji Drobnej Wytwórczości.

Zagadnienie drobnej wytwórczości musi stać się częstym tematem sesji, posiedzeń prezydiów rad narodowych. Kierownicy terenowych wydziałów — referatów przemysłu, muszą zwiększyć swe zainteresowanie zagadnieniami

jednakże do niewykonania artykułów w duchu sojuszu robotniczo-rolniczego i w hierarchii potrzeb tamtejszego terenu o wiele ważniejszych, jak: kieraty, sieczkarnie, czy wozy gospodarskie.

Powyższe niedociągnięcia, do których dochodzi jeszcze brak należytej troski o wydajność pracy, o jakość produkcji i szybszą obracalność środków obrotowych stanowiły temat krytyki wyników pracy WZPT w Koszalinie, krytyki, która w rezultacie doprowadziła do konkretnych wskazań, wg których należy:

1) uzdrowić gospodarkę magazynową, zmniejszyć zapasy, opracować i wyprowadzić normy zużycia surowca; 2) pobudzać wynalazczość pracowniczą; 3) opracować i realizować plan postępu technicznego i plan kapitalnych remontów — doprowadzić do eliminacji braków w produkcji; 4) wprowadzić nowe asortymenty do produkcji z uwzględnieniem asortymentów dla wsi.

Wykonanie tych zaleceń jest realne i za takie zostało przyjęte przez WZPT w Koszalinie. Trzeba tu zaznaczyć, że styl pracy poszczególnych przedsiębiorstw w ostatnim czasie wyraźnie się poprawił. Dotyczy to zarówno pracowników administracji, jak i załóg, które aktywizują się coraz silniej. I tak: przedsiębiorstwo Bytów wykazuje się już wynikami kompleksowej oszczędności (wykonano tam 5 tapczanów z surowca zaoszczędzonego na produkcji 100 tapczanów); w przedsiębiorstwie Słupsk spółzawodnictwo objęło już 94% załogi; szkolenie przy-

warsztatowe wolno, ale systematycznie rozszerza się i objęło w IV kwartale 1953 r. 24% ogółu pracowników WZPT (w II kwartale — 9%); wykorzystanie środków finansowych na BHP poprawia się (osiągając wskaźnik mies. 70%); w przedsiębiorstwie Człuchów, zatrudniającym b. dużo kobiet.

Zaktywizowanie terenu według planu nastąpi przez wykorzystanie surowców odpadowych oraz surowców miejscowych, jak: rogożyna, warzywa, owoce, runo leśne, i dziczyzna, a WZPT w Koszalinie ma zwiększyć w r. 1954 swój potencjał o 9 zakładów, z czego 5 przypada na przemysł spożywczy, tj. przemysł, który dotychczas w produkcji tego WZPT, praktycznie biorąc, nie był reprezentowany. W planie r. 1954 przewiduje się, że omawiany WZPT da produkcję o 25% wyższą, niż w roku ubiegłym, a w niej nowe asortymenty spożywcze, jak m. in.: grzyby mielone, wyroby z dziczyzny, wyroby z mięsa króliczego, olej rzepakowy, woda sodowa — obok nowych asortymentów gospodarstwa domowego (np. balie, cebry, szatkownice) oraz artykułów tak poszukiwanych na wsi, jak: okucia budowlane, ule, okna inspektowe, zgrzebła do czyszczenia koni. Realizacja tego planu przy poprawie stylu pracy WZPT i pomocy koszalińskiej WRN — powinna przynieść znaczną poprawę w terenowym zaopatrzeniu zakładów miejscowego rynku. Rozwojowi spraw na tym odcinku winno Ministerstwo PD i Rz. poświęcić baczniejszą uwagę. Tym bardziej, że pomoc i nadzór ministerstwa nad koszalińskim przemysłem były niedostateczne. (s)

mi drobnej wytwórczości — śle-
dzić stały jej rozwój w oparciu
o analizy — a przez kontakt z
gminnymi radami narodowymi —
wykrywać rezerwy lokalowe i
kadrowe.

Rozeznanie potrzeb rynku —
nieodzowne dla referatów prze-
mysłu — winni kierownicy uży-
skiwać przez właściwe ustawie-
nie współpracy z referatami han-
dlu, właściwymi Komisjami Pla-
nowania Gospodarczego — jak
również przez częste kontakto-
wanie się z ludnością, drogą bra-
nia udziału w naradach robo-
czych w zakładach zamkniętych,
drogą spotykania się z przedsta-
wicielami organizacji masowych,
jak Liga Kobiet i spółdzielnie
gminne na wsi.

JERZY KWIATKOWSKI

Praca racjonalizatorów ma wpływ na postęp techniczny

Poważne, zaszczytne zadania w
zakresie realizacji wytycznych IX
Plenum stoją przed załogami na-
szych fabryk i spółdzielni pracy,
przed aparatem inżyniersko-
technicznym i administracyjnym
wszystkich szczebli.

Ogromne znaczenie w tej dzie-
dzinie ma rozwój współzawodni-
ctwa pracy, wynalazczości pra-
cowniczej, racjonalizatorstwa, no-
watorstwa.

Metody pracy, kierunki, drogi
którymi winien kroczyć ruch wy-
nalazczości pracowniczej, widzi-
my jasno oświetlone wskazaniem
IX Plenum.

Nie wolno nam przy tym za-
pominać, że realizacja zadań pro-
dukcyjnych uzależniona jest od
wykonania zadań stojących przed
nami w dziedzinie postępu tech-
nicznego, na który w dużym stop-
niu ma wpływ rozwój ruchu ra-
cjonalizatorskiego.

* * *

Plan rozwoju techniki naszego
resortu na 1954 r. charakteryzują
następujące główne kierunki.
Przygotowanie i uruchomienie
produkcji ponad 500 nowych asor-
timentów planowanych central-
nie i znacznie większej prócz te-
go ilości nowych asortymentów
planowanych terenowo — w prze-
ważającej ilości artykułów maso-
wego użytku.

Liczne zobowiązania załóg w
kierunku podniesienia jakości
produkcji, rozszerzenia wachlarza
asortymentów, zwiększenia współ-
zawodnictwa, wprowadzania co-
raz szerzej socjalistycznych metod
pracy, są dowodem realności za-
dań postawionych przez IX Ple-
num — ich słuszności i koniecz-
ności. Gwarancją realności pod-
jętych zobowiązań, stwierdze-
niem, że nie będą one tylko pa-
pierzowe — są dekadowe mel-
dunki z przebiegu wykonania.

Poprzez podjęte zobowiązania
— drobna wytwórczość woj. byd-
goskiego dała dowód Partii i
Rządowi swej gotowości do szyb-
szego podniesienia stopy życio-
wej mas pracujących miast i wsi.

Znaczne podniesienie poziomu
jakości nowych wyrobów — gdzie
poważną rolę odegra podniesienie
jakości wykonywanych remontów
naszego parku maszynowego, mo-
dernizacja urządzeń i oprzyrządo-
wania, usprawnienie procesów
technologicznych.

Rozszerzenie zakresu stosowa-
nia surowców wtórnych, zastęp-
czych i miejscowych.

Mechanizacja, a zwłaszcza ma-
ła mechanizacja robót ciężkich
i pracochłonnych mająca na celu
ułatwienie pracy i umożliwienie
podwyższenia wydajności.

Kierunek planu rozwoju tech-
niki przewiduje jako jedno z na-
czelnych zadań spotęgowanie
przedsięwzięć technicznych i or-
ganizacyjno-technicznych dla po-
prawienia warunków bezpieczeń-
stwa i higieny pracy.

W wykonaniu naszych zadań
bardzo poważną rolę spełnia dal-
szy rozwój ruchu racjonalizator-
skiego i współzawodnictwa, uma-
sowienie współzawodnictwa i po-
głębienie jego form.

W przemyśle drobnym na ba-
zie socjalistycznego współzawod-
nictwa coraz większa ilość robot-
ników, majstrów, techników i in-
żynierów włącza się do ruchu ra-
cjonalizatorów. Szczególnie pię-
kne wyniki umasowienia tego ru-
chu obserwowaliśmy w 1953 r.
Dla przykładu zaznaczamy, że w

ciągu 3 kwartałów ub. r. racjona-
lizatorzy przemysłu drobnego
zgłosili 8.598 projektów, z czego
przyjęto do wykorzystania 5.720.

Jeśli wspomnimy, że w ciągu
roku 1951 mieliśmy 2.124 a w ro-
ku 1952 — 4.769 projektów — to
widzimy bardzo poważny wzrost.
W samym tylko III kwartale
ub. r. wpłynęło prawie tyle pro-
jektów ile w ciągu całego 1952 r.

Wzrost masowości ruchu wy-
nalazczości pracowniczej charak-
teryzują następujące dane:

	1952 r.	1953 r. (3 kw.)
Ogółem MPD i Rz.	72,7	30,8
W tym:		
A. Przem. państwowy	49,4	23,9
a) Zarządy Prze- mysłu	31,3	14,2
b) WZPT	43	24,2
c) WZPTMB	188,8	163
B. Spółdzielczość	101,6	37,2
ZSP i Rz.	97,3	32,5
CSI	100,2	62,9
CPLiA	161,8	125,5

Szczególnie silny rozwój ruchu
racjonalizatorskiego i wzrost ma-
sowości zarysowuje się w ZSP
i Rz, CSI i Zarządach przemy-
słu, szczególnie takich Zarządach
Przemysłu, jak: Sprzętu Okręto-
wego, Wyrobów Metalowych,
Sprzętu Gospodarskiego. Nato-
miast słabe wyniki widzimy np.
w ZP Sportowego i Centrali Prze-
mysłu Ludowego i Artystyczne-
go.

Wydatny wzrost ilości zgłoszo-
nych projektów zaznacza się rów-
nież w przemyśle terenowym.
Podczas bowiem gdy ogólna ilość
zgłoszeń w WZPT w roku 1952
wynosi 1060, w 3 kwartałach
1953 r. osiągnięto 1460 projek-
tów, co stanowi 137,7% zgłoszeń
całego roku 1952. Znacznie po-
lepszył się także wskaźnik uma-
sowienia — 43 pracowników na
1 projekt w roku 1952 na 24 pra-
cowników w roku 1953.

Największe osiągnięcie na tym
odcinku uzyskał WZPT — Wro-
cław. Również znaczny postęp za-
znacza się w Stołecznym ZPT,
który uzyskał w 3 kwartałach
ub. r. 127,8% ilości projektów
zgłoszonych w roku 1952.

Rok 1953 był przełomowym dla
takich WZPT, jak: Gdańsk, Łódź
(miasto), Zielona Góra, które
osiągnęły kilkakrotny wzrost w
ilości zgłoszonych projektów w
porównaniu z 1952 r.

Najslabsze wyniki w WZPT na odcinku wynalazczości wykazują Koszalin, Opole, Rzeszów, a w szczególności Szczecin, w którym to zarządzie w ub. r. został zgłoszony tylko jeden projekt racjonalizatorski. Zbyt słabe wyniki widzimy w WZPTMB, aczkolwiek i tu rysuje się pewna poprawa.

* * *

Jeśli tę charakterystykę uzupełnimy podając, że w roku 1951 złożyło projekty 1.250 racjonalizatorów, w roku 1952 — 3.100 racjonalizatorów, a w okresie 3 kwartałów 1953 r. 6.300 racjonalizatorów, to możemy stwierdzić, że mamy bardzo poważne osiągnięcia w dziedzinie wzmożenia ruchu wynalazczości pracowniczey.

W roku 1953 zorganizowano 8 wystaw projektów racjonalizatorskich oraz zorganizowano 3 konkursy racjonalizatorskie. Wskaźnik zaległości z 2,9 w r. 1952 obniżył się do 2,5 w 1953 r.

Warto tu dodać, że ZSP i Rz. zapoczątkował powiązanie pracy aktywu społecznego z ruchem wynalazczości pracowniczey. Miało to swój wyraz w zorganizowaniu w Zw. Branż. Met.-Elektrotechn. we Wrocławiu konferencji samorządowo - technicznych, w których obok racjonalizatorów i przodowników pracy wziął udział aktyw społeczny i gospodarczy spółdzielni zrzeszonych w tym Związku.

Poważne osiągnięcia ZSP i Rz. nie mogą jednakże przysłonić faktu, że w spółdzielczości pracy wzrósł wskaźnik zaległości z 2,1 w roku 1952 na 2,9 w roku 1953, co świadczy o poważnych jeszcze niedociągnięciach pracy komórek wynalazczości i komisji oraz centralnej komisji wynalazczości. Słaba jeszcze jest walka z przejawami biurokracji i niedbalstwa, jak o tym świadczy wielomiesięczne niewypłacenie premii za projekt racjonalizatorski ob. Dajewiczowi i ob. Kędzierskiemu oraz przewlekłe załatwianie sprawy projektu racjonalizatorskiego braci Kaletów ze Zw. Branżowego Sp-ni Metalowo-Elektrotechn. w Krakowie.

Od dobrej pracy komórek i komisji wynalazczości zależy bardzo wiele, ma to wpływ na pobudzenie myśli racjonalizatorskiej, ułatwienie ludziom pracy włączania się do ruchu racjonalizatorskiego. Nie wolno przy tym zapo-

minąć, że każdy nowy racjonalizator to nowy aktywista w społeczeństwie, a każdy zgłoszony przezeń i realizowany w produkcji wniosek racjonalizatorski to nowy krok na drodze podnoszenia naszego dobrobytu.

Zapewnienie zatem pomocy technicznej racjonalizatorom musi być przedmiotem naszej stałej uwagi. Szczególne znaczenie ma w tej mierze właściwa postawa techników i inżynierów. Naszych inżynierów i techników chcielibyśmy jak najliczniej widzieć w szeregach racjonalizatorów wzorem inż. Wróblewskiego ze Sp-ni Elektroenergetyka, inż. Atamana z Zarz. Przem. Maszyn, inż. Chrzanowskiego z zakładu „Wuch-Mar.“, Szczepaniaka — Dzikowskiego z „Rotoru“ w Falenicy i wielu innych.

Na inżynierach i technikach ciąży poważna odpowiedzialność za ułatwienie działalności racjonalizatorskiej tym, którzy budują fundamenty socjalizmu młotem, nożem tokarskim, frezem, palnikiem przez konsultacje, porady i pomoc w opracowaniu dokumentacji.

Poważną rolę ma w tym zakresie Instytut Przemysłu Drobego i Rzemiosła, który zaczyna okazywać pomoc racjonalizatorom w sensie porad i konsultacji, jakkolwiek jeszcze niedostateczny.

I jeszcze jedno jest ważne. W naszej pracy wynalazczej musimy się nauczyć pracować zespołowo. Cenną formą tej pracy są racjonalizatorskie brygady robotniczo-inżynierskie, jak: robotniczo-inżynierska brygada racjonalizatorów — nowatorów przy spółdzielni „Radiotechnika“ we Wrocławiu, w składzie: Szczurban, Twardowski, Fryc, Bartwel, Bartkowski, czy brygada racjonalizatorska w Gdańskich Zakładach Przemysłu Terenowego w składzie: Jerzy Batycki — technik, brygadzysta Olejnik, ślusarz Lewiński, mistrz Ochotny, tokarz Michalczuk, konserwator maszyn Sowiński.

Teścić niedbalstwo w załatwianiu projektów racjonalizatorskich

Rok 1953 był na odcinku racjonalizatorskim w przemyśle drobnym rokiem sukcesów. Niemniej musimy dążyć do całkowitego wykorzenienia biurokracji a często i niedbalstwa obserwowanych na wszystkich szczeblach od Za-

kładu do MPD i Rz. w załatwianiu spraw racjonalizatorów. Przykłady tego niedbalstwa moglibyśmy mnożyć jak omalże zaprzepaszczenie projektu Ryszarda Kucharskiego na skrzęty do okien zaspolonych, czy projekty Cabańskiego, Malczewskiego, Bednarczyka, Lewańskiego i Brodnickiego.

Jaskrawym przykładem niewłaściwego załatwiania projektów jest sprawa ob. Locha z Opolskich Zakładów Silników Elektrycznych w Brzegu. Chodziło o ustalenie wysokości premii za projekt zastąpienia deficytowej miki szkłem w grzejnikach do inkubatorów. Zakład w przeciągu wielu miesięcy nie potrafił ustalić wysokości oszczędności również i kierownik komórki wynalazczości z Zarz. Przemysłu Maszynowego, który kilkakrotnie przyjeżdżał do zakładu — ograniczył się jedynie do udzielenia porad zamiast przeprowadzić wspólnie z zakładem obliczenie i w ten sposób wykonać konkretną pracę.

Różne są przejawy biurokratyzmu i bezduszości, ale każda ich forma szkodzi gospodarce narodowej, szkodzi człowiekowi pracy.

Za każdym projektem racjonalizatorskim musimy widzieć Lewańskich i Brodnich, Cabańskich i Malczewskich, Bednarczyków, musimy stale pamiętać, że każdy dzień przyspieszenia wykorzystania projektu racjonalizatorskiego — to nowe możliwości gospodarcze — to w wyniku pośrednim albo bezpośrednim dodatkowe obrabiarki, tkaniny, obuwie, cukier. Musimy pamiętać wreszcie, że wśród różnorodnych metod, jakie stosuje wróg klasowy, ima się on i takiego oręza, jak: krzewienie biurokratyzmu i bezduszości.

Kierunek prac racjonalizatorów w 1954 r.

Na jakie tory należy zwrócić myśl racjonalizatorów w roku 1954? Na rozwiązanie tych problemów technicznych i techniczno-organizacyjnych, które następują przy realizacji zadań stojących przed przemysłem drobnym w świetle wytycznych IX Plenum, to jest: wydajne zwiększenie produkcji przemysłu drobnego — spółdzielczego i terenowego w celu lepszego niż dotąd

zaopatrzenia mas pracujących w mieście i na wsi w artykuły masowego użytku oraz wydátne polepszenie jakości wytwarzanych przez przemysł produktów.

Po ustaleniu zadań planowych dla poszczególnych zakładów i spółdzielni w toku dyskusji załóg nad planem techniczno-przemysłowo-finansowym wyłoni się z pewnością przebogata konkretna tematyka dla racjonalizatorów. Szczególną jednak uwagę należy zwrócić na te problemy techniczne, których rozwiązanie umożliwi lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnej dla dodatkowego uruchomienia produkcji artykułów masowego użytku; na te problemy, których rozwiązanie umożliwi lub przyspieszy uruchomienie produkcji nowych asortymentów masowego użytku na usprawnienia zmierzające do poprawy jakości technicznej i estetycznej, na usprawnienie poprawiające warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Poważny wzrost zadań planowych na lata 1954/55 wymaga poważnej mobilizacji wszystkich od zakładu do Ministerstwa. Wymaga w dużym stopniu podniesienia poziomu technicznego i organizacyjnego.

Wdzięcznym polem dla prac racjonalizatorskich jest dziedzina opracowania nowych asortymentów.

Otwarta jest również dziedzina lepszego wykorzystania mocy produkcyjnej dla stworzenia możliwości uruchomienia dodatkowej produkcji artykułów masowego użytku. Olbrzymie są możliwości naszych racjonalizatorów w dziedzinie poprawy jakości użytkowej i estetycznej nowych wyrobów.

Zwróćmy baczną uwagę na metody i narzędzia jakimi produkujemy nasze wózki dzieciinne i scyzoryki, nakrycia stołowe, naczynia kuchenne, kłódki, okucia meblowe i wiele innych wyrobów, których jakość, mimo pewnej poprawy, pozostawia wiele do życzenia. Zwróćmy baczną uwagę na możliwości poprawienia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w naszych zakładach.

Myślą przewodnią naszej pracy winny być wskazania IX Plenum, a hasłem: „Postęp techniczny, twórcza inicjatywa przodowników i racjonalizatorów produkcji dźwignią realizacji wytycznych IX Plenum“.

Dział techniczny

EMANUEL LANGE

Znaczenie remontów w cegielnictwie

Wykonanie ogromnych zadań planu 6-letniego wymaga m. in. pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych maszyn. Można to osiągnąć przez dźwignięcie na wyższy poziom gospodarki remontowej, przez bezustanny nadzór, rekonstrukcję i modernizację maszyn i urządzeń. W żadnym wypadku nie wolno dopuścić do tego, by urządzenia czy agregaty stały się niezdolne do produkcji.

Dlatego też nie należy najmniejszych nawet napraw odkładać do zakończenia sezonu produkcyjnego, lecz natychmiast po pracy przystąpić do nich. Takie drobne naprawy związane z konserwacją maszyn i urządzeń technicznych chroniące je przed przedwczesnym zużyciem i większymi uszkodzeniami, noszą nazwę remontów zapobiegawczych. Niezależnie od tego, co pewien czas wg z góry ustalonego harmonogramu powinien być przeprowadzany okresowy przegląd i remont każdej maszyny, mający na celu wymianę najbardziej zużytych części (pewien zapas części zamiennych powinien być zawsze w posiadaniu zakładu). Taki remont przeprowadzany zwykle poza normalnymi godzinami, w niedziele lub dni wolne od pracy, nazywamy remontem planowo-zapobiegawczym. Trzeci rodzaj remontów, to remonty bieżące, które nie wymagają demontażu całej maszyny i podobnie jak poprzednie przeprowadzane są na miejscu, stanowiąc niejako uzupełnienie przeprowadzonych remontów planowo - zapobiegawczych dla usunięcia usterek, których nie można było z tych czy innych względów od razu zlikwidować. Terminy tych remontów powinny być z góry zaplanowane, uwzględnione w operatywnych planach produkcyjnych zakładu i bardzo starannie przestrzegane.

Przy takim trybie postępowania remonty kapitalne będą miały miejsce co kilka, a nawet kilkanaście lat. Charakter tego remontu zmieni się zasadniczo i polegać będzie raczej na rekonstrukcji i modernizacji maszyny

czy urządzenia. Kapitalny remont polega na całkowitym zdemontowaniu maszyny i sprawdzeniu wszystkich części składowych w celu remontu lub wymiany ważnych zespołów części lub elementów obiektu. Tym samym remont kapitalny zwiększa przydatność obiektu i zbliża go do pierwotnej zdolności użytkowej, określonej warunkami technicznymi.

Remont kapitalny wymaga wycofania obiektu z użytkowania na cały okres trwania remontu i dlatego przeprowadza go się zwykle po sezonie produkcyjnym, a w zakładach o ciągłej produkcji — w okresach mniejszego nasilenia akcji remontowej wg opracowanego harmonogramu, co siłą rzeczy powinno być skoordynowane z planami produkcyjnymi przedsiębiorstw i zakładów. Remonty kapitalne przeprowadzone być powinny w jak najkrótszym czasie, dobrze, fachowo i tanio. Dlatego też w Zakładach Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych zorganizowano bazy remontowe, których zakres czynności i kompetencji uregulowany został Zarządzeniem Ministra PD i Rz. Nr 146 z dn. 3 czerwca 1953 r., ogłoszonym w Dz. U. Min. Przem. Drobn. i Rzem. Nr 15 z dn. 10 czerwca 1953 r.

Jednym z ważnych czynników wpływających na sprawne wykonanie remontów kapitalnych jest należyte przygotowanie dokumentacji remontowej, co do której dostarczenia zgodnie z instrukcją PKPG Nr 30 zobowiązany jest zleceniodawca (przedsiębiorstwo). Bardzo często zdarza się, że dokumentacja ta jest wykonana nieprawidłowo, powodując w czasie realizacji remontów kapitalnych duże trudności, jak np. przekroczenie kwot kosztorysowych lub przedłużenie postoju obiektów remontowanych. Przed zatwierdzeniem dokumentacji przez uprawnionego do tego zleceniodawcę (przedsiębiorstwo), trzeba więc koniecznie dokładnie ją sprawdzić. Ulokowanie zlecenia na sporządzenie dokumentacji remontowej nie jest sprawą

łatwą, ponieważ poszczególne Biura Projektów z braku odpowiednich fachowców z tej branży z reguły odmawiają wykonania dokumentacji. Dlatego też wskazane byłoby utworzenie sekcji dokumentacji remontowej w pionie MPD i Rz, ponieważ bazom remontowym jako wykonawcom remontów nie wolno wykonywać dokumentacji a przedsiębiorstwo, które jest właścicielem obiektu z braku odpowiednich sił fachowych dokumentacji tej we własnym zakresie wykonać nie jest w stanie. Przed rozpoczęciem remontu kapitalnego bardzo ważne jest skoordynowanie przez WZPTMB terminów rozpoczęcia i ukończenia remontów kapitalnych na wszystkich szczeblach organizacyjnych, jak również zawarcie umów wstępnych z poszczególnymi wykonawcami.

Na skrócenie czasu remontów bardzo poważny wpływ ma przygotowanie zawnazu dla remontowanych obiektów — części zamiennych jak również odpowiednie zorganizowanie brygad remontowych i pracy na miejscu oraz przygotowanie potrzebnego materiału i narzędzi, gwarantujące tym samym stałą nieprzerwaną pracę. W przeciwnieństwie do dobrze wykonanych remontów przyczyniających się do przywrócenia maszynie pierwotnej sprawności — niedbałe i niefachowe wykonanie kapitalnego remontu jest zwykle przyczyną częstych przerw i strat w produkcji z powodu awarii. Zdarzające się awarie powinny być przedmiotem szczególnych badań w celu ustalenia przyczyny ich powstania i wyciągnięcia odpowiednich wniosków dla zabezpieczenia maszyn przed możliwością powtórnej awarii z tego samego powodu.

Duży wpływ na pracę danej maszyny i czas zużycia się jej poszczególnych części ma prawidłowe smarowanie przy użyciu odpowiedniego smaru. W tym celu powinien być wyznaczony stały dyżurny ślusarz, który by odpowiadał za stan maszyn. Do czynności tego ślusarza powinno należeć smarowanie wszelkiego rodzaju łożysk, kół zębatach oraz pasów, jak również nadzór nad pracą maszyn podczas pracy (sprawdzenie zaklinowania kół parowych i zębatach, pracy łożysk, złącza śrubowe itp.). Dyżurny powinien wszelkie braki i

uwagi natychmiast zgłaszać majstrowi lub kierownikowi. Zorganizowana w ten sposób praca i konserwacja maszyn przyczyni się do lepszego wykorzystania mocy produkcyjnych maszyn przy zmniejszaniu się nakładów na wszelkiego rodzaju remonty i wyeliminuje niezdrowy objaw wielkiego nasilenia remontów po zakończeniu sezonu produkcyjnego.

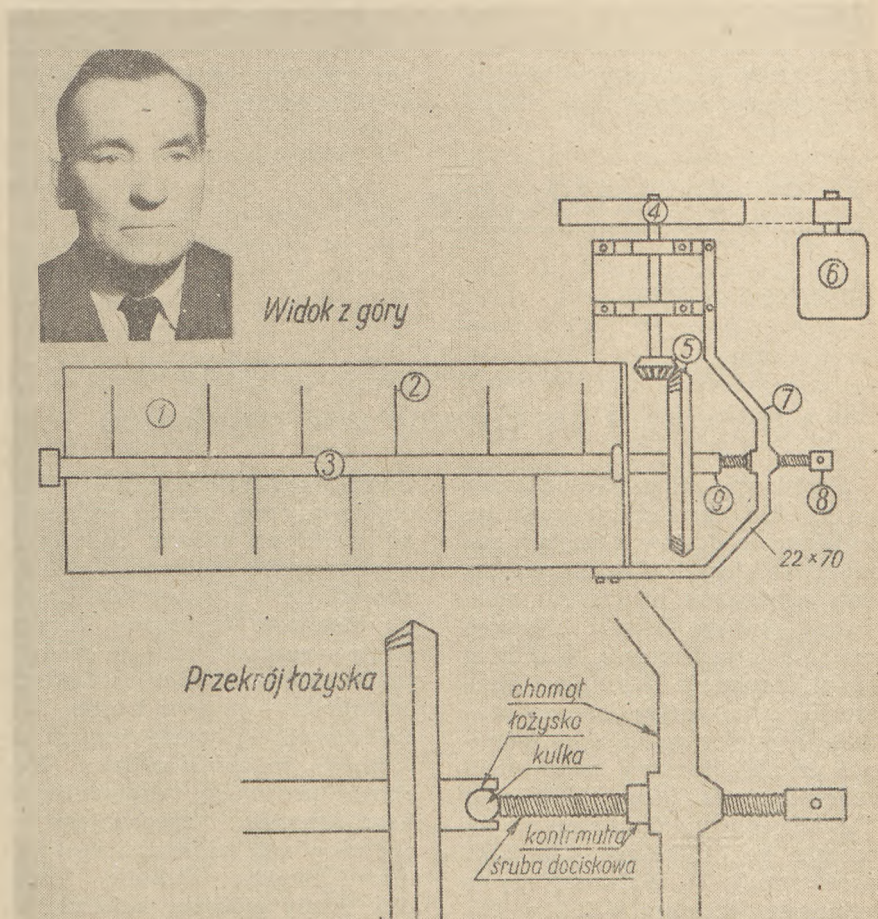
Prawidłowa organizacja obsługi sprzętu i planowo zorganizowany system remontów powinny doprowadzić wreszcie do tego, by kapitalny remont głównych maszyn napędowych i przerobczych był przeprowadzany raz na kil-

kanaście lat i aby remont po sezonie produkcyjnym ograniczał się tylko do napraw, których podczas pracy nie można było zauważyć i usunąć.

Po wykonaniu ustalonych harmonogramem remontów, powinno się je, po dokładnym sprawdzeniu, przyjmować protokolarnie w obecności przedstawiciela jednostki nadrzędnej. Na parę tygodni przed ustalonym terminem rozpoczęcia produkcji należy wypróbować cały zespół maszyn przerobczych, z początku bez obciążenia, a po paru godzinach pracy i niezauważeniu usterek — pod obciążeniem.

Na warsztacie racjonalizatorów

Owoce długoletniego doświadczenia



Mieszarka zapraw murarskich udoskonalona przez dodatkowe skonstruowanie chomąta, śruby dociskowej i łożyska kulkowego, wykonanego w wale roboczym.

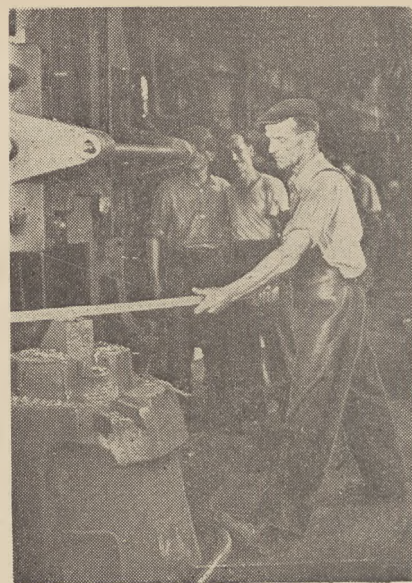
- | | | |
|---------------------|----------------------|--------------------|
| 1. Koryto mieszarki | 4. Koło napędowe | 7. Chomąt |
| 2. Skrzydełka | 5. Koło zębate | 8. Śruba dociskowa |
| 3. Wał roboczy | 6. Motor elektryczny | 9. Łożysko kulkowe |

Udoskonalenie mieszarki zapraw murarskich, pomysł Cimochowskiego Stanisława brygadiera grupy kowalsko-ślusarskiej Spółdzielni Budowl. „Praca” w Białymstoku.

Mieszarka do zapraw murarskich użytkowana przez Spółdzielnię Budowlaną „Praca” w Białymstoku ma zalety, ale ma również i wady. W szczególności przy wypychaniu gotowej zaprawy wał łopatkowy nie miał należytego oparcia w wyniku czego koła zębate stożkowe pracowały niewłaściwie; powstawały przestrzenie wolne i koła zębate przedwcześnie się zużywały. Ażeby temu zapobiec zastosowano pomysł dorobienia chomąta, który by przyjął na siebie całą siłę oporową wała łopatkowego. Droga niewielkiego nakładu pieniężnego do każdej mieszarki korytkowej do zapraw można zastosować nowy pomysł. Zastosowanie tego udoskonalenia w Spółdzielni dało dobre wyniki. Mieszarka pracuje spokojnie, koła zębate pracują, nie notuje się żadnych ruchów poziomych wała łopatkowego.

Jak pokazuje załączony rysunek należy odkuć z płaskownika chomąt naprzeciwko wała łopat-

kowego, naszwesować zgrubienie, ażeby można było wyborować otwór, nagwintować dla śruby dociskowej, w główce borujemy wylotowy otwór do wstawienia pręta pomocniczego służącego do dokręcania śruby dociskowej. Na śrubie dociskowej nacina się gwint w miejscu styku nałożonej kontrmuty do regulowania przy zgrubieniu chomąta. Chomąt przymocowuje się do mieszarki, jak pokazano na szkicu tak, ażeby śruba dociskowa była scentralizowana z wałem łopatkowym mieszarki. Następnie w wałe łopatkowym mieszarki na tokarni wyrabiamy gniazdo łożyskowe dla kulki stalowej. Jak widać siłę parcia poziomego przenosi się przez kulkę na śrubę dociskową, a następnie poprzez kontrmutę na zgrubienie chomąta. W ten sposób koła zębate będą pracować prawidłowo i nie zajdzie potrzeba wymiany koła zębatego, co byłoby związane z dużymi kłopotami, ponieważ nie wszędzie są odlewnie z modelarniami.



W piecu sztaby żelazne są rozżarzane do czerwoności

sowania i wiele innych. Artykuły tę będą wytwarzane z odpadów, na które w br. nastawiamy się w większym stopniu niż w poprzednich latach.

— A co moglibyśmy usłyszeć o Gidelskich Zakładach Metalowych?

— Jest to jedno z naszych najlepszych przedsiębiorstw, specjalizujących się od lat w produkcji pługów i bron. Według planu na 1954 r. ma ono wyprodukować dwa typy pługów w ilości 28 tys. sztuk. Pługi Gidelskich Zakładów Metalowych mają swych zaprzyjęzonych odbiorców wśród rolników.

— Przedsiębiorstwo to jest zatem rentowne?

— Jak dotąd tak nie było. Powsód? Pracowało, jeżeli chodzi o pługi — poniżej kosztów własnych. Musiało bowiem zbywać je po cenie ustalonej przez przemysł kluczowy na pługi (2 tys. zł.), chociaż kalkulacyjny koszt sprzedaży gidelskich pługów wynosił 3 tys. zł. W ciągu roku ub. gidelskie zakłady zdołały przezwyciężyć te trudności i zamknąć 1953 r. rzeczywiście bez strat. Duża w tym zasługa ambitnej załogi i kierownictwa. Jeżeli jednak chcecie na ten temat więcej wiedzieć, jedźcie do tych zakładów.

W Gidelskich Zakładach Przemysłu Terenowego

Zachęta była szczera, a poza tym pokrywała się z naszym planem penetracji terenu łódzkiego.

Z życia zakładów

ZBIGNIEW KĘPSKI

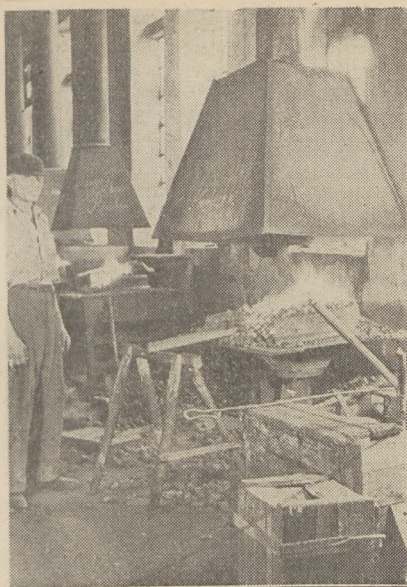
Plugi, brony, kieraty produkuje przemysł terenowy dla rolnictwa

Narodowy Plan Gospodarczy na r. 1954 przewiduje poważne zwiększenie dostaw maszyn i narzędzi rolniczych. Część tych zadań szczególnie w zakresie produkcji pługów, bron i kieratów mają do zrealizowania WZPT w Łodzi, Krakowie, Lublinie i Rzeszowie. Interesujące jest, że produkcję pługów powierzono jednemu przedsiębiorstwu, mianowicie Gidelskim Zakładom Przemysłu Terenowego, znajdującemu się na terenie woj. łódzkiego. Ten fakt spowodował, że znalazłszy się w gabinecie dyrektora WZPT w Łodzi ob. Marczewskiego postawiliśmy na wstępie rozmowy zasadnicze pytanie:

— Co i w jakim zakresie będziecie produkować na użytek rolnictwa?

— W bieżącym roku podejmujemy zwiększoną produkcję na rzecz rolnictwa. Spośród 16 na-

szych przedsiębiorstw cztery będą zajmowały się prawie wyłącznie wytwarzaniem maszyn rolniczych, a mianowicie Pabianickie, Zdunskowolskie i Piotrkowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego — nastawione są na produkcję kieratów, a Gidelskie Zakłady Metalowe — pługów i bron. Niezależnie od tego wiele naszych zakładów podejmie w roku bieżącym produkcję drobniejszych asortymentów zaspokajających potrzeby wsi, jak: siatki ogrodzeniowe, zawiasy okienne, gwoździe, ramy piecowe, kopaczki do ziemniaków, wiadra blaszane, polewaczki, tasaki, sprężynki do słoje, cebratki z drzewa, balie, wiadra drewniane, motyczki i oprawki do nich, praski do sera, maglownice, kleszczyzny do chomąt, łopatki do węgla, trójnogi szewskie, pogrzebacze, umywalki metalowe, ramy do firan, kopystki do bielizny, deski do pra-



Młot automatyczny zgniata żelazo do pożądanej grubości

O kilkanaście km od stacji kolejowej Radomsko, na szlaku autostrady łączącej Warszawę ze Stalinogrodem znajduje się stara osada Gidle, mająca kiedyś ambicje zostania miastem, a ostatecznie będąca siedzibą Gminnej Rady Narodowej. W tej to osadzie, że nie powiemy wsi, mieszkańcy poza uprawą ziemi znajdują zatrudnienie w dwóch przedsiębiorstwach: w spółdzielni pracy „Gidlanka“ i w Gidelskich Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego. W tych przedsiębiorstwach pracując wytrawni metalowcy, zróżniłi z okolicą, a zawód swój przejmują z ojca na syna.

Przeszło 100 osób spośród miejscowych mieszkańców zatrudniają Gidelskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Pierwsze zetknięcie z tymi zakładami nie wywiera dodatniego wrażenia. Niewielki kwadrat parterowych budynków, podwórze zawalone sztabami żelaza, zwojami drutu, a obok zielenią się świeżo wyszłe z produkcji pługi. Czekają cierpliwie na transport. Obejmuje je w swe posiadanie śnieg, który w dniu naszych odwiedzin spada silnie.

Dyrektor zakładów K. Milejski, młody i energiczny kierownik — w drodze do hal fabrycznych rozkłada ręce i smutnie macha ręką, gdy pytamy się o powód składania na dworze tak znacznej ilości pługów.

— Transport — powiada — to nasza największa bolączka. Nie mamy własnego (stary, zużyty

wóz stoi w remoncie) transportu, a PKS czy prywatni przedsiębiorcy nie zawsze chcą dostarczyć środków przewozowych na przetransportowanie produkcji do odległej, jak wiecie, stacji kolejowej. Te same trudności mamy i z odbiorem surowca z kolei, nadchodzącego z hut. W momentach krytycznych dyrekcja WZPT w Łodzi mobilizuje wozy z innych zakładów i przysyła nam je do dyspozycji, ale to pozwala na pracę zrywami a nie rytmicznie, jeżeli chodzi o systematyczną ekspedycję wyprodukowanego towaru. Walczymy o samochód ciężarowy, mamy jak nam oświadczone w WZPT kredyt inwestycyjny na jego zakup, ale czy dostaniemy go w pierwszej kolejności w br. trudno przewidzieć.

O transporcie myśli cały zespół pracowniczy Gidelskich Zakładów Metalowych ale żyje wyłącznie produkcją. Każdy członek załogi, gdy się z nim rozmawia o jego pracy, poinformuje chętnie nie tylko o planie go obowiązującym, ale wykaże przy tym pełną znajomość profilu produkcyjnego zakładu.

W ramach Narodowego Planu Gospodarczego Zakłady Metalowe wykonują w 1954 r. pługów — 28 tys. sztuk, bron sprężynowych 4 tys., posiewników 5 tys., posiewników talerzowych 300, łaskowych 300, obsypników (radła) 2,5 tys. Poza tym wykonują wg wzoru czeskiego 35 wielkich szufli mechanicznych do wagonowego zsypywania piasku. Natomiast w ramach planu terenowego dostarczają rolnikom: około 150 ton części zamiennych (na WZPT w Łodzi plan przewiduje 300 ton), m. in. zęby do bron, noże do sieczkarni, wykroje do bron talerzowych, części kieratowe, radlice do obsypników a dalej — dziewięć rodzajów motyczek, zawiasy gospodarskie, wrzeciądże, siekacze do buraków, noże do szatkowania, kopaczki do ziemniaków, znaczniki do sadzenia ziemniaków, kowadełka (babki) do klepania kos i pierścionki mocujące kosy, okucia do wozów, kliny do młotów i siekier, haki do murów, tasaki. Dla budownictwa w zakresie dostarczania sprzętu racjonalizatorskiego Zakłady wykonują 2.300 sztuk (40 ton) jarzma do szalowania. Niezależnie od tych asortymentów Zakład wykonuje na zamówienia

hut rozjazdy wąskotorowe i wywroty.

Jak już wspominaliśmy ciężkim „zgryzem“ dla Zakładów była produkcja zbyt drogich pługów. I tę jednak trudność w 1953 r. pokonano zwycięsko, chociaż z pewnymi oporami ze strony starszych pracowników załogi. Dokonano tego w sposób następujący. W maju ub. roku przeprowadzono reorganizację pracy w warsztatach polegającą na tym, że nastąpiło przejście z systemu majsterskiego na system potokowy. W tym celu rozszerzono sieć instalacji elektrycznych, przestawiono maszyny i uzupełniono je nowymi. Rozpoczęła się praca po nowemu. Odtąd pług czy brona nie były wykonywane po majstersku, tj. te same ręce wykonywały wszystkie czynności. Przy tym systemie produkcja jednego pługa pochłaniała 5 roboczogodzin. W pracy potokowej, w której zespół ludzi zapoznany z instrukcjami technologicznymi wykonywał tylko poszczególne elementy, bez żadnego uszczerbku dla zarobków — czas ten skrócono do 2 i pół godzin. Nastąpiła wreszcie w produkcji podstawowego asortymentu zakładów zasadnicza obniżka kosztów własnych. Robotnicy przekonali się namacalnie, że nowy system sprowadził cenę pługów gidelskich do ceny sprężynowej przemysłu kluczowego. Zakłady z miesiąca na miesiąc stawały się przedsiębiorstwem coraz bardziej rentownym. Oczywiście, że praca załóg mogłaby być jeszcze wydajniejsza, gdyby nastąpiło dalsze zmechanizowanie zakładu. O ile wierzyć zapewnieniom dyrekcji WZPT w Łodzi, ma to nastąpić w br. z kredytów inwestycyjnych.

W rozmowie z aktywnym fabrycznym zadaliśmy pytanie:

— W jakich terminach dostarczać będziecie na rynek wasze maszyny rolnicze; czy przewidujecie zwiększoną dostawę w okresach akcji wiosennej czy żniwnej?

— Zgodnie z zaleceniem Min. A. Żebrowskiego — informował nasz szef produkcji zakładu ob. Józef Bartnik — w ramach akcji wiosennej przeprowadzimy zasadnicze „uderzenia“ produkcyjne w obsypnikach, których dostarczyliśmy w I kwartale całą zaplanowaną roczną ilość, tj. 2 tys. sztuk, w bronach posiewnych, których rzu-

cimy na rynek 3.960 sztuk (w planie rocznym 5 tys. sztuk), w pługach, których do końca maja wyprodukujemy około 15 tys. na zaplanowane 26 tys. sztuk. Poza tym dystrybutorzy otrzymają bogaty asortyment narzędzi ogrodniczych.

Jeden z brygadzystów, który przepracował w Gidelskich Zakładach 37 lat ob. Stefan Andrzejewski, (lat 49) obecnie zwolennik pracy systemem potokowym, chociaż był początkowo obrońcą przywilejów majsterskich — zwrócił nam uwagę na wysoką jakość produkowanych przez zakład pługów.

— W najbliższym czasie będziemy mogli firmować nasze wyroby własną marką fabryczną, którą zatwierdził nam już Urząd Patentowy.

Brygadzysta Władysław Matyjaszczyk, oderwawszy się na chwilę od rysunków technicznych rozstawnic — wtajemnicza nas, że jest zwolennikiem metody Korabielnikowej i według tego systemu pracuje cała jego brygada.

— U nas cięcie żelaza odbywa się jak najbardziej celowo. Segregujemy sztaby żelaza według wielkości, ustalamy następnie przydatność ich do produkowanych przez naszą brygadę rozstawnic i w ten sposób unikamy odpadów. Metoda Korabielnikowej ma w swej brygadzie gorących zwolenników.

Dla ścisłości podkreślamy jeszcze, że do usprawnienia produkcji Gidelskich Zakładów przyczynili się spośród załogi czołowi jej racjonalizatorzy Antoni Bartnik, Stefan Andrzejewski i Mirowski.

Miedzy załogą a Podstawową Organizacją Partyjną i Radą Zakładową istnieje ścisła współpraca. Wiele troski o potrzeby bytowe pracowników wykazują sekretarz POP Jan Banios, przewodniczący Rady Zakładowej Józef Wójcik i sekretarz Jerzy Kieszczyński. Dołożyli oni wiele starań o zorganizowanie chociażby niezwykle miłej, pełnej atrakcji choinki noworocznej dla 60 dzieci robotników, które obdarowano wartościowymi podarkami.

Oni też roztaczają opiekę nad młodzieżą napływającą w charakterze sił niewykwalifikowanych do fabryki, wśród tych najmłodszych pracowników 10% stanowią kobiety.

Nie ma już dziś nic nowego w stwierdzeniu, że źródłem natchnienia, osnową dzieł nieśmiertelnych największych naszych pisarzy, poetów, malarzy i muzyków, takich jak: Mickiewicz, Słowacki, Reymont, Chopin, Moniuszko, Chelmoński czy Wyczółkowski jest przebogata skarbnica naszej sztuki i kultury ludowej.

A jednak to stwierdzenie jest konieczne, aby uzmysłować sobie ważność zadania jakie ma do spełnienia CPLiA, zadania polegającego na utrzymaniu sztuki i kultury ludowej na odpowiednim poziomie, na reaktywizowaniu i rozwijaniu zanikających wzorów, na otaczaniu opieką twórców ludowych. Nie jest to zresztą jedyne zadanie CPLiA.

*

Na terenie całej Polski znajduje się 323 twórców ludowych, którzy komponują wzory regionalne, szkolą nowe kadry i sami wykonują przedmioty artystyczne. Dominika Bujnowska jest jedną z najzdolniejszych twórców ludowych w zakresie tkactwa artystycznego. Zastajemy ją w jej własnym mieszkaniu w Węgrowie podlaskim, siedzącą przy krosnach i tkającą piękny dywan własnej kompozycji. Kompozycja ta nosząca tytuł „Sad kwitnący” oparta jest na ludowych motywach podlaskich. Ob. Bujnowska jest chałupniczką, a równocześnie należy do nadzoru artystycznego „Podlaskiej Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego” w Węgrowie, która posiada 15 zespołów chałupniczych, rekrutujących się przeważnie spośród kobiet wiejskich. Ogółem spółdzielnia zatrudnia około 300 chałupników, a raczej chałupniczek (kobiety stanowią tu przytłaczającą większość) z 15 okolicznych wsi. Te wioski rozrzucone są równomiernie w promieniu 30 km od spółdzielni, przy czym jedna wieś od drugiej odległa jest nieraz o kilka kilometrów, a miejsca zamieszkania chałupniczek wchodzących w skład tego samego zespołu dzieli nieraz przestrzeń kilku dobrych kilometrów.

W tych warunkach ciężka jest rola artystki ludowej lub tzw. zespołowej (najlepszej chałupniczki danego zespołu), która ma obo-

wiązek prowadzenia szkolenia przywarsztatowego, nadzorowania i instruowania swoich koleżanek.

— Chodzi o to, żeby wzory nie były oklepne jak dawniej, żeby narzuty czy chusty regionalne były wykonane jak najlepiej. Oczywiście są wśród chałupniczek naszych takie, jak Maria Pogorzelska z Lipek, która pomocy nie potrzebuje, a która z wielkim poświęceniem udziela jej innym, są jednakże i takie, którym trzeba dawać instrukcje.

Na marginesie tej sprawy trzeba zaznaczyć, że rzeczą słuszną byłoby stworzenie bodźca ekonomicznego dla zespołowych w postaci jakiegoś dodatku lub premii pieniężnej celem zrekompensowania trudu, jaki ponoszą w akcji szkolenia i instruowania całego zespołu. Spółdzielnia Białostocki Przemysł Ludowy rozwiązała ten problem pobierając na rzecz kierowniczek zespołu 30 gr od metra tkaniny, zrobionej przez zespół oraz przydzielając im nagrody pieniężne z okazji świąt narodowych. Dziwnym się też wydaje, że chałupniczki należące do Podlaskiej Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego w Węgrowie nie korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej, podczas gdy gdzie indziej np. we wspomnianej już Spółdzielni Białostockiej przynależność do spółdzielni i zarobek miesięczny wynoszący minimum 300 zł daje chałupnikom prawo korzystania z bezpłatnego leczenia.

Trudne warunki terenowe są też częściowo przyczyną tego, że akcja kulturalno-oświatowa i socjalno-bytowa wśród chałupników na wsi na ogół kuleje (choć są i na tym polu pewne osiągnięcia jak np. zespoły pieśni i tańca itd.), mimo że są wyznaczeni w tym celu specjaliści „aktywiści”. Zacieśnienie współpracy spółdzielni z gminnymi radami narodowymi niewątpliwie przyczyniłoby się do przełamania tych trudności.

*

Instruktor Podlaskiej Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego w Węgrowie Marcjanna Kłos jest żoną rolnika, pochodzi ze wsi jak większość osób zatrud-



Dywan kompozycji twórczyni ludowej
Dominiki Bujnowskiej

nionych w spółdzielni. Tkactwem ludowym trudni się prawie od dziecka. Jest ona jedną z najstarszych pracownic i członkiń spółdzielni a zarazem jedną z tych, które zorganizowały ją „od podstaw“.

— Oczywiście samo się to nie zrobiło — mówi ob. Kłos wspominając lata 1946—1947, kiedy to zakładano spółdzielnię. Jeździło się od chałupy do chałupy i rozmawiało z ludźmi, wyszukiwało się tych co umieli tkać piękne rzeczy i namawiało do wstąpienia do spółdzielni w charakterze chałupniczek. Trzeba było pokonać niejedną trudność. Wieś Zależniki wypalona prawie doszczętnie w r. 1944 była wsią bardzo biedną; niejedna kobieta nie miała z czego żyć, wiele z nich mieszkano w ziemiankach, a mimo to ociągała się jedna z drugą przed przystąpieniem do współpracy ze spółdzielnią. Wreszcie ta i owa dała się namówić, spróbowała no i zobaczyła, że „to się nawet opłaca“. A potem to już sama zachęcała inne. Dzisiaj zespół tej wsi liczy już 40 osób, no i co tu ga-

dać — niejedna to i „pobudowała się“ właśnie dzięki chwyceniu się pracy chałupniczej, która zasiłała zniszczone gospodarstwo rolne gotówką w najbardziej krytycznej chwili i pozwoliła wyjść z impasu.

„Gdyby nie jagódki i grzybki nie powstałyby Lipki“ — mawiają na Podlasiu złośliwi pod adresem ubogiej wioski Lipki. Nie będzie żadną przesadą, jeśli się powie, że wieś ta mająca dzisiaj pierwszorzędny, 30-osobowy zespół chałupniczy — wzbogaciła się i w dalszym ciągu wzbogaca się również dzięki zorganizowanemu przemysłowi ludowemu i artystycznemu.

Ilość chałupników Podlaskiej Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego w Węgrowie rośnie. Wystarczy powiedzieć, że w roku 1951 spółdzielnia miała 130 chałupników, podczas gdy obecnie ma ich, jak już zaznaczyliśmy przeszło 2 razy więcej, bo 300.

Na przykładzie Podlaskiej Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego w Węgrowie oraz w świetle miga-

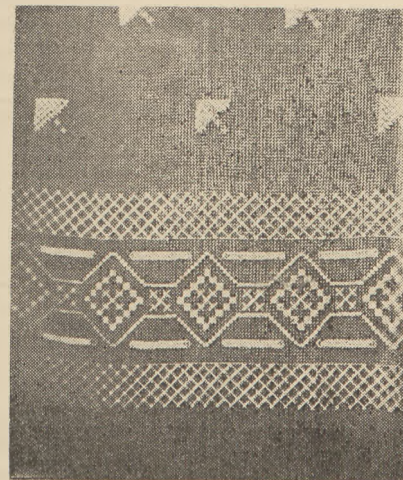
wek z życia jej chałupników najlepiej, bo najplastyczniej widać drogę, po której zdążała CPLiA w swoich wysiłkach, zmierzających do aktywizacji wsi. Trzeba przyznać, że na tym odcinku zrobiła niemało. W okresie międzywojennym artyzm sztuki i przemysłu ludowego chcącego konkurować z „wielkim“ przemysłem zwolna zamierał; pracochłonne, ale za to jakże wielką wartość artystyczną przedstawiające artykuły coraz częściej zastępowane były tandetnymi, fabrycznymi i masowo produkowanymi artykułami. A z drugiej strony coraz bardziej zanikały, ginęły w głębi starych skrzyń i w zapomnieniu piękne wzory i motywy ludowe. CPLiA przedsięwzięła energiczną akcję, wysłała swoich szperaczy na wieś — na penetrację, rozmowy z ludźmi, odgrzebywanie z popiołu przeszłości starych śladów artystycznej wytwórczości ludowej. I oto w wyniku tej żmudnej pracy kraj nasz pokrył się siecią regionalnych spółdzielni wiejskich bazujących w wielu przypadkach na zespołach chałup-

niczych. Te spółdzielnie i te zespoły chałupnicze wykonują prace w zakresie tkactwa i strojów ludowych (Polska Środkowa, Małopolska Południowa i Wielkopolska), ceramiki (najbardziej żywotna jest ona w białostockim, kie-



leckim, lubelskim i rzeszowskim), przemysłu drzewnego i koszykarstwa (woj. białostockie, kieleckie, rzeszowskie, krakowskie i Śląsk Cieszyński), przemysłu metalowego (woj. krakowskie), papierniczego (wycinanki w pow. łowickim, w woj. kieleckim i łódzkim), skórzanym (woj. krakowskie) itd.

Jest rzeczą bardzo ważną z punktu widzenia oszczędności materiałowej, że przemysł ludowy opiera się przeważnie na surowcu miejscowym. Przemysł ludowy wykorzystuje m. in. drzewo, glinę, słomę, rogożynę, wiklinę, koricinę, korzenie sosnowe.



Trzeba zobaczyć, że obok przemysłu ludowego o charakterze artystycznym istnieją u nas drobne ośrodki przemysłu chałupniczego,

który wytwarza artykuły ściśle użytkowe. Mamy tu na myśli: gonciarstwo, miotlarstwo, koszykarstwo, łyżkarstwo, bednarstwo, kłodkarstwo, sitkarstwo, kowalstwo, kożusznictwo, powroźnictwo, sieciarstwo, tkactwo płótna krawieckiego i bieliźniarskiego, płótna na płachty, ścierki, worki oraz dziewiarstwo.

Przemysł ludowy może w swoim zakresie w dużym stopniu zwiększyć produkcję powszechnego użytku, zgodnie ze wskazaniem IX Plenum.

Przemysł ludowy i artystyczny ma jeszcze duże pole do popisu, jeśli chodzi o aktywizację wsi. Spełnia on i w dalszym ciągu będzie spełniał pożyteczną rolę w przygotowaniu małych i biedoty wiejskiej do uświadomienia form pracy (chodzi tu zwłaszcza o kobiety, które jako chałupniczki mogą poświęcać się produkcji nie odrywając się od zajęć gospodarskich), stając się odbiorcą artykułów produkowanych przez nich,

roztaczając nad zespołami chałupniczymi techniczno-artystyczną opiekę, zaopatrując je w surowiec.

Przemysł ludowy i artystyczny może również odegrać dużą rolę w nierozwiązanym dotychczas problemie wykorzystania wolnych dniówek pracowników spółdzielni produkcyjnej w okresie martwych sezonów, w zagadnieniu wykorzystania w większym jeszcze stopniu surowca lokalnego i odpadkowego. Przemysł ludowy i artystyczny ma możliwości dalszego rozszerzania swej działalności w zakresie aktywizacji wsi, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. CPLiA ma już pewne osiągnięcia na tym odcinku. Dotyczą one zwłaszcza woj. olsztyńskiego i opolskiego, gdzie prowadzone są obecnie specjalne badania etnograficzne, mające na celu wskrzeszenie wykorzenionej przez element germański polskiej kultury i sztuki oraz śladów polskiej wytwórczości ludowej. (t)

Łamigłówki dystrybucji

W Spółdzielni Pracy „Przyszłość” w Świątnikach (woj. krakowskie) powstał zapas kłódek w ilości ok. 150 tys. sztuk wartości ok. 1.300.000.— zł. Produkcja ta została wykonana w ramach planów centralnych i uzgodniona z krakowskim oddziałem „Spółnoty Pracy”. W roku bieżącym nastąpiła zmiana dystrybutora i artykuł ten powinien być rozprowadzany przez Biuro Zbytu „Śrubonit” w Bytomiu, który zawarł zresztą już umowę na odbieranie tego artykułu w ilości ok. 40 ton kwartalnie. Tak się przedstawia sprawa z produkcją bieżącą, natomiast zarówno „Śrubonit” jak i krakowska „Spółnota” nie interesują się remanentem z roku 1953 w ilości ok. 25 ton.

Czy na artykuł ten jest brak zapotrzebowania — chyba nie, bo... jak nam mówiono w roku 1953 jedna ze spółdzielni zakupiła u prywatnego rzemieślnika w Świątnikach (zarówno jeden jak i drugi adres w posiadaniu redakcji) transport kłódek wartości ok. 700 tys. zł, które bez trudności sprzedała na swoim terenie.

Świątniki są centrum okręgu, którego ludność z dziada pradziada chałupniczo wykonuje kłódki. Chałupnicy na przestrzeni dłu-

gich lat byli eksploatowani przez różnego rodzaju nakładców, a dzisiaj część z nich pracuje jeszcze na rachunek anonimowych nieuchwytnych nakładców prywatnych. Nakładców tych nie obchodzi w jakich warunkach pracuje chałupnik.

Chcąc tych ludzi uniezależnić od nakładców prywatnych i zapewnić im odpowiednie warunki pracy, na terenie Świątnik powstała spółdzielnia pracy „Przyszłość”, która zatrudnia dotychczas ok. 300 chałupników. Wykonują oni części kłódek i montaż częściowo we własnych pomieszczeniach. Ale już w niedalekiej przyszłości, bo gdzieś w początkach maja br. spółdzielnia ukończy budowę hali produkcyjnej, co stworzy nowoczesne warunki pracy dla ludzi pracujących z pokolenia na pokolenie w prywatnych pomieszczeniach. Budowa hali produkcyjnej przyciągnie coraz więcej chałupników do spółdzielni i uniezależni ich od nieuczciwych handlarzy. Zatrudnienie tych ludzi i stworzenie im nowoczesnych warunków pracy wpłynie niewątpliwie na podniesienie uświadomienia politycznego.

Przy takim układzie stosunków gromadzenie się produkcji spół-

dzielczej jest niebezpiecznym argumentem w rękach anonimowych nakładców, którzy niewątpliwie wykorzystują go na swój sposób.

Ale zakłady podległe Związkowi Branżowemu Metalowemu w Krakowie poza Świątnikami mają jeszcze i inne trudności ze zbytem produkcji pochodzącej z podległych zakładów. Począwszy od 1954 roku wyroby ocynowane oraz wyroby z blachy niepokrytej decyzją Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych (pismo z dnia 21.IX.1953 r.) podlegają dystrybucji za pośrednictwem Biura Zbytu Wyrobów Blaszanych w Bytomiu. Dystrybutor ten pismem z dnia 28.XI.53 r. zrzekł się rozprowadzenia tej produkcji oświadczając, że nadal pozostaje ona w gestii „Spółnoty Pracy” i „Argedu”. Wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że nowy dystrybutor nie rozprowadza gromadzącej się produkcji, a z poprzednim, który chętnie by nadal pracował, nie można, bo byłoby to wbrew poleceniom ogólnym. Tymczasem w magazynach Spółdzielni Pracy „Metalotechnika” w Krakowie narastają stoki magazynowe chodliwych artykułów i powstają trudności finansowe.

W terenie obserwuje się chaos na odcinku dystrybucji polegający na tym, że „Spółnota Pracy” przestała być (zgodnie z wytycznymi ZSP i Rz.) zasadniczo dystrybutorem szeregu artykułów, do których rości sobie jednak nadal pretensję w oparciu o zarządzenie MPD i Rz. Nr 45. Tymczasem nowi dystrybutorzy nie przysyłają rozdzielników bądź zrzekają się rozprowadzenia produkcji. Argumentacja jest różna, np. wspomniany już „Śrubonit” rezygnuje z odbioru zawiasów produkowanych przez spółdzielnię pracy im. gen. Świerczewskiego wysuwając zastrzeżenia jakoby była ona wadliwie wykonana. Natomiast zarówno związek branżowy jak i kierownictwo spółdzielni twierdzi, że jest to jedynie pretekst i że nowi dystrybutorzy w ogóle niechętnie podchodzą do rozprowadzania produkcji drobnego przemysłu.

Zarząd związku branżowego, z którym rozmawialiśmy na powyższe tematy udaje się specjalnie w tych sprawach do Warszawy, żeby na szczęblu centralnym usunąć trudności, które wydają się nie do pokonania w terenie.

W wiejskich punktach usługowych

Racibórz, miasto dzwigające się ze zniszczeń wojennych, jest siedzibą niezwykle dynamicznej spółdzielni RSP Rzemiosł Skórzanych, zdobywczyń sztandaru przechodniego za III kwartał br. W obecnej chwili posiada ona 25 punktów usługowych oraz 3 punkty w stadium organizacji. Wszystkie te punkty rozrzucone są w dwóch powiatach: raciborskim i głubczyckim, 10 spośród nich (w tym dwa ortopedyczne) ulokowały się w samym Raciborzu, pozostałe rozrzucone są wyłącznie po wsiach.

Biuro spółdzielni sprawia dodatnie wrażenie, dzięki czystości i estetycznemu urządzeniu wnętrza. Ob. Myśliwca, kierownika spółdzielni, cechuje duży optymizm i niechęć do malkontentstwa.

— Jak radzimy sobie z wynajdywaniem lokali? — powtarza nasze pytanie i odpowiada na nie. — Usiłujemy przede wszystkim poznać dokładnie teren, jaki mamy opanować. Nawijujemy ścisły kontakt z radami gminnymi, które zawsze odnoszą się do naszej akcji usługowej z dużym zrozumieniem. Gdy zachodzi potrzeba, apelujemy do miejscowych obywateli. Dla przykładu weźmy Piotrowice Wielkie. Tamtejszy nasz punkt usługowy mieści się w prywatnym pomieszczeniu.

— Początkowo gospodarz wynajął nam jedną izbę — sklep, gdy jednak poznał bliżej naszą pracę, sam zgodził się odstąpić drugą izbę, co nam znakomicie ułatwiło właściwe zorganizowanie punktu.

Punkt usługowy we wsi Piotrowice Wielkie mieliśmy okazję obejrzeć. W pierwszej izbie mieści się punkt przyjęć dla klientów, na półkach leży obuwie czekające na reperację lub odbiór; nie brak również i kilkunastu par nowego obuwia: narciarek damskich, których cholewki są wykonane ze świńskiej skóry.

Kierownik punktu, autochton ob. Czekala, wyjaśnia nam, że na punkcie, jeżeli jest mało zleceń klientów, szewcy wypełniają normę produkcją nowego obuwia dla spółdzielni. Punkt usługowy w Piotrowicach Wielkich plano-

wany obrót 20 tys. zł wykonuje z nadwyżką. Przeciętnie wykwalifikowani pracownicy punktu zarabiają ponad 1.000.— zł. W punkcie tym zatrudnionych jest oprócz kierownika, pięciu szewców, w tej liczbie dwóch uczniów przyuczonych do wykonywania reperacji. Miejscowa ludność jest zadowolona z posiadania punktu. Świadczą o tym uwagi w książce życzeń. Chwałą grzeczną obsługę i szybkie wykonanie, narzekają jedynie na... ceny usług.

Jak już wspominaliśmy, spółdzielnia posiada 25 punktów, z których 10 znajduje się w Raciborzu. Na podkreślenie zasługuje to, że spółdzielnia ma własny warsztat cholewkarski i dwa warsztaty wykonujące obuwie ortopedyczne.

Do spółdzielni należy 150 członków, z których każdy zatrudniony jest w warsztatach. Pracownicy wszystkich punktów znają plan, jaki mają do wykonania; częste odprawy i wizytacje zarządu wpływają mobilizująco na pracę załogi. Chlubą punktów obuwia ortopedycznego jest ob. Alfred Klimeczek, czołowy racjonalizator spółdzielni.

Piotrowice Wielkie, o których

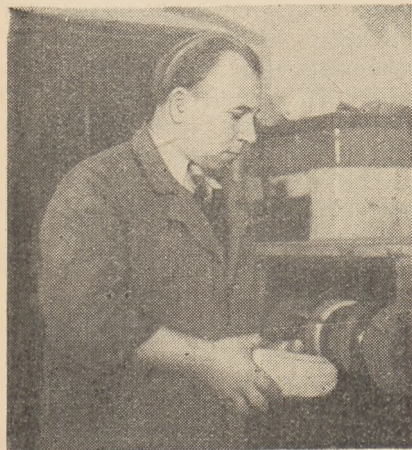
już wspominaliśmy, to stary ośrodek chałupniczy krawców. W okresie międzywojennym krawcy tamtejsi, którzy jak to sami mówią o sobie, że „rodzą się już z igłą“ — byli wyzyskiwani przez nakładców niemieckich, rozsyłających piotrowickie ubrania po całej III Rzeszy. Gdy ta stara polska ziemia znalazła się w granicach Macierzy, krawcy piotrowiczcy przede wszystkim przestali być przedmiotem wyzysku. W Polsce Ludowej znaleźli najlepszą dla siebie formę życia i pracy: 250 krawców piotrowickich założyło spółdzielnię i nazwało ją „Jedność“. Tą właśnie jednością związani, pełni wiary w swe siły, zasłynęli wkrótce swymi wyrobami nie tylko na ziemi opolskiej. Marka „Jedność“ jest już ceniona we wszystkich hurtowniach zakupujących odzież gotową.

Organizacja spółdzielni jest specyficzna, dostosowana do miejscowych warunków. W jednym lokalu, gdzie urzęduje zarząd, znajduje się magazyn, wielka krawalnia i wydzielona jednostka, będąca punktem usługowym. Z centralnej krawalni członkowie spółdzielni otrzymują elementy potrzebne im do wykończania ubrań systemem chałupniczym. Wszyscy pracują na akord, a brakarze znajdują niewiele usterek w wykończonej i przekazywanej do



Zarząd Spółdzielni zapoznaje załogę z planami miesięcznymi na naradach roboczych. Wszelkie wątpliwości wyjaśnia z miejsca przewodniczący ob. Serafin Myśliwiec

magazynu odzieży. Własny transport w postaci ciężarówki, stacja kolejowa na miejscu, to znakomite ułatwienie pracy działu gospodarczego spółdzielni. Do niedawna spółdzielnia „Jedność” prowadziła własną szkołę odzieżową, która jednak ze względu na szczupłość lokalu przeniosła się do Brzegu. Wykładowcą w tej szkole był znany na opolszczyźnie mistrz krawiecki, autochton Franciszek Kapłanek. Urodzony



Alfred Klimeczek to popularny racjonalizator RSP Rzemiosł Skórzanych w Raciborzu

w pobliskiej wiosce Makowie, po skończeniu nauki i wyszkoleniu się na mistrza w 1922 r. w Opolu, Kapłanek wraca do Makowa i od-tąd ściśle pracuje z grupą chałupników z Piotrowic. W Polsce Ludowej podjął się kształcenia nowych kadr. Gdy szkołę przeniesiono do Brzegu, Kapłanek pozostał w Makowie i na zlecenie spółdzielni „Jedność” zorganizował tam wiejski punkt krawiecki.

Ktokolwiek odwiedzi ten punkt będzie zachwycony pracowitym, pełnym temperamentu kierownikiem, który z przyjemnością opowiada o klientach i swych pracownikach. (6 osób).

— Nie możemy narzekać na brak zamówień. Klienci często korzystają z tkanin, jakie posiadamy na składzie, często jednak przynoszą własne, gdyż wielu z nich żąda lepszych gatunków.

— A w jakich terminach wykonujecie zlecenia?

— Przeważnie w ciągu miesiąca klient otrzymuje gotowy garnitur czy płaszcz. Nie trzymamy się tego terminu zbyt sztywno. Gdy który z wieśniaków chce np.

mieć garnitur na ślub, wykonujemy zamówienie w ciągu tygodnia.

Ob. Kapłanek nie narzeka na brak ruchu, lub trudności z wykonaniem planu miesięcznego. Plan zawsze jest wykonany i przekroczony. W październiku np. obrót punktu w Makowie osiągnął sumę 28 tys. zł. Pracownicy zarabiają od 1.000.— do 1.200.— zł. I teraz teczka jego usprawnień wzbogaciła się jeszcze o dwa udoskonaleń, które z rysunkami i dokumentacją techniczną powę-

drowały do komisji racjonalizatorskiej Związku Branż. Skórzanego i Włókienniczego w Opolu.

— Zapomniałem Wam powiedzieć — zatrzymuje nas przy pożegnaniu ob. Kapłanek — że my w naszym punkcie nie tylko szyjemy nową odzież; znaczną pozycję w miesięcznych naszych obrotach zajmuje u nas reperacja i nicowanie ubrań. Toteż cieszymy się powodzeniem u okolicznej ludności wiejskiej i pracowników PGR oraz spółdzielni produkcyjnych.

Zaopatrujemy „Uzdrowiska”

Na półkach i witrynach sklepów Centralnego Zarządu Handlu w Uzdrowiskach, którego ilość placówek detalicznych roz-siana jest już w 30 miejscowościach, spotyka się wiele artykułów dostarczanych przez drobny przemysł. Centralny Zarząd współpracuje bezpośrednio z produkcją udzielając zleceń zakładom wyspecjalizowanym w wytwarzaniu artykułów potrzebnych sklepom „Uzdrowiska”.

Terenowe i spółdzielcze zakłady drobnego przemysłu dostarczają z powierzonego im surowca takie artykuły, jak: przybory turystyczne, sprzęt wycieczkowo-obozowy, odpowiednią konfekcję męską, damską i dziecięcą. Między innymi zakłady podległe związkowi branżowemu skórzanym w Warszawie, Gdańsku i Kielcach wyrabiają obuwie sportowe. Trzeba tutaj nadmienić, że współpraca ze związkiem kieleckim nie układa się pomyślnie, gdyż zamówienia są wykonywane nieterminowo, a co gorsze — były wypadki samowolnej zmiany ustalonych modeli.

Dużo inicjatywy przejawiają spółdzielnie „Sport” i „Współpraca”, które dostarczają praktyczne kurtki, wiatrówki i płaszcze. Oglądaliśmy solidnie wykonane płaszcze z materiału impregnowanego, pochodzące z produkcji „Sportu”, wydaje nam się jednakże, że krój płaszczy produkowanych przez „Astrę” jest ładniejszy. Jeżeli mówimy już o „Astrze”, to wyrażamy zdziwienie, że spółdzielnia ta znana m. in. z dobrze wykonywanych skafandrów nie chce podjąć tej produk-

cji z przeznaczeniem dla naszych najmłodszych sportowców. To nie jest już dziś tajemnicą, że drobny przemysł unika produkcji artykułów dziecięcych. Potwierdzają to wyniki rozmowy przeprowadzonej między Zarządem Uzdrowisk a Związkiem Branżowym Włókienniczo - Odzieżowym na m. Warszawę na temat podjęcia tej produkcji. Rozmowy te nie doprowadziły do konkretnych wyników.

Dlatego trzeba uwypuklić stanowisko spółdzielni pracy „im. M. Buczka”, która dostarcza dziecięce wiatrówki, spodnie narciarskie i wdzianka.

Oglądając wzorcownię uzdrowisk i asortymenty, które tylko częściowo omówiliśmy, nie zauważyliśmy ubiorów niezbędnych do uprawiania sportów takich, jak: żeglarstwo i sport bojerowy. Sądzimy, że drobne to niedopatrzenie zostanie w krótkim czasie usunięte i entuzjaści tych sportów zostaną zaopatrzeni w odpowiednie ubiory.

Współpraca „Uzdrowisk” z drobną wytwórczością układa się pomyślnie, ale nie jest pozbawiona drobnych zgrzytów. Trudności są raczej po stronie kierowników spółdzielni, którzy wykonując produkcję dla „Uzdrowisk” wykonują ją poza planem. Skutki są tego rodzaju, że plan jest wykonany wartościowo, a nie asortymentowo. Znany nam jest wypadek, że jeden z prezesów spółdzielni miał wstrzymaną z tego tytułu premię. Trzeba znaleźć wobec tego takie rozwiązanie, żeby wilk był syty i owca cała.

STANISŁAW CENDROWSKI

Mydło i nowe środki myjące

Na ten temat ukazała się ostatnio praca S. A. Dmitriewa *) obrazująca znaczenie i wszechstronne zastosowanie mydła i nowych środków myjących.

Mydło weszło do liczby artykułów pierwszej potrzeby każdego człowieka i już od dawna stało się niezbędne w naszym życiu. Niemniej jednak szereg osób nie ma dotychczas o nim wielu interesujących i pożytecznych wiadomości. Mydło znane jest wszystkim jako środek myjący, ale niewiele osób wie o innych właściwościach mydła, stwarzających mu szerokie zastosowanie w technice, gospodarce wiejskiej i medycynie.

Nie wszyscy wiedzą o brakach tego starego preparatu myjącego, o mechanizmie jego działania myjącego i o celowości zamiany mydła tłuszczowego — przede wszystkim w pierwszym rzędzie przy myciu tkanin — na nowe syntetyczne środki myjące.

Omawiana praca odpowiada w popularnej formie na zagadnienia, interesujące szeroki krąg czytelników oraz zatajania z naukowymi podstawami skomplikowanych procesów fizyczno-chemicznych, mających miejsce na przykład w tak stosunkowo prostej i wszystkim znanej operacji, jak pranie.

Praca jest zbudowana w ten sposób, ażeby przy stopniowym czytaniu wszystkie specjalne naukowo-techniczne stwierdzenia i terminy nie nastroczały czytelnikowi żadnych trudności.

Początek przemysłu mydłanego datuje się w Europie od 1791 r. Wynalezienie fabrycznego sposobu produkcji sody kalcynowanej, która przy pomocy obróbki wapnem zamienia się w sodę kaustyczną, stworzyło możliwość organizacji produkcji mydła w dużych rozmiarach.

W ciągu XVII—XIX stulecia historia rozwoju produkcji mydła charakteryzuje się poznawaniem i doskonaleniem procesów technologicznych, rozszerzeniem i zwiększeniem źródeł surowca. Dopiero w XX wieku rozpoczęła się intensywny rozwój produkcji mydła na bazie współczesnej techniki maszynowej.

Mając olbrzymią bazę surowcową, dla produkcji mydła, Rosja carska w 1914 r. wyprodukowała zaledwie 180 tysięcy ton mydła i to głównie na podstawowym importowanym surowcu, albowiem powyżej 70% surowca tłuszczowego stanowiły olej kokosowy i olej palmowy.

Pierwsza wojna światowa w latach 1914—1917, a następnie interwencja zagraniczna i wojna domowa zniszczyły i tak słaby przemysł mydłany Rosji, w wyniku czego produkcja mydła znacznie zmalała.

Dzięki władzy radzieckiej, wprowadzeniu planowego i racjonalnego wykorzystania surowca krajowego, odbudowie zniszczonych fabryk mydła i ich technicznej rekonstrukcji, przemysł mydła przekroczył w 1927 r. poziom 1914 r., a w 1928 r. same tylko państwowe fabryki wyprodukowały 184 tys. ton mydła.

Dalsze rozszerzenie bazy surowcowej, zbudowanie nowych fabryk o współczesnej technice, intensyfikacja procesów produkcyjnych pozwoliły państwowemu przemysłowi osiągnąć w 1932 r. (koniec pierwszej pięcioletki) 357 tys. ton, w 1937 r. — 478 tys. ton, a w 1938 r. — 588 tys. ton. W następnych latach produkcja mydła stale się zwiększała przeciętnie rocznie o 25—30%.

W 1947 r. t.j. po upływie 2-ch lat od zakończenia wiel-

kiej Wojny Ojczyźnianej, spośród wszystkich państw biorących udział w drugiej wojnie światowej, Związek Radziecki pierwszy zniósł system kartkowy zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i przemysłowe oraz o tyle zwiększył produkcję mydła, że zapotrzebowanie ludności na odcinku tego artykułu zostało w pełni pokryte, a po sześciokrotnej obniżce cen na żywnościowe i przemysłowe towary — produkcja mydła w ZSRR potaniała więcej niż dwukrotnie.

Najstarszym środkiem myjącym jest mydło otrzymywane z tłuszczu i alkali. Jako surowce do produkcji różnego rodzaju mydeł tłuszczowych wykorzystywane są różnorodne organiczne i nieorganiczne materiały.

Do organicznych materiałów zaliczają się: tłuszcze, żywica, syntetyczne kwasy tłuszczowe, benzyna i niektóre inne materiały.

Z nieorganicznych materiałów wykorzystywane są: wodorotlenek sodowy, wodorotlenek potasowy, soda kalcynowana, potaż, wapno, sól kuchenna, myjąca i odbielająca glina, krzemian sodu i t. p.

Tłuszcze tworzą się w każdym zwierzęcym i roślinnym organizmie. Wśród zwierząt tłuszcze głównie gromadzą się w podskórnej tłuszczowej tkance oraz w okolicach brzucha; znajdują się również i w innych częściach organizmu (kościach, mięśniach, nerkach, wątrobie, sercu itp.).

W roślinach materiały tłuszczowe, jako zasada, gromadzą się w nasionach, jednak są również spotykane w liściach, korzeniach i korze. Zostało stwierdzone, że około trzech czwartych flory zawiera tłuszcze.

W porównaniu z białkami i węglowodanami (cukier, krochmal itp.) tłuszcze w organizmie wydzielają znacznie większą ilość ciepła.

Przy spaleniu 1 gr. tłuszczu wydziela się 9500 kal. ciepła.

Przy spaleniu 1 gr. białka wydziela się 5900 kal. ciepła.

Przy spaleniu 1 gr. węglowodanu wydziela się 4000 kal. ciepła.

Organizm zwierzęcy nagromadza tłuszcze w dużych ilościach, wydając je w miarę potrzeby. Tłuszcze są złym przewodnikiem ciepła i dlatego chronią one zwierzęta przed zbędnym oziębieniem.

W roślinach tłuszcze, znajdujące się w nasionach, są źródłem pokarmu właśnie w tym okresie, gdy u nich nie rozwinięły się jeszcze organy, zdobywające pokarm z otaczającej sfery.

Tłuszcze zwierzęce i roślinne posiadają tę samą budowę i prawie jednakowe chemiczne właściwości.

W przemyśle stosowane są najróżnorodniejsze tłuszczowe materiały: tłuszcze — wołowy, barani, świński, kostny, wielorybi, fokowy, delfinowy itp.; masło — śmietankowe, konopiany, lniane, bawełniane, cedrowe, kukurydzowe, makowe, oliwkowe, kokosowe, palmowe itp.

Niektóre tłuszcze nie mają zapachu, większość posiada słaby specyficzny zapach z wyjątkiem tłuszczu zwierząt morskich, który wydaje silny i nieprzyjemny zapach. Twarde roślinne i zwierzęce tłuszcze, z reguły, są białego i żółtego koloru. Płynne tłuszcze, głównie roślinne, mają kolor od żółtego do ciemnoszarego. Na powietrzu niektóre tłuszcze z biegiem czasu ciemnieją, a nawet osiągają nieprzyjemny zapach i smak.

W celu oczyszczenia tłuszczu stosowane są różne fizyczne, fizyko-chemiczne i chemiczne metody.

* Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR, Moskwa 1953 r., str. 150

Jako surowiec uzupełniający w produkcji mydła występuje żywica. Żywica po zagotowaniu z alkalią daje lepki produkt, tworzący pianę i dobrze myjący. Ostatnio do produkcji mydła używa się tak zwanego „mydła siarczanu“, będącego odpadem przy produkcji celulozy metodą siarczanu. Z 2-ch ton masy drzewnej przy jej rozgotowaniu w alkaliach otrzymuje się jedną tonę celulozy i 35—47 kg mydła siarczanu. Mydło to jest stosowane do produkcji lepszych gatunków mydła. Ilość kwasów tłuszczowych w „mydle siarczanu“ waha się od 40 do 55% w zależności głównie od surowca — masy drzewnej.

Obecnie przemysł dla różnych technicznych celów (wykończenie tkanin i mycie wełny, smarowanie, flotacja itp.) stosuje olbrzymią ilość naturalnych tłuszczów i mydła tłuszczowego. Można orientacyjnie stwierdzić, że przemysł w każdym kraju zużywa co najmniej jedną czwartą całej swej produkcji mydła.

Dzięki pracy instytucji naukowych zostały opracowane metody wylawiania wykorzystanych tłuszczów i masła. W wielu dużych przedsiębiorstwach zostały skonstruowane aparaty do wylawiania tłuszczów. Pozwala to na zwrócenie co roku gospodarce narodowej wielu tysięcy ton pełnowartościowych tłuszczów, które mogą być z powodzeniem użyte do technicznych celów.

Wylawianie tłuszczów i mydła z wody odpływowej (ściekowej) jest szczególnie rozpowszechnione w przodujących fabrykach tkanin jedwabnych i sukna, łaźniach, kuchniach, restauracjach. Wszystkie wyłowione odpady tłuszczowe są przywożone do specjalnych fabryk, gdzie je dezynfekują, oczyszczają od wszelkich zanieczyszczeń i domieszek, dzielą według gatunków i oddają fabrykom mydła jako pełnowartościowy surowiec dla produkcji mydła technicznego.

Nasiona wielu dziko rosnących roślin zawierają dużą ilość tłuszczów, będących niezłym surowcem dla produkcji mydła. Tak na przykład w nasionach rzepaku znajduje się masło w 30—50%, dzięki rzodkiewki 35—50% itp.

Jednak niektóre znane źródła surowca tłuszczowego nie są jeszcze wykorzystywane przez przemysł. Tak na przykład, pestki winogronowe, otrzymywane w fabrykach win w dużych ilościach jako odpady (około 35 kg pestek na 1 tonę winogron), zawierają od 8 do 20% tłuszczu.

Nasiona żółtych tytoni zawierają do 30%, a nasiona machorki od 25 do 46% tłuszczu. Niedostatecznie jest jeszcze wykorzystywany cedr syberyjski, którego orzechy zawierają dużą ilość doskonałego masła cedrowego.

Benzynę i naftę stosuje się do produkcji specjalnych gatunków mydła, co pozwala usuwać tłuszczowo-potowe zanieczyszczenia w drodze ich bezpośredniego rozpuszczania. Krzemian sodu albo płynne szkło wprowadza się do twardych mydeł zwykłych, co zmniejsza szkodliwe działanie twardej wody na mydło.

Jakość mydła zależy nie tylko od składu mieszanki tłuszczu, ale i szeregu innych czynników jak zawartości i charakteru dodatkowych elementów, techniki przeprowadzenia gotowania, następującej obróbki itd.

Wszystkie znane metody przygotowania lepszych gatunków mydła sprowadzają się do dwóch podstawowych stadiów:

- 1) zmydlenie surowca tłuszczowego t.j. wytworzenie mydła klejowego albo „mydłanego kleju“ i
- 2) dalsza obróbka mydłanego kleju w celu otrzymania z niego wyższych gatunków granulowanego, zwykłego i toaletowego mydła.

Udoskonalenie technologii produkcji mydła ma na celu: polepszenie jakości produkcji i rozszerzenie jej asortymentu, wykorzystanie mniej aktywnych i bardziej tanich

odezynników alkalicznych i nowych rodzajów surowca tłuszczowego, potanie i przyspieszenie procesu technologicznego oraz wykorzystanie w większym stopniu odpadków i ubocznych produktów przy produkcji mydła.

Mydło posiada krystaliczną strukturę. Nawet mydło przezroczyste tak zwane glicerynowe ma krystaliczną budowę. Dokładniejsze poznanie kryształków mydła pozwala stwierdzić, że sole kwasów tłuszczowych mogą się krystalizować w zależności od warunków przynajmniej w 2-ch formach: jednoskośnej i rombowej. Dalsze poznanie tych kryształków wskazuje na to, że w zależności od formy kryształków zmieniają się i właściwości mydła.

W procesie produkcji mydła jest rzeczą niezbędną pilnować, ażeby w ciągu całego czasu gotowania mydła w kotłach był środek alkaliczny, albowiem bez tego niezmydlony tłuszcz zmiesza się z mydłem, co w wyniku wytworzy różnej wielkości zgęszczenia, bardzo trudno rozpuszczalne w wodzie.

W celu otrzymania przezroczystego mydła, potrzebny jest wysokogatunkowy, dobrze oczyszczony surowiec: masło kokosowe albo podobny syntetyczny tłuszcz, twardy łój, płynne tłuszcze (na przykład olej rycynowy), cukier, gliceryna i alkohol w następującej proporcji (w%):

1. Masło kokosowe	25
2. Twardy łój	25
3. Olej rycynowy	10
4. Alkohol etylowy	25
5. Gliceryna	2
6. Cukier	13

Gotowe mydło wylewa się z kotła w gorącym, roztopionym stanie. Ochłodzenie następujące w żelaznych albo drewnianych formach, a w nowoczesnych przedsiębiorstwach — w prasach chłodzących.

Zwykle mydło zawiera 60% kwasów tłuszczowych. Dla otrzymania wyższych gatunków zwykłego i toaletowego mydła zawartość kwasów tłuszczowych winna sięgać do 72—74%, co jest realizowane przy pomocy suszenia mydła. Obecnie szeroko są rozpowszechnione taśmowe suszarki.

Ostatnio cieszy się dużym powodzeniem mydło sproszkowane. To mydło w porównaniu z mydłem w kawałkach łatwiej się dozuje i szybciej się rozpuszcza. Te właściwości szczególnie są cenne dla pralni mechanicznych, przemysłu i gospodarczych celów. Mydło sproszkowane wymaga wysokogatunkowego surowca. Mydła te są rozmaitych gatunków i zawierają kwasy tłuszczowe od 5 do 85%. Tak na przykład sproszkowane mydło do golenia zawiera do 80—85% kwasów tłuszczowych.

Mydło ma olbrzymie znaczenie dla życia człowieka. Najbardziej rozpowszechnione rodzaje zabrudzeń to kurz, sadza, różne tłuszcze, wydzielanie potu. Najczęściej brud znajdujący się na bieliźnie jest mieszaniną tych rzeczy.

Zostało ustalone, że 1 cm³ powietrza dużego miasta przemysłowego po deszczu zawiera około 30 tysięcy cząstek kurzu, a podczas suchej pogody około 130 tysięcy cząstek kurzu. W pokoju gdzie ruch powietrza jest mniejszy znajduje się około 5 milionów cząstek kurzu w 1 cm³.

Największym i stałym źródłem brudu są wydzieliny potu. Poprzez pory, znajdujące się w skórze, w procesie jej „oddychania“ człowiek stale wydziela ze swego ciała zbyteczne tłuszczone materiały, produkty naturalnego rozpadu błonnika, wilgoć itp. Zdrowy człowiek w normalnych warunkach wydziela do jednego litra wilgoci potu w ciągu jednej doby. W pocie człowieka znajdują się: mocznik, kwasy organiczne, różne sole i materiały tłuszczowe. Mieszanina tych materiałów osadza się na powierzchni ciała,

zatyka pory skóry i utrudnia wykonywanie jej normalnych funkcji. Ponadto wydzieliny potu są dobrą pożywką dla gromadzenia się i rozwijania się najrozmaitszych bakterii. Usunięcie we właściwym czasie brudu z ciała zapobiega różnym chorobom.

W wyniku prac naukowo-badawczych na temat poznania i uchylenia braków mydła tłuszczowego, poznania i przygotowania nowych myjących preparatów, zostały opracowane setki różnych nowych syntetycznych materiałów, mających mniej lub więcej dobre działanie myjące w porównaniu z mydłem tłuszczowym.

W zestawieniu z mydłem nowe środki myjące nie potrzebują zmiękczenia wody; efektywnie pracują w wodzie o twardości 10—20° (tymczasem gdy roztwory mydła tłuszczowego nie posiadają w takich warunkach działania myjącego); są bardzo przydatne do mycia tkanin; nie wpływają na jakość i świeżość barwy tkanin (podczas gdy mydło tłuszczowe przejawia najlepsze działanie myjące przy temperaturze 60—80°, co ujemnie wpływa na trwałość tkanin); proces mycia tkanin przebiega szybciej i lepiej niż przy użyciu mydła.

Niektóre nowe środki myjące przypominają co do zewnętrznego wyglądu zwykłe mydło, jednak przeważnie stanowią one płyny, pasty albo proszki, których z reguły można używać oddzielnie lub łącznie z mydłem.

Istnieją ponadto naturalne środki myjące, które obecnie są mało rozpowszechnione, aczkolwiek były znane ludziom dawniej więcej niż mydło i miały duże zastosowanie w starożytności do mycia ciała i tkanin. Do tych środków należy przede wszystkim zaliczyć saponinę, która występuje w różnych ilościach w ok. 400 rodzajach roślin. Korzenie niektórych roślin zawierają od 30 do 44% saponiny. Zebrane korzenie, zawierające saponinę, rozdrabnia się i suszy. Otrzymanie saponiny odbywa się przy użyciu ciepłej wody (30—40°C). Otrzymany w wodzie ekstrakt wyparowuje się na sucho przy temperaturze nie wyższej 100°C., ponieważ przy wyższej temperaturze saponina rozkłada się. Wyparowywanie odbywa się w naczyniu emaliowanym ze względu na to, że żelazo i miedź nadają ekstraktowi ciemną barwę. Ostateczny rezultat stanowi twardą, kruchą masę o kolorze od żółtego do brązowego i łatwo rozciera się na proszek.

Saponiny używa się w różnych postaciach. Na przykład do mycia rąk przygotowuje się pastę, do mycia włosów — płyn, do prania — proszek.

Saponinę stosuje się również do mycia tkanin. Wytworzona przez saponinę piana trzyma się w wodzie w ciągu 40—45 minut.

Z powyższego wynika, że nie ma takich uniwersalnych środków myjących, których zastosowanie mogłoby dać wspaniałe rezultaty we wszystkich przypadkach.

Mydło tłuszczowe jest dotychczas podstawowym środkiem myjącym, jednak dalekim od doskonałości i nie zawsze przydatnym. Mydło bezsprzecznie myje tylko w zmiękzonej wodzie.

W wielu działach produkcji i przy myciu tkanin mydło tłuszczowe z dużym powodzeniem może być zastąpione przez nowe środki myjące, przygotowane nie na tłuszczowej podstawie. Nowe syntetyczne preparaty myjące obok dobrego myjącego działania posiadają dodatkowe, pożyteczne właściwości, których nie ma mydło.

Uczni radzieccy przy współpracy z robotnikami przemysłu niewątpliwie wprowadzą na rynek w krótkim czasie szereg nowych środków myjących. W ten sposób znacznie się zmniejszy zużycie tłuszczu do produkcji mydła i setki tysięcy ton tego wysokokaloryjnego, żywnościowego produktu zostaną właściwie zużytkowane. Ponadto konsument otrzyma wysokogatunkowe preparaty myjące, co będzie sprzyjać zaspokojeniu rosnących potrzeb ludzi pracy i podniesieniu na jeszcze wyższy poziom dobrobytu narodu.

Nawet najbardziej syntetyczne streszczenie omawianej pracy S.A. Dmitrijewa nie odda bogactwa materiału w niej zawartego, pożytecznych opisów analitycznych i technologicznych, przedstawień w formie rysunków i zestawień, słusznych spostrzeżeń i wniosków interesujących nie tylko fachowców w tej ważnej dziedzinie i naukowców, ale również szerokie grono czytelników, którzy znajdą w tej pracy dużo pożytecznych wiadomości dla siebie. Dlatego też jest wskazane, ażeby z tą pracą mogli zapoznać się na razie znawcy języka rosyjskiego, a w przyszłości byłoby celowe przetłumaczyć tę pracę na język polski i w ten sposób udostępnić ją szerszym rzeszom czytelników.

M. Sz.

WYNIKI KONKURSU

na najtrafniejsze wypowiedzi, dotyczące tematyki czasopism oraz organizacji czytelnictwa prasy gospodarczej w zakładach pracy.

Po rozpatrzeniu wszystkich nadesłanych wypowiedzi Komisja Główna przyznała następujące nagrody:

I. nagroda w sumie zł 1.000, — Ob. **OLSZEWSKI** Zygmunt — Z-ca dyr. d/s adm. — Łaziska Górne.

Cztery II. nagrody po zł 500, — Ob. ob. **HOROWIC** Michał — pracownik Wytwórni Filmów Dokum. — Warszawa, **KAPUŚCIŃSKI** Józef — instruktor PZGS — Przemyśl, **KRZYŻEWSKI** Tadeusz — st. inspektor — Kraków, **THOMAS** Jerzy — pianista — Poznań.

Ośiem III. nagród po zł 300, — Ob. ob. **BRANDT** Bronisław — instruktor plan. — Poznań, **GAWROŃSKI** Edmund — krawiec — Miłosław, **OSTROWSKI** Edward — krawiec — Kluczkowice, **PRAZUCH** Franciszek — kierownik PSS — Pińczów, **RUDNICKI** Kazimierz CHPS — Łódź, **STĘPIEŃ** Włodzimierz — inspektor — Łódź, **TOMASZKIEWICZ** Mieczysław — pracownik PBSE — Staliność, **WZIAŁEK** Adam — planista kopalni „Wujek“ — Staliność.

Nagrody książkowe otrzymują: Ob. ob. **BANASZAK** Jan — pracownik ZZSE — Poznań, **BUZKIEWICZ** Florian — pracownik RZJDr — Ostrów Wielkop., **BUGAJNY** Józef — instruktor PZGS — Miłicz, **BURDA** Antoni — planista ZSS — Wrocław, **BURNICKI** Gerard — Pracownik WZJP — Wrocław, **BURNUS** Walerian — Kier. adm. gospod. Państw. Zdrowisk — Szczawnica, **BURZYŃSKI** Stanisław — planista PWND — Toruń, **CHMIEL** Adam — technik RPOZIR — Wrocław, **CHORZELEWSKI** M. — adwokat — Gdańsk, **DANKO** Aleksander — st. księgowy — Stargard, **DUCHAŁSKI** Bronisław — kierownik piekarni Nr 43 — Poznań, **DUROK** Wojciech — krawiec — Kolbuszowa, **EUBIG** Jerzy — instruktor PSS — Szczecin, **FUDAŁA** Tadeusz — pracownik PSS —

Szamotuły, **GAŚIOROWSKA** Janina — st. referent PZGS — Bydgoszcz, **GUMIENNY** Czesław — krawiec — Gabin, **GUZŁA** Gabriel — instruktor PZGS — Rąbczyn, **HORTYŃSKI** Stanisław — dyrektor — Bielsko Biala, **JEZIORNY** Ludwik — krawiec — Wronki, **KOLENDO** Piotr — krojczy — Olsztyn, **KOSIŃSKI** Wacław — planista PZM — Kłodzko, **KULPA** Tadeusz — pracownik Banku Inwest. — Elbląg, **LEWANDOWSKA** Danuta — insp. kontr. — Mosina, **MACHCINSKI** Ignacy — radca prawny — Poznań, **MAJEROWICZ** Alojzy — st. aspirant poz. — Kraków, **MARSZAŁEK** Józef — pracownik NBP — Kraków, **MYŚLIŃSKI** Jerzy — pracownik PZP — Poznań, **OSOSTOWICZ** Jerzy — radca prawny — Szczecin, **PILECKI** Witalis — gł. księgowy — Łódź, **PLISKO** Stanisław — gł. księgowy — Płock, **PLONKA** Zbigniew — księgowy — Zwierzyniec, **PNIAK** Zdzisław — ref. MHM — Staliność, **POŁUJAN** Wincenty — pracownik PBOR — Nowe Tychy, **PROCKO** Mikołaj — Spółdz. Inw. — Jelenia Góra, **SICZEK** Jan — pracownik techn. BPBK — Gdańsk, **SIERAKOWSKI** Kazimierz — p.o. nacz. wydz. WZBPB — Łódź, **SŁOWIK** Marian — st. referent PCD — Bydgoszcz, **STAWICKI** Eugeniusz — instruktor masarski PZGS — Łask, **STARZECKI** Marian — pracownik RN — Cieszyń, **WICHER** Władysław — Zakład Produkcji P.Z. Mlecz. — Pszczyna, **WOJCİK** Bogusław — referent SFOB — Częstochowa, **WOJCİK** Feliks — Strażak — Wrocław, **WOJCIECHOWSKI** Aleksander — piekarz — Lembork, **WOZNICZKA** Feliks — st. inspektor ZUS — Tarnowskie Góry, **WOZNAKOWSKI** Albin — pracownik BDSH — Staliność, inż. **WUDARSKI** Leopold — Zakłady Mięsne — Toruń, **ZAWADZKI** Bolesław — planista M.Z.Mlecz. — Swidnica Śląska, **ZGIERSKI** Zdzisław — inspektor CZPMW — Łódź, **ZIAJA** Jan — st. księgowy — Siewierz, **ZIELIŃSKI** Aleksander — krawiec — Łęczyska.

KORRESPONDENCI i CZYTELNICY



NASZE BOLĄCZKI

Od 6 miesięcy referat zaopatrzenia i zbytu LZPT nie może rozprawiać fabrykatów wytwórni waliz i galanterii, na skutek czego z każdym miesiącem stan magazynów się powiększa do tego stopnia, że obecnie magazyny galanterii są przepełnione, towar zaś ze względu na brak odpowiednich magazynów ulega zniszczeniu. Poza tym nagromadzony towar stanowi zamrożony kapitał, a brak funduszu w banku utrudnia w dużej mierze operacje gotówkowe w niezbędnym zaopatrzeniu w surowiec podręczny.

Nielepiej sprawa przedstawia się w stolarni nr 3 w Lęborku, która „cierpi” na brak fornieru, obłogów, sklejk i tarcicy. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Gdańsku narzucając nam plany prawie co miesiąc nie pomyślał czy są możliwości zaopatrzenia naszych zakładów i do ostatniej chwili nie zainteresował się stanem naszych magazynów.

O wymienionych naszych bolączkach dyrekcja, aktyw partyjny i związkowy alarmowali Prezydium WRN, PRN, KP PZPR, WZPT, lecz niestety jak dotychczas — bez skutku.

MARIAN BIELAK
Lębork

ODZYSKALIŚMY GO

W ostatniej korespondencji poinformowałem Was, że oddaliśmy sztandar przechodni współzawodnictwa pracy z wielkim żalem, a teraz informuję, że odzyskaliśmy go z powrotem za II i III kwartał 1953 r.

Załoga sp-ni pracy im. F. Dzierżyńskiego w Poznaniu otrzymując sztandar zobowiązała się podnieść wydajność pracy, aby otrzymać sztandar za IV kwartał przez co otrzymałaby go na własność. Zawiadamiam Redakcję, że nasza sp-nia pierwsza w Związku Branżowym Chemiczno-Mineralnym i pierwsza w Polsce podjęła hasło „Ani jednego pracownika w zakładzie pracy nie wykonującego normy” i zobowiązanie to realizujemy w naszym zakładzie pracy.

DANIELA DUBERT
Poznań

NASZE TRUDNOŚCI

Kierownictwo Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Bochni w wyniku dyskusji nad realizacją też IX Plenum zaprojektowało utworzyć t.zw. „brygady lotne” dla niesienia pomocy wsi a w szczególności pracującemu chłopstwu. Wykonanie tego projektu napotyka jednak na nielada trudności. Brak środków lokomocji choćby takich jak rower czy motor nie pozwala na szybkie poruszanie się w terenie a starania SPB o przydział rowerów trwają niestety już trzy lata i są bezskuteczne.

Tam zaś gdzie w grę nie wchodzi wyżej wymienione trudności a więc np. przy naprawie przedmiotów użytku domowego, które zleciłodawca dostarcza na miejsce (maszynki, elektryczne żelazka, lampy itp.) brak materiałów nie pozwala na terminowe ich wykonanie. O przydział tych materiałów (chodzi tu o sprzęt grzejny, sznury, wkrętki i inne) trzeba starać się o kilka miesięcy wcześniej, aby je otrzymać i to nie zawsze z pożądanym skutkiem.

Sprawa drobnych usług zwłaszcza jeśli chodzi o wieś jest b. ważna również z tego względu, że na wsi wytworzył się pewien typ rzemieślnika wykonującego roboty z materiału pochodzącego nieraz z nielegalnych źródeł, rzemieślnika, który zazwyczaj nie opłaca żadnych świadczeń. By zlikwidować to podziemie gospodarcze nie wystarczy utworzenie punktów usługowych — trzeba pomyśleć o zaopatrzeniu ich w materiały, o przydziale odpowiednich środków lokomocji, o mniej biurokratycznym sposobie załatwiania spraw delegacji.

JANINA BRONISZEWSKA
Bochnia

CO Z KAPCAMI DLA DZIECI?

Jest zima, często prószy śnieg i mróz szczypie w policzki. Niejedna mamusia chciałaby swoje maleństwo zaopatrzyć w filcowe kapce na zimę. Cóż jednak z tego, że chciałaby, skoro sklepy spółdzielcze i państwowe sklepy obuwnicze w Częstochowie nie posiadają kapcy dla dzieci, a jeśli posiadają, to często tandetne ich wykonanie budzi wiele zastrzeżeń. Zwracamy się do zakładów drobnej wytwórczości o produkowanie lepszych kapcy, a częstochowski aparat dystrybucyjny — o lepsze zaopatrzenie naszych państwowych i spółdzielczych sklepów w kapce dla dzieci.

JULIAN SZULC
Kamienica Polska

FRONTEM DO WSI

Utworzony wiosną 1953 r. punkt usługowy przy Wojew. Fabr. Metal. Przem. Teren. w Wolbromiu wykonujący usługi w zakresie ślusarstwa, kowalstwa i spawalnictwa po chwilowym letargu pracuje nadal sprawnie ku zadowoleniu okolicznej ludności rolniczej. Kierownictwo fabryki uruchomi niebawem jeszcze dwa punkty usługowe w Wolbromiu i w Łobzowie.

NIETYKOTYKOWANE NALEŻYCIEM ODPADKI

W Wojewódzkiej Fabryce Metalowej Terenowego Przemysłu w Wolbromiu niszczy się duża ilość odpadków, które przeznaczają się na złom. Odpadki te można lepiej wykorzystać, trzeba tylko dobrej woli. Z odpadków tych można by produkować w naszym zakładzie dużo różnych artykułów domowego użytku, których nie ma w miejscowych sklepach PSS czy MHD. Chodzi tu o takie artykuły jak: łopatkę do węgla, okucia do drzwi, okien i łóżek, blaszki pod buty a nawet pogrzebacze.

ROMAN KONIECZNY
Wolbrom

WSPÓŁPRACA KLUBU KORRESPONDENTÓW Z RACJONALIZATORAMI

W Białymstoku odbył się niedawno pod przewodnictwem tutejszej delegacji ZSP i Rz. z udziałem naszego Klubu Korespondentów — I Wojewódzki Zjazd Racjonalizatorów i Przewodników Pracy pionu ZSP i Rz. Zjazd podsumował osiągnięcia racjonalizatorów i nakreślił dalsze plany działania. Referat p.t. „Wynalazczość pracownicza i współzawodnictwo pracy w świetle też II Zjazdu KC PZPR wygłosił przewodniczący Klubu Korespondentów ob. E. Kobeszko. W ożywionej dyskusji brało udział 14 mówców, którzy nakreśliли nowe kierunki w produkcji i akcji rozpowszechniania projektów racjonalizatorskich. W uchwałach Zjazdu czytamy: prowadzić do produkcji 55 nowych artykułów masowego spożycia i 5 nowych surowców eliminujących surowiec deficytowy. I tak np. płyty „Suprema” produkować się będzie z 50% dodatkami mieszaniny wapiennej, przy czym zaoszczędzi się 50% cementu. A pralnie chemiczne zaoszczędzą w roku bieżącym mydła na 50.000 zł dzięki zastosowaniu specjalnej receptury.

HAFTY KASZUBSKIE

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku, niezależnie od szkolenia zawodowego, poświęca dużo uwagi akcji kulturalno-oświatowej. Dowodem tego jest zorganizowanie w ostatnim czasie kursu regionalnego „Hafty Kaszubskie” dla Kaszubów pracujących w spółdzielniach CPLiA.

W trakcie szkolenia zwiedzono Muzeum Pomorskie, urządzono wycieczkę do Żarnowca, Kartuz i Żukowa, ośrodków haftu kaszubskiego, zwiedzono Gdańsk, wygłoszono szereg odczytów i prelekcji, przeprowadzono szereg ćwiczeń w zakresie tańca i śpiewów kaszubskich itd.

Oby kursów takich było jak najwięcej.

J. NEUMAN
Gdańsk

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

STANISŁAW KAMIENSKI: Praca formierza, rdzeniara i palacza su-szarni w przemyśle odlewniczym. Warszawa, 1953 r. s. 44 + 1 nlb. Wydawnictwa związkowe CRZZ.

Broszura przeznaczona jest dla pracowników bezpośrednio przy tych czynnościach zatrudnionych, dla majstrów, brygadzystów oraz dla związkowych społecznych inspektorów pracy w przemyśle odlewniczym.

Szczególnie odpowiedzialne zadania w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy spoczywają na związkach zawodowych. Mamy około 200.000 społecznych inspektorów pracy, około 50 gabinetów ochrony pracy, pracuje 2.279 przychodni przyzakładowych — służba zdrowia dotarła już do zakładów pracy. Wiele pomysłów racjonalizatorskich służy sprawie polepszenia warunków bhp, to też ilość wypadków zmniejszyła się w ciągu ostatnich pięciu lat o 30 procent.

Sukcesy te nie mają zakrywać nam licznych jeszcze braków i niedociągnięć w zakresie bhp.

Społeczne komisje i inspektorzy ochrony pracy — cały aktyw społeczny — muszą przejawiać więcej gospodarności w polepszaniu warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, muszą wpływać na administrację aby wykonywała obowiązujące przepisy.

Każdy wypadek przy pracy powinien być dokładnie przeanalizowany. Aktyw musi wykryć a następnie usunąć przyczyny wypadkowości. Od polepszenia warunków bhp i idącego z tym w parze uświadamienia robotników zależy ograniczenie wypadkowości.

Szczególnie w odlewniach ważne jest zabezpieczenie pracownika od szkodliwego działania pyłu i gazów. Aktyw związkowy powinien walczyć o dobrą wentylację, o utrzymanie w czystości miejsca pracy, a jed-

O JESZCZE ŚCIŚLEJSZĄ ŁĄCZNOŚĆ MIASTA Z WSIĄ

Realizując wytyczne IX Plenum załoga Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych w Ostrowiu Wlkp. uruchomiła 1 stycznia 1954 r. punkt usługowy, którego celem będzie naprawa i remont maszyn i narzędzi rolniczych dla chłopów z gospodarstw indywidualnych a także i dla spółdzielni produkcyjnych.

Pomoc taka będzie miała dla rolników olbrzymie znaczenie, ponieważ dotychczas brak było takich punktów usługowych na naszym terenie i wskutek tego wiele zepsutego sprzętu rolniczego leżało bezużytecznie w gospodarstwach chłopskich.

Wysyłane dotychczas ekipy remontowe nie zawsze mogły dotrzeć do każdego rolnika.

Uruchomienie przez nasze zakłady stałego punktu usługowego dla rolników nie tylko pozwoli utrzymać stałą łączność ze wsią a tym samym wzmocni sojusz robotniczo-chłopski, co przyczyni się do podniesienia wydajności z ha oraz zwiększenia hodowli żywego inwentarza.

Załoga naszych zakładów wzywa wszystkie bratnie zakłady do zacieśnienia spójni miasta ze wsią drogą uruchamiania podobnych punktów.

MATEUSZ PERKOWSKI
Ostrów Wlkp.

KORZYSTNA INNOWACJA W SUKIENNICACH

Rejonowe Biuro Handlowe Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego przeprowadza korzystną innowację na terenie zespołu sklepowego w Sukiennicach, polegającą na łączeniu dwóch i trzech stoisk przez wybitcie wewnętrznych ścianek. Dzięki tej zmianie towar „wyzwolony” z dotychczasowej ciasnoty znalazł się na większej przestrzeni a zasilony pełniejszym asortymentem, odpowiednio ugrupowany i umieszczony w odświeżonych wnętrzach zyskał na atrakcyjności i przejrzystości. Szczególnie okazałe wypadły stoiska ze strojami regionalnymi, haftami, koronkami, ceramiką i zabawkami, uwydatniające bogactwo form, barw i wzorów wyrobów przemysłu ludowego i artystycznego.

STANISŁAW LIPECKI
Korespondent CPLiA, Kraków

POMYSŁOWOŚĆ POPLACA

W Krakowie istnieje Spółdzielnia Przemysłu Artystycznego (przy ul. Wiślanej 3) w której sposobem chałupniczym odbywa się malowanie masek zapoczątkowane w kwietniu 1952 roku. Przy tej pracy zatrudnionych było około 50 kobiet, przeważnie w starszym wieku. Ponieważ w pewnym momencie nie było zbytu na artykuły, Zarząd Spółdzielni postanowił zwolnić 40 chałupniczek.

Wówczas to Halina Batkova, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej sprzeciwiła się zwolnieniu 40 kobiet. Zwołała ona naradę roboczą chałupniczek, przedstawiła projekt likwidacji i powiedziała, że można tę groźbę zażegnać jeśli przyjdą im do głowy jakie oryginalne pomysły. I rzeczywiście wkrótce po tej naradzie zrodziły się pomysły w głowie kilku chałupnic. M. in. Maria Plater i Julia Sujecka przedstawiły projekt wytwarzania strojów ludowych poszczególnych państw Obozu Pokoju, a więc Polski, ZSRR, Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii. Wzory lalek zostały wykonane z prawdziwym artystem. Lalki wykonane z odpadów filcu, szmatek, natomiast wzory haftów malowane ręcznie.

Z pomysłem wytwarzania lalek Halina Bartkova pojechała do Zarządu Głównego CPLiA w Warszawie, gdzie podobały się nowe wzory lalek i na które zrobiono zaraz zamówienie, na razie na 1.000 sztuk. Firma „Varimex” również zainteresowała się tą nową produkcją i zażądała 3 komplety lalek tj. 24 sztuki.

Obydwie autorki nowych wzorów lalek t.zw. „demokratek” za swe wzory i pomysły otrzymały od warszawskiego Nadzoru Artystycznego w Warszawie nagrodę w wysokości 4.500.— zł.

W ten sposób Halina Bartkova „uratowała” od zwolnienia 40 chałupniczek, które teraz mają roboty co niemiara.

KAZIMIERZ CICHOSZ
Kraków

CHEŁMIŃSKA FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH POPISUJE SIĘ

W związku z wykonaniem z nadwyżką planu rocznego załoga Chełmińskiej Fabryki Siatek Drucianych w Chełmnie zdobyła proporzec przechodni po raz pierwszy w skali Zarządu Przemysłu Oku i Wyrobów z Drutu w Bytomiu zajmując zarazem pierwsze miejsce na 15 zakładów podległych Zarządowi. Uroczyste wręczenie proporczyka i wręczenie premii wyróżnionym pracownikom zakładu nastąpiło pod koniec miesiąca stycznia br. Trzeba nadmienić, że dzięki harmonijnej współpracy Podstawowej Organizacji Partyjnej, dyrekcji, rady zakładowej, koła zakładowego ZMP oraz Koła Ligi Kobiet załoga bojowo zrealizowała swoje zobowiązania. Dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej załoga podjęła zobowiązanie wartości 28.600 zł. które zostało wykonane w dniu 30 grudnia ub. r. z nadwyżką o 9.175.— zł. czyli że w sumie wartość wykonanego zobowiązania wynosi 37.775.— zł.

LUDWIK SARNECKI
Chełmno



ostrzem krytyki

ODBARWIONA SKÓRA

Referent wszedł do pokoju dyrektora Centrali Handlowej Przem. Skórzanego z miną tajemniczą.

— No i co, jest co nowego? Rozładowano magazyny? — zapytał dyrektor.

— Właśnie w sprawie magazynów — ob. dyrektorze. Nadszedł raport od magazyniera, że w transporcie, jaki nadszedł z Wejherowa, zauważono w niektórych partiach obuwia odbarwienie skóry.

— To skandal, mam nadzieję, że z tego powodu obniżono im klasę obuwia.

— Oczywiście, ale dyrekcja fabryki protestuje przeciw temu, wskazując na wysoką jakość dostarczonego artykułu.

— Wysoka jakość? ha, ha ha — oni mają poczucie humoru, nie ma co mówić, ciekaw jestem czym dyrekcja fabryki tłumaczyłaby klientom tego rodzaju niedopatrzanie w obuwiu, jak odbarwiona skóra? Ach, kolego, same zmartwienia, kiedy my wreszcie będziemy mogli dostarczać klientom buciki wysokiej klasy.

— Właśnie, właśnie — ob. dyrektorze — kiedy?... przytaknął przymilnie referent.

P.S. Kiedy? Wtedy gdy ta sama CHPS zacznie dostarczać fabrykom produkującym obuwie skórę bez takich defektów, o jakich powyżej wspominamy. (z)

CZYŻBY CHCIELI ICH ODZWYCZAIC?...

Trudno i dąmno, ale czasem niestety trzeba posłużyć się chusteczką do nosa, niezależnie od pory roku czy dnia, niezależnie od miejscowości, w jakiej się zakatrzony człowiek w danej chwili znajduje. A jednak wieści, jakie dochodzą do nas z Częstochowy wskazywałyby na to, że w tym sławnym mieście aparat dystrybucyjny sektora spółdzielczego tudzież terenowego przemysłu państwowego chciałby raczej odzwyczaić Częstochowianków, a zwłaszcza Częstochowianki od posługiwania się wspomnianym na wstępie artykułem. Bo i jakże inaczej można sobie wytłumaczyć fakt, że — jak donosi nam nasz korespondent — w sklepach spółdzielczych i państwowych na męskie chusteczki przy pewnej dozie szczęścia można „natrafić”, ale za to damskich to już nie znajdziesz ani na lekarstwo, choćbyś ich szukał ze świeczką.

Może zresztą była to tylko taka dłuższa luka w zapatrzeniu, coś w rodzaju letargu zimowego, jaki się przytrafia niedźwiedzom i aparat spółdzielczy już teraz pokrzepiony snem zrozumiał, że nie można jednak tak gwałtem odzwyczajać ludzi od nawyków higieny osobistej. (t)

ROWER TEŻ CZASEM MUSI SIĘ ZEPSUĆ

Około 200 pracowników z Wolsztyńskich Zakładów Materiałów Budowlanych odbywa drogę do pracy i z powrotem rowerami, przemierzając codziennie dobrych parę kilometrów. Jak wszystkie inne rzeczy „doczesne” stalowe rumaki, jakich dosiadają codziennie robotnicy, nie są wieczne, podobnie jak ludzie ulegają niszczeniu przez ząb czasu i zużycie. Na domiar złego często psują się akurat wtedy, kiedy robotnicy spieszą się do pracy. Nie trzeba chyba udowadniać jak ujemny wpływ mają takie przestoje rowerowe na wykonanie planów produkcyjnych. A takich pracowników, którzy dojeżdżają do pracy rowerami jest przecież bardzo dużo i w innych zakładach pracy.

Sytuacja nie byłaby tak zła, bo stare rowery mogłyby jeszcze długo posłużyć, gdyby można było z łatwością kupić części zapasowe zwłaszcza pedały i łańcuchy oraz opony rowerowe. Sek w tym, że wyżej wymienione części bardzo trudno zdobyć;

Czy wobec tego, nie byłoby wskazane, żeby ten i ów zakład metalowy lub gumowy drobnego przemysłu pomyślał o uruchomieniu chociażby ubocznej produkcji wyżej wymienionych, a tak pożądanych części zapasowych? (t)

nocześnie omawiać każdy wypadek, ostrzegać robotników, instruować.

Autor omawia dokładnie pracę formierza, niezbędne mu do pracy urządzenia i narzędzia, materiały oraz sam proces produkcyjny. W podobny, dokładny sposób omawia autor pracę rdzeniarza.

Zalecenia dla formierza i rdzeniarza kończą broszurę.

CENTRALNA RADA ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH: O pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej. Warszawa, 1953 r. s. + 1 nłb. Wydawnictwa Związkowe CRZZ.

Praca omawia wykorzystanie mocy produkcyjnej w ZSRR i Polsce Ludowej, stachanowskie osiągnięcia, które powinny być wzorem dla polskiej klasy robotniczej. Wydawnictwo podkreśla szczególną rolę w walce o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej w zakładach jaką mają usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie, narady wytwórcze, współpraca organizacji związkowych z administracją zakładów pracy.

Zadania związków zawodowych w walce o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej są całkowicie możliwe do zrealizowania.

Doc. dr Ludwik Rostkowski i mgr inż. Zygmunt Pułaski. Wydż. Min. Pracy i Opieki Społecznej, Warszawa 1951 r., str. 24, cena zł 1.40.

We wstępie broszury autorzy stwierdzają, że równoległe z rozwojem przemysłu musi kroczyć rozwój ochrony pracy i nieustanna troska o poprawę warunków pracy w naszych zakładach przemysłowych. Musi być podejmowana systematyczna walka z wypadkowością przy pracy, chorobami zawodowymi oraz najbardziej skrupulatne wykonywanie zadań w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, nałożonych przez Państwo Ludowe.

Szczegółnej uwagi wymaga zagadnienie ochrony oczu robotnika przy pracy. Wskazówki wydane przez Min. Pracy i Opieki społecznej posiadają charakter zaleceń doradczych, których stosowanie w ramach przepisów może przyczynić się do zapobiegania urazom i chorobom zawodowym oczu.

Wskazówki określają jakie środki zapobiegawcze należy stosować w zakładach pracy celem ochrony oczu.

Autorzy omawiają prace szczególnie niebezpieczne i szkodliwe, które

mogą spowodować urazy oczu: a) ciałem stałym, b) przez oparzenie oka płomieniem lub ciałem gorącym, c) oparzenia chemicznego żrącymi kwasami lub zasadami w postaci stałej, ciekłej lub gazowej.

Za prace niebezpieczne i szkodliwe dla oczu uznaje się również takie prace, których autorzy nie wymieniają, przedstawiają jednak podobny do wymienionych przykładów rodzaj i stopień niebezpieczeństwa oraz szkodliwość dla oczu.

REDAKCJA ODPOWIADA

JAN WOŹNIAK z Rakoniewic. —

Czyniliśmy starania o przydział rowerów. Szczegóły podajemy w liście. Wasze dane o brakach części rowerowych wykorzystaliśmy w Dziale „Ostrzem Krytyki“.

JAN BALICKI z Biskupca Rzeszelskiego. Z przykrością stwierdzamy, że nie otrzymaliśmy Waszego pierwszego listu. Szczegółową odpowiedź na Wasze zapytania przesyłamy Wam drogą listowną.

KAZIMIERZ CICHOSZ z Krakowa. Prosimy Was o systematyczne informowanie nas o przebiegu Waszej sprawy.

BRONISŁAW SZUMACHER, CZESŁAW ŚLIWA i STEFAN CZUBA z Gdańska. W odpowiedzi na Wasze pretensje przesyłamy Wam drogą listowną odpis listu związku branżowego.

BRAKORÓBSTWO HANDLOWE

— Musisz sobie kupić solidne buty — zawyrokowała żona. Zbliży się zima. Będą śniegi i roztopy — należy więc mieć takie obuwie, aby nie przeciekało, a wszystkie posiadane przez ciebie buciki — to szmelc.

Przyznając słuszność wywodom małżonki wygospodarowałem 700.— zł. i postanowiłem kupić za nie sobie mocne, wygodne, sportowe buty. Zaczęły się wizyty w Domu Sportowym na Pl. Konstytucji. Stawałem cierpliwie w kolejce, przymierzałem narciarki o ile były w sprzedaży, ale nie mogłem sobie dobrać odpowiedniego numeru, poza tym były one wykonane z grubej, juchtovej skóry. Dałem sobie wyperswadować, że w moim wieku odpowiedniejsze będą buty sportowe. Nie było ich jednak. Uprzejma ekspedientka podsunęła mi jednak inną odpowiednią parę: — Turystyczne, proszę pana, bardzo poszukiwane przez klientów.

Buciki były lekkie, pasowały doskonale, wątpliwości budziły tylko pewne szczegóły, jak brak futrówki. Również zelówka nasuwała podejrzenie, że nie

będzie zbyt trwała.

— Noszą się dobrze, a na narty pan się chyba w nich nie wybiera.

— Ależ oczywiście, że nie, buty potrzebuję do chodzenia po ulicach Warszawy, szczególnie wie pani jak będzie śnieg i błoto... I właśnie tak myślę, czy aby te buciki wytrzymają...

— Co mają nie wytrzymać, ludzie uganiają się za nimi, to chyba są mocne. Zresztą nie namawiam.

Buty kupiłem. Z pierwszym mrozem i śniegiem włożyłem na nogi. W czasie pierwszej przełotnej odwilży stwierdziłem ze smutkiem, że wpadłem; buty zaczęły przeciekać.

— Z twoim pechem wszystko możliwe — oświadczyła zgryźliwie żona — musiałeś wziąć egzemplarz obuwia wykonany przez jakiegoś brakoroba — szewca. Słyszałam, że w takich wypadkach wymieniają i jeszcze przeproszają. Idź zaraz do sklepu i nawymyślaj im.

Oczywiście w myśl żoninej rady poszedłem do Domu Sportowego na Pl. Konstytucji z reklamacją do kierownika. Wskazałem wymownym gestem na buty, które miałem na nogach.

Kierownik uśmiechnął się życzliwie i nim zdążyłem coś powiedzieć, zauważył domyślnie:

— Przeciekają?

— Owszem przeciekają. I to po trzech dniach noszenia.

— No cóż ostrzegaliśmy, że te buciki nadają się tylko do krótkich wycieczek na nartach, a w żadnym wypadku nie do chodzenia. Skóra, z której są zrobione, wchłania wodę i stąd przeciekanie.

— No dobrze, ale mnie sprzedano te buciki za turystyczne, a nie wycieczkowe i uprzedzono, że do nart się nie nadają.

— To jakieś nieporozumienie, zawsze uprzedzam klientów, że te buty do chodzenia się nie nadają. Tak samo winny postępować nasze ekspedientki, która z nich sprzedawała panu te buty?

Nie umiałem jednak wskazać palcem ekspedientki, więc kierownik pokiwiał głową i oświadczył, że nie może mi nic pomóc, poza udzieleniem rady, aby je napokostować.

— Może to pomoże.

Następnego kierownik skinął mi życzliwie głową i „odpłynął“ do kantorki, nie zdając sobie sprawy z tego, że zademonstrował mi we własnym sklepie styl brakoróbstwa handlowego. (2)



Wydawca: „POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE”
Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska
nr 15, tel. 8-60.71 w. 9

Redaguje KOMITET REDAKCYJNY. Adres Redakcji: Warszawa, Koszykowa 54, tel. 816-85.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Prenumerata wynosi: rocznie 60 zł, półrocznie 30 zł, kwartalnie 15 zł. Cena egz. 5 zł.

Zamówienie PWG — 62/Cz/54.

podpisano do druku 5.II.54.

Druk ukończono 13.II.54.

Ark. wyd. 6,3. Nakład 7.755

Papier druk sat. VII/A/60.

Zakł. Graf. Dom Słowa Polskiego

Zam. nr 290/C. 5-B-12024

